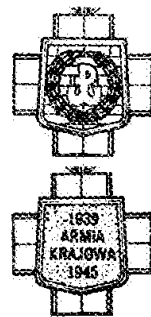


BIULETYN *informacyjny*



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WIELKOPOLSKA

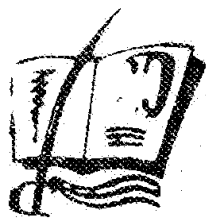
Nr 4/91 (8)

POZNAŃ

GRUDZIEŃ 1991

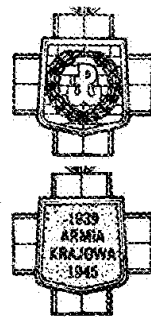
SPIS TREŚCI

	Str.
1. Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej — Okręg Wielkopolska — deklaracja z okazji inauguracji działalności w Poznaniu w roku 1989 — <i>Edward Serwański</i>	2
2. Działalność Ekspozytury Wywiadowczej Wojskowej Służby Kobiet (ZWZ) Armii Krajowej w Wielkopolsce — <i>Maria Marszałkowska-Kaniewska</i>	10
3. Tablica pamiątkowa ku czci Armii Krajowej w Toruniu — <i>Hanna Nowicka</i>	17
4. Rok historii Armii Krajowej — <i>J. Sławek</i>	17
5. Wielkopolska podziemna 1945–1956	19
6. Uroczysty pogrzeb prochów żołnierzy AK — (Ank)	22
7. Duńscy weterani ruchu oporu w Wielkopolsce — (Ank)	23
8. Pielgrzymka żołnierzy AK do Rzymu i na Monte Cassino	23
9. List do redakcji	25
10. Kronika żałobna	26



BIULETYN

informacyjny



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 4/91 (8)

POZNAŃ

GRUDZIEŃ 1991

SPIS TREŚCI

	Str.
1. Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej — Okręg Wielkopolska — deklaracja z okazji inauguracji działalności w Poznaniu w roku 1989 — <i>Edward Serwański</i>	2
2. Działalność Ekspozytury Wywiadowczej Wojskowej Służby Kobiet (ZWZ) Armii Krajowej w Wielkopolsce — <i>Maria Marszałkowska-Kaniewska</i>	10
3. Tablica pamiątkowa ku czci Armii Krajowej w Toruniu — <i>Hanna Nowicka</i>	17
4. Rok historii Armii Krajowej — <i>J. Stawek</i>	17
5. Wielkopolska podziemna 1945–1956	19
6. Uroczysty pogrzeb prochów żołnierzy AK — <i>(Ank)</i>	22
7. Duńscy weterani ruchu oporu w Wielkopolsce — <i>(Ank)</i>	23
8. Pielgrzymka żołnierzy AK do Rzymu i na Monte Cassino	23
9. List do redakcji	25
10. Kronika żałobna	26

1. STOWARZYSZENIE ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA Z OKAZJI INAUGURACJI DZIAŁALNOŚCI W POZNANIU W ROKU 1989

I. „Stawam na placu z Boga Ordynansu
Rangę porzucam dla nieba wakansu..”

Ślubowali, śpiewali i wołali pierwsi Żołnierze pierwszej Armii Krajowej sprzed 220 laty, Konfederaci Barscy, w obliczu pierwszego zagrożenia bytu niepodległego ówczesnej Rzeczypospolitej Szlacheckiej.

Ślubowali na Podolu — w Barze, na Słowaczczyźnie, w Polsce Środkowej — pod Częstochową i tutaj — w Wielkopolsce.

Jakże podobne są w zwycięstwach i w klęskach losy tych Konfederatów do naszych, żołnierskich — Armii Krajowej z lat 1939 — 1945 aż po dzień wczorajszy!

Dziś wierzymy, że skończyła się w Polsce Ludowej 45.letnia wojna z Armią Krajową.

50 lat temu Młodzież Wielkopolska, mianowicie Iuventus Christiana — przekuwając miecze Ojców Powstańców na lemiesz — ślubowała i śpiewała swój słynny hymn „Błękitne rozwińmy sztandary”, wołając w refrenie:

„Spod znaków Maryi rycerski my huf,
Błogosław nam Chryste na bój!
Stajemy jak Ojce, by służyć Ci znów
My Polska, My Naród Lud Twój!”

Tadeusz Szewer zebrał pieśń żołnierską i niepodległościową z lat II wojny światowej oraz okupacji niemieckiej i zatytułował „Niech wiatr ją poniesie”. Dodałbym od siebie. „Niech wiatr historii ją poniesie”.

Przypomnijmy z nich: „Rozszumiały się wierzby płaczące”, czy „Marsz Mokotowa” z Powstania Warszawskiego: „Nie grają nam surmy bojowe” aż po tę wstrząsającą „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”, zakończoną jak wszyscy pamiętamy —

„...Gdy ... nie wrócę wiosną
rolę mą zaorze brat
kości moje mchem porosną
i użyznią ziemi szmat,
wtedy wyjdź każdego ranka
na snop żyta ręce złóż
i ucałuj jak kochanka,
ja żyć będę w kłosach zbóż”

A my wróciliśmy.

Świadomi ogromnej roli dydaktyczno-pedagogicznej, ale również i artystycznej pieśni niepodległościowej dajemy tu sami wyraz tej wspaniałej tradycji i zaintonujemy na inaugurację naszego spotkania „Warszawiankę”;

Oto dziś dzień krwi i chwały...

II. Mamy wstępne rozeznanie o składzie osobowym naszego Wielkopolskiego Stowarzyszenia. Chodzi tu o trzy grupy kombatanckie. Pierwsza z nich to żołnierze i oficerowie Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej. Byli tu na miejscu i tu też działali w latach 1939 — 1945. Druga grupa to

1. STOWARZYSZENIE ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA Z OKAZJI INAUGURACJI DZIAŁALNOŚCI W POZNANIU W ROKU 1989

I. „Stawam na placu z Boga Ordynansu Rangę porzucam dla nieba wakansu..”

Ślubowali, śpiewali i wołali pierwsi Żołnierze pierwszej Armii Krajowej sprzed 220 laty, Konfederaci Barscy, w obliczu pierwszego zagrożenia bytu niepodległego ówczesnej Rzeczypospolitej Szlacheckiej.

Ślubowali na Podolu — w Barze, na Słowaczczyźnie, w Polsce Środkowej — pod Częstochową i tutaj — w Wielkopolsce.

Jakże podobne są w zwycięstwach i w klęskach losy tych Konfederatów do naszych, żołnierskich — Armii Krajowej z lat 1939 — 1945 aż po dzień wczorajszy!

Dziś wierzymy, że skończyła się w Polsce Ludowej 45.letnia wojna z Armią Krajową.

50 lat temu Młodzież Wielkopolska, mianowicie Iuventus Christiana — przekuwając miecze Ojców Powstańców na lemiesz — ślubowała i śpiewała swój słynny hymn „Błękitne rozwińmy sztandary”, wołając w refrenie:

„Spod znaków Maryi rycerski my huf,
Błogosław nam Chryste na bój!
Stajemy jak Ojce, by służyć Ci znów
My Polska, My Naród Lud Twój!”

Tadeusz Szewer zebrał pieśń żołnierską i niepodległościową z lat II wojny światowej oraz okupacji niemieckiej i zatytułował „Niech wiatr ją poniesie”. Dodałbym od siebie. „Niech wiatr historii ją poniesie”.

Przypomnijmy z nich: „Rozszumiały się wierzby płaczące”, czy „Marsz Mokotowa” z Powstania Warszawskiego: „Nie grają nam surmy bojowe” aż po tę wstrząsającą „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”, zakończoną jak wszyscy pamiętamy —

„...Gdy ... nie wrócę wiosną
rolę mą zaorze brat
kości moje mchem porosną
i użyźnią ziemi szmat,
wtedy wyjdź każdego ranka
na snop żyta ręce złóż
i ucałuj jak kochanka,
ja żyć będę w kłosach zbóż”

A my wróciliśmy.

Świadomi ogromnej roli dydaktyczno-pedagogicznej, ale również i artystycznej pieśni niepodległościowej dajemy tu sami wyraz tej wspaniałej tradycji i zaintonujemy na inaugurację naszego spotkania „Warszawiankę”;

Oto dziś dzień krwi i chwały...

II. Mamy wstępne rozeznanie o składzie osobowym naszego Wielkopolskiego Stowarzyszenia. Chodzi tu o trzy grupy kombatanckie. Pierwsza z nich to żołnierze i oficerowie Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej. Byli tu na miejscu i tu też działali w latach 1939 — 1945. Druga grupa to

wielkopolscy żołnierze i oficerowie w Generalnej Guberni oraz na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wreszcie trzecia grupa to wszyscy żołnierze i oficerowie pochodzący z Polski Centralnej, czyli z Generalnej Guberni, a także z Kresów Wschodnich.

Ta Trzecia Grupa, tu wśród nas, w Wielkopolsce — to w sensie emocjonalnym jest Grupą Pierwszą. Jesteście nie tylko Koleżankami i Kolegami, ale naszymi Siostrami, naszymi Braćmi w Żołnierstwie Armii Krajowej. Boże, jak Was serdecznie pragniemy powitać.

Zgodnie ze statutem mamy być strażnikami honoru, godności Armii Krajowej. Proponuję rozwinąć tę myśl i nadać jej szerszą interpretację jako wyraz sytuacji, w jakiej się znajdujemy, to znaczy cała nasza Kombatancka Armia Krajowa w Polsce, zarówno w aspekcie nauk historycznych, jak i w ocenie politycznej naszej działalności.

III. Nazwałbym to, co teraz proponuję — oczywiście w ogromnym skrócie — „Deklaracją Historyczną Wielkopolskiego Stowarzyszenia Armii Krajowej”. Chodzi o to, aby każdy powiedział najpierw sam sobie, w jakiej sytuacji znalazła się Wielkopolska w latach 1939—1945 i co mieszkańcy tej Ziemi zrobili w zakresie walki o niepodległość. Te dwie sprawy objęłyby z jednej strony podstawową informację o okupacji niemieckiej, ze strony zaś drugiej podstawowe informacje o dorobku walki niepodległościowej Regionu.

Proponuję, aby tego rodzaju „Deklarację Historyczną” rozesłać do wszystkich innych Okręgów Stowarzyszenia z sugestią podobnego opracowania. Taka wzajemna wymiana „Deklaracji” mogłaby stanowić początek zarysu pewnego rodzaju Dokumentu Pamięci Narodowej Armii Krajowej w Polsce.

IV. Co do położenia ludności w Wielkopolsce i z tym związanych możliwości walki z okupantem, należy przypomnieć, że Ziemia Zachodnie II Rzeczypospolitej „wcielane” do Rzeszy stanowiły 1/3 terytorium Państwa Polskiego. Wcielono bowiem — obok Wielkopolski — Śląsk, Pomorze, część Łódzkiego, Zagłębie Dąbrowskie i część Włocławskiego. Na terytorium tym zamieszkało około 9 milionów Polaków.

Tylko w ciągu sześciu tygodni administracji Wermachtu nastąpiła kompletna zewnętrzna **regermanizacja** całych, dawnych ziem zaboru pruskiego oraz **restytucja** pruskiej państwowości.

Bezpośrednia i pośrednia eksterminacja ludności polskiej dotknęła, co najmniej, kilkaset tysięcy osób. Nieprawdopodobne rozmiary dyskryminacji spowodowały, że ludność polska traktowana była jak stan niewolniczy w krajach kolonialnych.

Wysiedlania i wywłaszczania, zsyłki do obozów koncentracyjnych, praca przymusowa — również dzieci i ludzi starszych, zsyłki na roboty przymusowe do Rzeszy, polityka antysocjalna, powszechna likwidacja kultury polskiej, zawłaszczenie całego materialnego dorobku tej kultury, likwidacja szkolnictwa i Kościoła Katolickiego, zepchnięcie Polaków poza obszar dóbr cywilizacyjnych, oddzielenie życia Niemców od Polaków, powszechny reżim policyjny i terror polityczno-ideowy — wszystko to trzeba sobie uzmysłowić, aby zdać sobie sprawę z tego, jaka mogła być konspiracja w Wielkopolsce.

Kto nie doceni wartości naukowo-poznawczej terminów „eksterminacja” i „dyskryminacja” — nie jest w stanie wydedukować oceny co do możliwości prowadzenia działalności niepodległościowej w takich warunkach.

W styczniu 1944 na 4,5 miliona mieszkańców tzw. Kraju Warty był już jeden milion Niemców. Dla porównania — na terenie Generalnej Guberni na 18

miliónów Polaków było pół miliona Niemców. W Kraju Warty jeden milión Niemców, uzbrojonych po zęby, zepchnął w kompletne getto cywilizacyjne i kulturalne oraz w getto społeczno-gospodarcze 3,5 miliona zupełnie bezbronych Polaków. Natomiast w GG — przeciwnie — pół miliona Niemców zamknęło się w warownych gettach, rządząc terrorem i przemocą wśród 18 miliónów Polaków ochraniających jednak przez zbrojne podziemie.

V. Wobec powstałej sytuacji, w Wielkopolsce dwa ogromne zjawiska zadecydowały o konspiracji, zarówno politycznej — to jest cywilnej — jak i też wojskowej, mianowicie spontaniczna samoobrona biologiczna i duchowa. Liczył się tu każdy przejaw sabotażu i dywersji o charakterze społeczno-gospodarczym, podobnie jak pilnowanie duchowej niezależności społeczeństwa polskiego.

Bez tej samoobrony — nie jako narodowego gruntu — nie sposób wyobrazić sobie zorganizowanych form konspiracji politycznej i wojskowej.

Na akt tak szybkiej restytucji pruskiej państwowości oraz zewnętrznej regermanizacji Ziem Zachodnich II Rzeczypospolitej, Wielkopolska odpowiedziała aktem walki na najwyższym poziomie osiągnięć politycznych Ojców i Dziadów.

Dzięki rozwiniętym służbom kurierskim już w lutym 1940 roku gen. Władysław Sikorski powołał Męża Zaufania Rządu dla Ziem Zachodnich w osobie ks. infułata Józefa Prądzyńskiego z siedzibą w Poznaniu. Z tego mandatu w dniu 3 maja były wojewoda Adolf Bniński objął urząd Delegata Głównego Rządu Polskiego dla Ziem Zachodnich II Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy (tegoż dnia aresztowany został ks. J. Prądzyński, który później zginął w Dachau).

W ten sposób odtworzona została pozycja polityczna Wielkopolski i Poznania z okresu zaboru pruskiego. Inspiratorem i współtwórcą konspiracji państwowej była organizacja niepodległościowa „Ojczyzna” reprezentująca solidarystyczno-narodowy kierunek działalności.

Równocześnie jednak powstał Polityczny Komitet Porozumiewawczy Stronnictw politycznych, do którego weszli przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy, a później i Polskiej Partii Socjalistycznej. Wszystkie te stronnictwa wznowiły bowiem działalność polityczną w konspiracji.

Dwa Stronnictwa, mianowicie Narodowe i Ludowe stworzyły także własne pioniry konspiracji wojskowej.

Po rozbiciu przez Gestapo Głównej Delegatury Ziem Zachodnich w Poznaniu, w drugiej połowie 1941 roku i rozkonspirowaniu kierownictw politycznych, działali na Ziemiach Zachodnich Delegaci Okręgowi Delegatury Rządu z Warszawy.

VI. Przedstawione wyżej podstawowe informacje o działalności niepodległościowej na terenie Wielkopolski najlepiej świadczą o uwarunkowaniach polskiej konspiracji w reżimie hitlerowskiej okupacji. W takich warunkach nie było można wykształcić struktur organizacyjnych i form pracy na miarę potrzeb. Wobec tego stała się rzecz niezwykła, fakt znamieny, wręcz niepowtarzalny. Po raz pierwszy — na przestrzeni minionych dwustu lat walki narodu polskiego z Niemcami — udało się teraz zepchnąć centralne ośrodki tej walki Ślązaków, Wielkopolan oraz Pomorzan do Generalnej Guberni, specjalnie urządzonego rezerwatu polskiego w górnym i środkowym biegu Wisły. Pozostali na Ziemiach Zachodnich Polacy w niepowtarzalnych dotychczas warunkach nie mogli wykształcić bogatszych form walki.

miliónów Polaków było pół miliona Niemców. W Kraju Warty jeden milión Niemców, uzbrojonych po zęby, zepchnął w kompletne getto cywilizacyjne i kulturalne oraz w getto społeczno-gospodarcze 3,5 miliona zupełnie bezbronych Polaków. Natomiast w GG — przeciwnie — pół miliona Niemców zamknęło się w warownych gettach, rządząc terrorem i przemocą wśród 18 miliónów Polaków ochraniających jednak przez zbrojne podziemie.

V. Wobec powstałej sytuacji, w Wielkopolsce dwa ogromne zjawiska zadecydowały o konspiracji, zarówno politycznej — to jest cywilnej — jak i też wojskowej, mianowicie spontaniczna samoobrona biologiczna i duchowa. Liczył się tu każdy przejaw sabotażu i dywersji o charakterze społeczno-gospodarczym, podobnie jak pilnowanie duchowej niezależności społeczeństwa polskiego.

Bez tej samoobrony — nie jako narodowego gruntu — nie sposób wyobrazić sobie zorganizowanych form konspiracji politycznej i wojskowej.

Na akt tak szybkiej restytucji pruskiej państwowości oraz zewnętrznej regermanizacji Ziem Zachodnich II Rzeczypospolitej, Wielkopolska odpowiedziała aktem walki na najwyższym poziomie osiągnięć politycznych Ojców i Dziadów.

Dzięki rozwiniętym służbom kurierskim już w lutym 1940 roku gen. Władysław Sikorski powołał Męża Zaufania Rządu dla Ziem Zachodnich w osobie ks. infułata Józefa Prądzyńskiego z siedzibą w Poznaniu. Z tego mandatu w dniu 3 maja były wojewoda Adolf Bniński objął urząd Delegata Głównego Rządu Polskiego dla Ziem Zachodnich II Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy (tegoż dnia aresztowany został ks. J. Prądzyński, który później zginął w Dachau).

W ten sposób odtworzona została pozycja polityczna Wielkopolski i Poznania z okresu zaboru pruskiego. Inspiratorem i współtwórcą konspiracji państwowej była organizacja niepodległościowa „Ojczyzna” reprezentująca solidarystyczno-narodowy kierunek działalności.

Równocześnie jednak powstał Polityczny Komitet Porozumiewawczy Stronnictw politycznych, do którego weszli przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy, a później i Polskiej Partii Socjalistycznej. Wszystkie te stronnictwa wznowiły bowiem działalność polityczną w konspiracji.

Dwa Stronnictwa, mianowicie Narodowe i Ludowe stworzyły także własne pioniry konspiracji wojskowej.

Po rozbiciu przez Gestapo Głównej Delegatury Ziem Zachodnich w Poznaniu, w drugiej połowie 1941 roku i rozkonspirowaniu kierownictw politycznych, działali na Ziemiach Zachodnich Delegaci Okręgowi Delegatury Rządu z Warszawy.

VI. Przedstawione wyżej podstawowe informacje o działalności niepodległościowej na terenie Wielkopolski najlepiej świadczą o uwarunkowaniach polskiej konspiracji w reżimie hitlerowskiej okupacji. W takich warunkach nie było można wykształcić struktur organizacyjnych i form pracy na miarę potrzeb. Wobec tego stała się rzecz niezwykła, fakt znamieny, wręcz niepowtarzalny. Po raz pierwszy — na przestrzeni minionych dwustu lat walki narodu polskiego z Niemcami — udało się teraz zepchnąć centralne ośrodki tej walki Ślązaków, Wielkopolan oraz Pomorzan do Generalnej Guberni, specjalnie urządzonego rezerwatu polskiego w górnym i środkowym biegu Wisły. Pozostali na Ziemiach Zachodnich Polacy w niepowtarzalnych dotychczas warunkach nie mogli wykształcić bogatszych form walki.

We wspomnianych bowiem 18 milionach Polaków zamieszkałych w GG znalazło się aż prawie jeden milion wysiedlonych i wywłaszczonych ze wszystkiego Ślązaków, Wielkopolan i Pomorzan. Stanowili oni przywódczą warstwę całej społeczności polskiej Ziemi Zachodnich, to jest inteligencję, urzędników, ziemiaństwo i bogatych rolników, mieszczan, przemysłowców, kupców i prawie wszystkich przedstawicieli wolnych zawodów.

Po raz pierwszy w dziejach najnowszych na terenie Polski Centralnej powstała tzw. Konspiracja Zachodnia jak: Biuro Zachodnie przy Delegaturze Rządu Polskiego — od 1944 roku Biuro Ziemi Zachodnich (później Odkrytych), Sekcja Zachodnia w Departamencie Informacji i Prasy, Korpus Zachodni przy Komendzie Głównej Armii Krajowej, Biuro Oświatowo-Szkolne, najpierw samodzielne, a następnie przy Departamencie Oświaty i Kultury, Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich, Studium Zachodnie (a potem Instytut Zachodni), Wydział Zachodni Szarych Szeregów przy Głównej Kwaterze, Stowarzyszenie Dziennikarzy Ziemi Zachodnich, Wydawnictwo Zachodnie, Zachodnia Agencja Prasowa.

Nad całością tej Konspiracji Zachodniej czuwała centralna, polityczna reprezentacja Ziemi Zachodnich, mianowicie Komitet Obywatelski. Głównym inspiratorem, współorganizatorem i współtwórcą tych wszystkich dzieł była organizacja niepodległościowa „Ojczyzna”.

Tej Konspiracji Zachodniej w Generalnej Guberni nie można oddzielać od identycznej na samych Ziemiach Zachodnich — był to jeden wspólny front walki. Takie właśnie sformułowanie tego zjawiska ma wyjątkowe znaczenie naukowo-poznawcze z całym politycznym wydźwiękiem tego zjawiska.

Trzeba o tych wszystkich przejawach działalności niepodległościowej Wielkopolski, Śląska i Pomorza na Ziemiach Zachodnich „wcielonych” do Rzeszy i na terenie Generalnej Guberni powiedzieć, ponieważ po 45 latach, jakie minęły od zakończenia wojny, pora, aby zawodowi historycy nadrobili zaległości, a społeczeństwo dowiedziało się pełnej prawdy o wszystkich formach walki narodu polskiego na całych Ziemiach Polski w latach 1939—1945.

Sprawa jest niezwyklej wagi, ponieważ zjawisko dezintegracji pamięci historycznej w społeczeństwie przybrało wręcz nieprawdopodobne rozmiary. Odwróćmy tu powiedzenie Ojców: „Nie wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”. Straty w zakresie wiedzy historycznej wśród wspólnie żyjących dziś trzech pokoleń są ogromne.

VII. Ani filozofom, ani zawodowym historykom nie śniło się, że aż 12-krotnie chwytali za broń Wielkopolska w minionych 220. latach. A równocześnie, od zakończenia kampanii napoleońskiej — to jest od Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku, datują się pierwsze prace organiczne, czyli zjawisko pozytywizmu na całym obszarze polskim zaboru pruskiego. Jest to wbrew powszechnie przyjętej cezurze w historii kultury, a zwłaszcza historii literatury. Przyjęto bowiem „odkrycie” pozytywizmu po klęsce Powstania Styczniowego w 1863 r.

Prace organiczne na równi ze zrywami zbrojnymi tamtych lat stanowią taką samą jedność, jak Konspiracja Zachodnia w latach 1939—1945 na Ziemiach Zachodnich oraz Generalnej Guberni.

Właśnie! Gdyby nie prace organiczne na ziemiach zaboru pruskiego i świadomość skutków niepowodzeń militarnych — nie ostałaby się polskość na tych ziemiach w takiej sile, w jakiej się to okazało w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 oraz w trzech Powstaniach Śląskich 1919—1921.

A tak się składa, że publicysta „Gazety Wyborczej” w 1989 roku pisze o czterech powstaniach w Polsce, natomiast Komendant Wojskowego Instytutu

We wspomnianych bowiem 18 milionach Polaków zamieszkałych w GG znalazło się aż prawie jeden milion wysiedlonych i wywłaszczonych ze wszystkiego Ślązaków, Wielkopolan i Pomorzan. Stanowili oni przywódczą warstwę całej społeczności polskiej Ziemi Zachodnich, to jest inteligencję, urzędników, ziemiaństwo i bogatych rolników, mieszczan, przemysłowców, kupców i prawie wszystkich przedstawicieli wolnych zawodów.

Po raz pierwszy w dziejach najnowszych na terenie Polski Centralnej powstała tzw. Konspiracja Zachodnia jak: Biuro Zachodnie przy Delegaturze Rządu Polskiego — od 1944 roku Biuro Ziemi Zachodnich (później Odkrytych), Sekcja Zachodnia w Departamencie Informacji i Prasy, Korpus Zachodni przy Komendzie Głównej Armii Krajowej, Biuro Oświatowo-Szkolne, najpierw samodzielne, a następnie przy Departamencie Oświaty i Kultury, Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich, Studium Zachodnie (a potem Instytut Zachodni), Wydział Zachodni Szarych Szeregów przy Głównej Kwaterze, Stowarzyszenie Dziennikarzy Ziemi Zachodnich, Wydawnictwo Zachodnie, Zachodnia Agencja Prasowa.

Nad całością tej Konspiracji Zachodniej czuwała centralna, polityczna reprezentacja Ziemi Zachodnich, mianowicie Komitet Obywatelski. Głównym inspiratorem, współorganizatorem i współtwórcą tych wszystkich dzieł była organizacja niepodległościowa „Ojczyzna”.

Tej Konspiracji Zachodniej w Generalnej Guberni nie można oddzielać od identycznej na samych Ziemiach Zachodnich — był to jeden wspólny front walki. Takie właśnie sformułowanie tego zjawiska ma wyjątkowe znaczenie naukowo-poznawcze z całym politycznym wydźwiękiem tego zjawiska.

Trzeba o tych wszystkich przejawach działalności niepodległościowej Wielkopolski, Śląska i Pomorza na Ziemiach Zachodnich „wcielonych” do Rzeszy i na terenie Generalnej Guberni powiedzieć, ponieważ po 45 latach, jakie minęły od zakończenia wojny, pora, aby zawodowi historycy nadrobili zaległości, a społeczeństwo dowiedziało się pełnej prawdy o wszystkich formach walki narodu polskiego na całych Ziemiach Polski w latach 1939—1945.

Sprawa jest niezwyklej wagi, ponieważ zjawisko dezintegracji pamięci historycznej w społeczeństwie przybrało wręcz nieprawdopodobne rozmiary. Odwróćmy tu powiedzenie Ojców: „Nie wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”. Straty w zakresie wiedzy historycznej wśród wspólnie żyjących dziś trzech pokoleń są ogromne.

VII. Ani filozofom, ani zawodowym historykom nie śniło się, że aż 12-krotnie chwytali za broń Wielkopolska w minionych 220. latach. A równocześnie, od zakończenia kampanii napoleońskiej — to jest od Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku, datują się pierwsze prace organiczne, czyli zjawisko pozytywizmu na całym obszarze polskim zaboru pruskiego. Jest to wbrew powszechnie przyjętej cezurze w historii kultury, a zwłaszcza historii literatury. Przyjęto bowiem „odkrycie” pozytywizmu po klęsce Powstania Styczniowego w 1863 r.

Prace organiczne na równi ze zrywami zbrojnymi tamtych lat stanowią taką samą jedność, jak Konspiracja Zachodnia w latach 1939—1945 na Ziemiach Zachodnich oraz Generalnej Guberni.

Właśnie! Gdyby nie prace organiczne na ziemiach zaboru pruskiego i świadomość skutków niepowodzeń militarnych — nie ostałaby się polskość na tych ziemiach w takiej sile, w jakiej się to okazało w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 oraz w trzech Powstaniach Śląskich 1919—1921.

A tak się składa, że publicysta „Gazety Wyborczej” w 1989 roku pisze o czterech powstaniach w Polsce, natomiast Komendant Wojskowego Instytutu

Historycznego jest już lepszym „matematykiem” i wymienia aż 8 powstań — pewnie dodał właśnie Wielkopolskie i te Śląskie. Pisząc o czterech Powstaniach, publicysta „Gazety Wyborczej” zapomniał dodać, że to były równocześnie cztery przegrane powstania i jeszcze należałoby dodać, że identyfikował Polskę z Prizisleniem, albo z Kongresówką czyli z Królestwem Kongresowym. Ale tu także należałoby również dodać, że udane Powstanie Wielkopolskie i trzy zrywy zbrojne Śląska — miały zasadnicze znaczenie, ponieważ były pomyślne w ramach ówczesnych możliwości, tak w sensie militarnym, jak i politycznym.

Te dwa nurty niepodległościowe Wielkopolski i Ziemi Zachodnich w postaci 12 zrywów militarnych i nurt drugi — półtora wieku działalności organicznej, czyli pracy pozytywistycznej, należy bacznie wziąć pod uwagę, gdy się występuje z tzw. Deklaracją Historyczną Wielkopolskiego Stowarzyszenia Armii Krajowej. I niech wiatr historii poniesie ją do Sióstr i Braci w Żołnierstwie Armii Krajowej po całą Polskę.

VIII. Przypomnijmy więc te dwanaście zrywów zbrojnych Wielkopolski.

1. Od tego Pierwszego Powstania Pierwszej Armii Krajowej (z lat 1768—1772) czyli Konfederatów Barskich — o czym wspomniałem na samym wstępie. Mam tu na myśli chociażby jedną bitwę z Rosjanami w Południowej Polsce, mianowicie pod Raszkowem.

2. W Powstaniu Kościuszkowskim w 1794 roku Wielkopolska najdłużej utrzymała broń w ręku, nawet po klęsce Maciejowickiej, nawet po zdobyciu Warszawy przez Suworowa. W ramach zamierzonych działań wojskowych powstańcze wielkopolskie formacje zbrojne spełniły wówczas swoje zadanie.

Są zawodowi historycy, którzy nic nie wiedzą o Powstaniu Kościuszkowskim w Wielkopolsce.

3. Pomyślnie zakończyło się Powstanie Wielkopolskie z 1806 roku pod wodzą gen. Henryka Dąbrowskiego; pomyślnie w tym sensie, że wykonano wówczas zamierzone zadania w skali walk zbrojnych doby napoleońskiej. We współczesnym piśmiennictwie historycznym przyjmuje się już zdanie, że jest to pierwsze udane powstanie zbrojne w Polsce w okresie walk niepodległościowych.

4. Znaczną rolę w tym samym okresie w sensie zbrojnym spełnił w Wielkopolsce swe zadania w 1809 roku trzytysięczny korpus armii polskiej, znowu pod wodzą gen. Henryka Dąbrowskiego.

Jakże wzruszające są tu, w Wielkopolsce, reminiscencje związane z imieniem i nazwiskiem gen. Henryka Dąbrowskiego przez tyle pokoleń młodzieży, a zwłaszcza w Wielkopolskim Harcerstwie. Oto w tradycji narodowej, w domach wielkopolskich śpiewają do dziś i dzieci i młodzież z największym wzruszeniem Pieśń Legionów Józefa Wybickiego, najbliższego współpracownika i przyjaciela Dąbrowskiego: „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę...” A potem ten wspomniały fragment: „Mówi ojciec do swej Basi cały zapłakany...” Przecież ta Basia to druga żona Dąbrowskiego ze słynnego rodu Chłapowskich; przecież generał Dezydery Chłapowski to stryj Basi. Sławna Basia, kiedy po śmierci Henryka Dąbrowskiego osiadła w Dreźnie tyle dobrego zdziałała, w wielkim centrum polskiego życia narodowego. A tu, w Poznaniu pod boki Pałacu Działyńskich, w Ratuszu, w sali honorowej spoczywa w urnie serce Generała Henryka. Z okazji setnej rocznicy jego śmierci dziesiątki drużyn harcerek, jakie zawiązały się w Wielkopolsce, noszą dziś imię Dąbrowskiego jako patrona; tuż pod Poznaniem jest nawet hufiec jego imienia. Nie ma drużyny harcerek im. Dąbrowskiego, która by nie była w Winnogórze, pod słynnym Miłosławiem, w kościele, aby pokłonić się doczesnym szczątkom

Historycznego jest już lepszym „matematykiem” i wymienia aż 8 powstań — pewnie dodał właśnie Wielkopolskie i te Śląskie. Pisząc o czterech Powstaniach, publicysta „Gazety Wyborczej” zapomniał dodać, że to były równocześnie cztery przegrane powstania i jeszcze należałoby dodać, że identyfikował Polskę z Prizisleniem, albo z Kongresówką czyli z Królestwem Kongresowym. Ale tu także należałoby również dodać, że udane Powstanie Wielkopolskie i trzy zrywy zbrojne Śląska — miały zasadnicze znaczenie, ponieważ były pomyślne w ramach ówczesnych możliwości, tak w sensie militarnym, jak i politycznym.

Te dwa nurty niepodległościowe Wielkopolski i Ziemi Zachodnich w postaci 12 zrywów militarnych i nurt drugi — półtora wieku działalności organicznej, czyli pracy pozytywistycznej, należy bacznie wziąć pod uwagę, gdy się występuje z tzw. Deklaracją Historyczną Wielkopolskiego Stowarzyszenia Armii Krajowej. I niech wiatr historii poniesie ją do Sióstr i Braci w Żołnierstwie Armii Krajowej po całej Polsce.

VIII. Przypomnijmy więc te dwanaście zrywów zbrojnych Wielkopolski.

1. Od tego Pierwszego Powstania Pierwszej Armii Krajowej (z lat 1768—1772) czyli Konfederatów Barskich — o czym wspomniałem na samym wstępie. Mam tu na myśli chociażby jedną bitwę z Rosjanami w Południowej Polsce, mianowicie pod Raszkowem.

2. W Powstaniu Kościuszkowskim w 1794 roku Wielkopolska najdłużej utrzymała broń w ręku, nawet po klęsce Maciejowickiej, nawet po zdobyciu Warszawy przez Suworowa. W ramach zamierzonych działań wojskowych powstańcze wielkopolskie formacje zbrojne spełniły wówczas swoje zadanie.

Są zawodowi historycy, którzy nic nie wiedzą o Powstaniu Kościuszkowskim w Wielkopolsce.

3. Pomyślnie zakończyło się Powstanie Wielkopolskie z 1806 roku pod wodzą gen. Henryka Dąbrowskiego; pomyślnie w tym sensie, że wykonano wówczas zamierzone zadania w skali walk zbrojnych doby napoleońskiej. We współczesnym piśmiennictwie historycznym przyjmuje się już zdanie, że jest to pierwsze udane powstanie zbrojne w Polsce w okresie walk niepodległościowych.

4. Znaczną rolę w tym samym okresie w sensie zbrojnym spełnił w Wielkopolsce swe zadania w 1809 roku trzytysięczny korpus armii polskiej, znowu pod wodzą gen. Henryka Dąbrowskiego.

Jakże wzruszające są tu, w Wielkopolsce, reminiscencje związane z imieniem i nazwiskiem gen. Henryka Dąbrowskiego przez tyle pokoleń młodzieży, a zwłaszcza w Wielkopolskim Harcerstwie. Oto w tradycji narodowej, w domach wielkopolskich śpiewają do dziś i dzieci i młodzież z największym wzruszeniem Pieśń Legionów Józefa Wybickiego, najbliższego współpracownika i przyjaciela Dąbrowskiego: „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę...” A potem ten wspólny fragment: „Mówi ojciec do swej Basi cały zapłakany...” Przecież ta Basia to druga żona Dąbrowskiego ze słynnego rodu Chłapowskich; przecież generał Dezydery Chłapowski to stryj Basi. Sławna Basia, kiedy po śmierci Henryka Dąbrowskiego osiadła w Dreźnie tyle dobrego zdziałała, w wielkim centrum polskiego życia narodowego. A tu, w Poznaniu pod boki Pałacu Działyńskich, w Ratuszu, w sali honorowej spoczywa w urnie serce Generała Henryka. Z okazji setnej rocznicy jego śmierci dziesiątki drużyn harcerek, jakie zawiązały się w Wielkopolsce, noszą dziś imię Dąbrowskiego jako patrona; tuż pod Poznaniem jest nawet hufiec jego imienia. Nie ma drużyny harcerek im. Dąbrowskiego, która by nie była w Winnogórze, pod słynnym Miłosławiem, w kościele, aby pokłonić się doczesnym szczątkom

Generała, spoczywającym w przepięknym sarkofagu i zanucić mu „Jeszcze Polska nie zginęła... Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę...

A autor tego dzisiejszego hymnu narodowego — Józef Wybicki — Pomorzanin z urodzenia, Wielkopolek z narodowej działalności, tyle lat zamieszkały w naszych podpoznańskich Manieczkach. Tam zmarł, ale przecież tu, w Poznaniu, jest pochowany na Wzgórzu Świętego Wojciecha na słynnej Poznańskiej Skałce. Jakże woła o przypomnienie właśnie wielki orędownik Konfederacji Barskiej.

5. W Powstanie listopadowe w 1831 roku ruszyła nie tylko szeregiem cała Wielkopolska, ale szereg jej najwybitniejszych przedstawicieli, jak wspomniany co dopiero Józef Wybicki i już znany generał Dezydery Chłapowski, ale także Główny Kwatermistrz armii polskiej gen. Ignacy Prądzyński — zwycięzca pod Iganiami.

6. W piętnaście lat później, w powstaniu w 1846 roku, udało się Prusakom w zarodku zdusić spisek zbrojny zakończony szeregiem poważnych aresztowań najwybitniejszych Wielkopolek. W cieniu historii polskiej legła ta akcja niepodległościowa wobec straszliwej rabacji galicyjskiej, po której zostały echa w Wielkopolsce w postaci wielkiego chorału Kornela Ujejskiego śpiewanego po domach wielkopolskich: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, do Ciebie Panie bije ten głos...”

7. Ale nieudane powstanie Wielkopolskie z 1846 roku i echa rzezi galicyjskiej przewyższyło inne wielkie echo, mianowicie Wiosna Ludów w Wielkopolsce, jedna z największych manifestacji zbrojnych w procesie walk o niepodległość tamtej doby na ziemiach Polski.

8. Do Powstania Styczniowego w 1863 roku ruszyła z kolei młodzież wielkopolska, w tym w szczególności szkół średnich, jak np. ze słynnej poznańskiej „Marynki”, a potem z gimnazjum z Trzemeszna, wreszcie z gimnazjum z Ostrowa Wielkopolskiego. Zachowały się do dziś spisy uczniów — uczestników Powstania.

Co do Śląska po wojnie opracowano listę imienną uczestników młodzieży śląskiej w tym Powstaniu. Liczy ona 600 nazwisk.

Pokolenie nasze rodzone w pierwszych dwóch dziesiętkach XX wieku już bezpośrednio zetknęło się z Powstańcami 1863 roku. W latach 30. spotykaliśmy ich w miastach wielkopolskich w galowych granatowych mundurach, zdobionych amarantami i srebrnymi szlifami oficerskimi. Co to był za zaszczyt, kiedy starsi nasi koledzy — oficerowie i my, w harcerskich mundurach mogliśmy, z największym wzruszeniem młodych serc, salutować Bohaterów Narodowych Powstania Styczniowego.

9. Wreszcie 9. raz chwytła Wielkopolska za broń w latach 1918—1919. Ważny to rozdział w historii Polski. W 1912 roku kilka pokoleń organiczników zakończyło stuletnią najdłuższą wojnę we współczesnej Europie. Tak ją nazwał Stefan Bratkowski ze znanego nam telewizyjnego filmu.

Z tym rokiem związane są dwa w dziejach Wielkopolski fakty.

Pierwszy z nich to zwysięska bitwa gospodarcza z pruskim okupantem. Wówczas bowiem udało się wstrzymać ostatecznie akcję skupowania przez Niemców ziemi polskiej przez Ostmarkenverien. Było to zwycięstwo na miarę walki Dawida Polskiego z Pruskim Goliatem.

Fakt drugi — to początki konspiracyjnej działalności zbrojnej młodzieży poznańskiej i wielkopolskiej. Właśnie w 1912 roku zawiązały się pierwsze bojówki wojskowe, celem przygotowania się do kolejnego powstania. Organizacje rzemieślnicze młodzieży wnet wsparły pierwsze zastępy i drużyny skauto-

Generała, spoczywającym w przepięknym sarkofagu i zanucić mu „Jeszcze Polska nie zginęła... Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę...

A autor tego dzisiejszego hymnu narodowego — Józef Wybicki — Pomorzanie z urodzenia, Wielkopolek z narodowej działalności, tyle lat zamieszkały w naszych podpoznańskich Manieczkach. Tam zmarł, ale przecież tu, w Poznaniu, jest pochowany na Wzgórzu Świętego Wojciecha na słynnej Poznańskiej Skałce. Jakże woła o przypomnienie właśnie wielki orędownik Konfederacji Barskiej.

5. W Powstanie listopadowe w 1831 roku ruszyła nie tylko szeregiem cała Wielkopolska, ale szereg jej najwybitniejszych przedstawicieli, jak wspomniany co dopiero Józef Wybicki i już znany generał Dezydery Chłapowski, ale także Główny Kwatermistrz armii polskiej gen. Ignacy Prądzyński — zwycięzca pod Iganiami.

6. W piętnaście lat później, w powstaniu w 1846 roku, udało się Prusakom w zarodku zdusić spisek zbrojny zakończony szeregiem poważnych aresztowań najwybitniejszych Wielkopolan. W cieniu historii polskiej legła ta akcja niepodległościowa wobec straszliwej rabacji galicyjskiej, po której zostały echa w Wielkopolsce w postaci wielkiego chorału Kornela Ujejskiego śpiewanego po domach wielkopolskich: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, do Ciebie Panie bije ten głos...”

7. Ale nieudane powstanie Wielkopolskie z 1846 roku i echa rzezi galicyjskiej przewyższyło inne wielkie echo, mianowicie Wiosna Ludów w Wielkopolsce, jedna z największych manifestacji zbrojnych w procesie walk o niepodległość tamtej doby na ziemiach Polski.

8. Do Powstania Styczniowego w 1863 roku ruszyła z kolei młodzież wielkopolska, w tym w szczególności szkół średnich, jak np. ze słynnej poznańskiej „Marynki”, a potem z gimnazjum z Trzemeszna, wreszcie z gimnazjum z Ostrowa Wielkopolskiego. Zachowały się do dziś spisy uczniów — uczestników Powstania.

Co do Śląska po wojnie opracowano listę imienną uczestników młodzieży śląskiej w tym Powstaniu. Liczy ona 600 nazwisk.

Pokolenie nasze rodzone w pierwszych dwóch dziesiętkach XX wieku już bezpośrednio zetknęło się z Powstańcami 1863 roku. W latach 30. spotykaliśmy ich w miastach wielkopolskich w galowych granatowych mundurach, zdobionych amarantami i srebrnymi szlifami oficerskimi. Co to był za zaszczyt, kiedy starsi nasi koledzy — oficerowie i my, w harcerskich mundurach mogliśmy, z największym wzruszeniem młodych serc, salutować Bohaterów Narodowych Powstania Styczniowego.

9. Wreszcie 9. raz chwytła Wielkopolska za broń w latach 1918—1919. Ważny to rozdział w historii Polski. W 1912 roku kilka pokoleń organiczników zakończyło stuletnią najdłuższą wojnę we współczesnej Europie. Tak ją nazwał Stefan Bratkowski ze znanego nam telewizyjnego filmu.

Z tym rokiem związane są dwa w dziejach Wielkopolski fakty.

Pierwszy z nich to zwysięska bitwa gospodarcza z pruskim okupantem. Wówczas bowiem udało się wstrzymać ostatecznie akcję skupowania przez Niemców ziemi polskiej przez Ostmarkenverien. Było to zwycięstwo na miarę walki Dawida Polskiego z Pruskim Goliatem.

Fakt drugi — to początki konspiracyjnej działalności zbrojnej młodzieży poznańskiej i wielkopolskiej. Właśnie w 1912 roku zawiązały się pierwsze bojówki wojskowe, celem przygotowania się do kolejnego powstania. Organizacje rzemieślnicze młodzieży wnet wsparły pierwsze zastępy i drużyny skauto-

we. W 1916 roku odbył się pod Poznaniem w Wierzenicy pierwszy Zlot Skautów Wielkopolskich — co prawda, rozwiązany na miejscu przez pruskich policjantów, ale dzieła już nie powstrzymano.

Z konspiracyjnego ruchu skautowego wywodzi się jeden z pierwszych elementów organizacyjnych przyszłej armii polskiej, mianowicie Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego pod komendą Wincentego Wierzejewskiego, współtwórcy skautingu poznańskiego.

W 1918 roku, w listopadzie, skauci poznańscy zbrojną demonstracją przed Ratuszem spowodowali dokooptowanie Polaków do Rady Robotniczo-Żołnierskiej. Z tych skautowych szeregów wywodzą się najpierw oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa, potem Kompanie Straży Ludowej, wreszcie formacje biorące już wprost udział w Powstaniu. W połowie 1919 roku Armia Wielkopolska była największą w Polsce, liczyła 80 tysięcy żołnierzy.

10. Jeśli trzy Powstania Śląskie z lat 1919—1921 liczyć łącznie jako jeden wspaniały, wielki zbrojny ruch niepodległościowy — to trzeba także stwierdzić, że po raz 10. Wielkopolanie nie tylko biorą w nich udział, ale częściowo nim kierują. To wyjątkowy przykład zdeterminowanej woli niezgermanizowanych Ślązaków, którzy łącznie z Wielkopolanami dali kolejny przykład żywotności polskości na Ziemiach Zachodnich II Rzeczypospolitej.

Dodajmy tu jeszcze inne przejawy walki cywilnej Wielkopolan, mianowicie ich udział oraz znaczną rolę inspiratorską i kierowniczą w Plebiscytach na Warmii i Mazurach i w Plebiscycie na Górnym Śląsku.

11. Jedenasty raz formacje wielkopolskie biorą udział w tzw. odsieczy lwowskiej w 1920 roku, z której sławne są dywizjony lotnicze z Poznania: walczą w wojnie polsko-bolszewickiej — w odrodzonym już wojsku polskim.

12. Dwunasty zryw zbrojny Wielkopolski to już nasze lata walki w okresie 1939 aż po 1945 rok; to Armia Poznań i udział Wielkopolan we wszystkich formacjach wojska polskiego na ziemi, na morzu i w powietrzu. W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, w Wojsku Polskim na Wschodzie, w partyzantce i w Powstaniu Warszawskim — głównym elemencie akcji „Burza” — zakończonym w styczniu 1945 roku w Wielkopolsce Południowej w walkach w Pleszewskim, Krotoszyńskim oraz Ostrowskim, a także w akcji zdobywania Cytadeli Poznańskiej w lutym tegoż roku. Wielkopolanie walczyli po maj 1945 roku w dwóch armiach polskich aż do zdobycia Berlina.

IX. Jakże mało jest znany w tradycjach kultury polskiej, a w szczególności pamięci historycznej, ten wielki szmat drogi do Niepodległości, jaką odbyła Wielkopolska, ale także i wszystkie Ziemie Zachodnie Polski.

Jakże mało znane są pieśni wojenne, powstańcze i niepodległościowe tych 220. lat Polski Zachodniej! Przypomnijmy więc tutaj chociażby jedną z nich — na zakończenie tej zbrojnej Drogi Wielkopolski do Niepodległości, do dziś powszechnie śpiewanej w harcerstwie — hymn skautów Wielkopolskich pt. „Już lipa roztula słoneczny swój puch’..”, którego autorką jest Maria Konopnicka, a muzykę napisał leszczyński kompozytor i organista Roman Langner.

Hymn Skautów — Powstańców Wielkopolskich zasługuje na baczną uwagę: „Piastowe my pszczoły, piastowy my rój”. Jakże podobnie brzmią słowa Marii Konopnickiej do nieoficjalnego, innego hymnu — również jej autorstwa „Polski my naród polski lud, królewski szczep piastowy”.

W okresie Tysiąclecia Polskiej Państwowości — tak uroczyście obchodzonego w całym kraju, a także i wśród Polonii zagranicą — koledzy i przyjaciele naszego pokolenia szlacheckiego rodu badając swe genealogie doprowadzili je

we. W 1916 roku odbył się pod Poznaniem w Wierzenicy pierwszy Zlot Skautów Wielkopolskich — co prawda, rozwiązany na miejscu przez pruskich policjantów, ale dzieła już nie powstrzymano.

Z konspiracyjnego ruchu skautowego wywodzi się jeden z pierwszych elementów organizacyjnych przyszłej armii polskiej, mianowicie Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego pod komendą Wincentego Wierzejewskiego, współtwórcy skautingu poznańskiego.

W 1918 roku, w listopadzie, skauci poznańscy zbrojną demonstracją przed Ratuszem spowodowali dokooptowanie Polaków do Rady Robotniczo-Zołnierskiej. Z tych skautowych szeregów wywodzą się najpierw oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa, potem Kompanie Straży Ludowej, wreszcie formacje biorące już wprost udział w Powstaniu. W połowie 1919 roku Armia Wielkopolska była największą w Polsce, liczyła 80 tysięcy żołnierzy.

10. Jeśli trzy Powstania Śląskie z lat 1919—1921 liczyć łącznie jako jeden wspaniały, wielki zbrojny ruch niepodległościowy — to trzeba także stwierdzić, że po raz 10. Wielkopolanie nie tylko biorą w nich udział, ale częściowo nim kierują. To wyjątkowy przykład zdeterminowanej woli niezgermanizowanych Ślązaków, którzy łącznie z Wielkopolanami dali kolejny przykład żywotności polskości na Ziemiach Zachodnich II Rzeczypospolitej.

Dodajmy tu jeszcze inne przejawy walki cywilnej Wielkopolan, mianowicie ich udział oraz znaczną rolę inspiratorską i kierowniczą w Plebiscytach na Warmii i Mazurach i w Plebiscycie na Górnym Śląsku.

11. Jedenasty raz formacje wielkopolskie biorą udział w tzw. odsieczy lwowskiej w 1920 roku, z której sławne są dywizjony lotnicze z Poznania: walczą w wojnie polsko-bolszewickiej — w odrodzonym już wojsku polskim.

12. Dwunasty zryw zbrojny Wielkopolski to już nasze lata walki w okresie 1939 aż po 1945 rok; to Armia Poznań i udział Wielkopolan we wszystkich formacjach wojska polskiego na ziemi, na morzu i w powietrzu. W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, w Wojsku Polskim na Wschodzie, w partyzantce i w Powstaniu Warszawskim — głównym elemencie akcji „Burza” — zakończonym w styczniu 1945 roku w Wielkopolsce Południowej w walkach w Pleszewskim, Krotoszyńskim oraz Ostrowskim, a także w akcji zdobywania Cytadeli Poznańskiej w lutym tegoż roku. Wielkopolanie walczyli po maj 1945 roku w dwóch armiach polskich aż do zdobycia Berlina.

IX. Jakże mało jest znany w tradycjach kultury polskiej, a w szczególności pamięci historycznej, ten wielki szmat drogi do Niepodległości, jaką odbyła Wielkopolska, ale także i wszystkie Ziemie Zachodnie Polski.

Jakże mało znane są pieśni wojenne, powstańcze i niepodległościowe tych 220. lat Polski Zachodniej! Przypomnijmy więc tutaj chociażby jedną z nich — na zakończenie tej zbrojnej Drogi Wielkopolski do Niepodległości, do dziś powszechnie śpiewanej w harcerstwie — hymn skautów Wielkopolskich pt. „Już lipa roztula słoneczny swój puch’..”, którego autorką jest Maria Konopnicka, a muzykę napisał leszczyński kompozytor i organista Roman Langner.

Hymn Skautów — Powstańców Wielkopolskich zasługuje na baczną uwagę: „Piastowe my pszczoły, piastowy my rój”. Jakże podobnie brzmią słowa Marii Konopnickiej do nieoficjalnego, innego hymnu — również jej autorstwa „Polski my naród polski lud, królewski szczep piastowy”.

W okresie Tysiąclecia Polskiej Państwowości — tak uroczyście obchodzonego w całym kraju, a także i wśród Polonii zagranicą — koledzy i przyjaciele naszego pokolenia szlacheckiego rodu badając swe genealogie doprowadzili je

aż do XIII wieku. Jakże mocno odezwały się w naszych mieszczańskich, rzemieślniczych i chłopskich środowiskach echa wspaniałej wspólnoty duchowej z naszymi przodkami piastowskiej krwi.

Przez bardzo krótkie Dwudziestolecie II Rzeczypospolitej dokonał się u nas bardzo intensywny proces integracji społecznej, zwłaszcza naszych młodych pokoleń z Ziemi Zachodnich dawnego zaboru pruskiego z całą Polską. Poznaliśmy ją od Okopów Świętej Trójcy poprzez Podole, Wołyń i Polesie aż po Wileńszczyznę.

Poznaliśmy Polskę od Bałtyku aż po Tatry i całą Polskę Środkową, afirmując nową naszą Stolicę Warszawę i wielokrotnie zwiedzając zawsze kochany Kraków.

Równocześnie jednak podtrzymywaliśmy stałe kontakty rodzinne i społeczne z Opolszczyzną, Warmią i Mazurami oraz z Gdańskiem — jak mówili nasi Ojcowie z Ziemią Niewyzwoloną.

A ileż było serdecznych powiązań z całą rzeszą emigracji roboczej w Niemczech Środkowych a przede wszystkim w Niemczech Zachodnich — osiadłych tam Polaków co najmniej od 50. lat!

Ogromny proces rozwoju kultury polskiej poprzez oświatę, zwłaszcza poprzez szkolnictwo średnie — wielkie dzieło nauczycieli — dopełniło dzieła integracji.

Młode pokolenie inteligencji Wielkopolskiej z greką i łaciną, a potem po studiach wyższych na Własnym Uniwersytecie w Poznaniu, reprezentowało pod koniec lat trzydziestych ze Śląskiem i Pomorzem 2,5 tysiąca lat kultury europejskiej w tysiącletniej polskiej państwowości.

X. Spróbujmy teraz podyskutować na temat treści tej proponowanej „Deklaracji Historycznej” i — po jej korektach oraz uzupełnieniach — porozsyłać jako „Wici Wielkopolskie” innym Okręgom Naszego Stowarzyszenia.

Jakiż piękny byłby to Dokument Czasu i Miejsca, gdyby podobnego rodzaju „Deklaracje Historyczne” przygotowały też inne Okręgi. Dokument Czasu i Miejsca o Polsce Walczącej lat 1939—1945 — uzupełniony dorobkiem poprzednich pokoleń i martyrologią Armii Krajowej lat 1944—1956 aż po obecne dni nasze!

Gdyby teraz jeszcze do uzupełnienia tego obrazu, dodać dalsze dwie sprawy, mianowicie uporządkować wszystkie stopnie wojskowe, odznaczenia bojowe i cywilne oraz sprawy opieki lekarskiej i społecznej nad inwalidami i chorymi, rzecz byłaby zamknięta, jak jest w zwyczaju w każdej państwowości po zakończeniu wojny.

Jesteśmy opóźnieni w tych sprawach o 45 lat!

Jednak najważniejszą naszą sprawą powinny być aspekty duchowe, narodowo-polityczne, najwznioślejsze poczucie duchowych związków całego ruchu kombatanckiego.

A więc spróbujmy określić siebie, swoje ja Kombatanta we własnym pokoleniu oraz w pokoleniu Ojców i Dziadów w powojennych warunkach, w takich, jakie one są. Określić siebie z wyczuciem tamtych pokoleń i pokolenia własnego i ze świadomością spełnionych i nie spełnionych zadań żołnierskich, z błędami, czy pomyłkami politycznymi, ale bez cierpiętnictwa, bez zgryzoty, ze sprawiedliwym poczuciem sukcesów i porażek, bez martyrologicznych akcentów i bez tanich akcentów heroicznych.

Określić siebie samego, tu i teraz, w tej sytuacji, która jest, w obecnej społeczności kombatanckiej, w tym samym duchu, w dyscyplinie uczuć i myśli. Pielęgnować wczorajszy dzień, pamięć walki i cierpienia, z refleksją i ze

aż do XIII wieku. Jakże mocno odezwały się w naszych mieszczańskich, rzemieślniczych i chłopskich środowiskach echa wspaniałej wspólnoty duchowej z naszymi przodkami piastowskiej krwi.

Przez bardzo krótkie Dwudziestolecie II Rzeczypospolitej dokonał się u nas bardzo intensywny proces integracji społecznej, zwłaszcza naszych młodych pokoleń z Ziemi Zachodnich dawnego zaboru pruskiego z całą Polską. Poznaliśmy ją od Okopów Świętej Trójcy poprzez Podole, Wołyń i Polesie aż po Wileńszczyznę.

Poznaliśmy Polskę od Bałtyku aż po Tatry i całą Polskę Środkową, afirmując nową naszą Stolicę Warszawę i wielokrotnie zwiedzając zawsze kochany Kraków.

Równocześnie jednak podtrzymywaliśmy stałe kontakty rodzinne i społeczne z Opolszczyzną, Warmią i Mazurami oraz z Gdańskiem — jak mówili nasi Ojcowie z Ziemią Niewyzwoloną.

A ileż było serdecznych powiązań z całą rzeszą emigracji roboczej w Niemczech Środkowych a przede wszystkim w Niemczech Zachodnich — osiadłych tam Polaków co najmniej od 50. lat!

Ogromny proces rozwoju kultury polskiej poprzez oświatę, zwłaszcza poprzez szkolnictwo średnie — wielkie dzieło nauczycieli — dopełniło dzieła integracji.

Młode pokolenie inteligencji Wielkopolskiej z greką i łaciną, a potem po studiach wyższych na Własnym Uniwersytecie w Poznaniu, reprezentowało pod koniec lat trzydziestych ze Śląskiem i Pomorzem 2,5 tysiąca lat kultury europejskiej w tysiącletniej polskiej państwowości.

X. Spróbujmy teraz podyskutować na temat treści tej proponowanej „Deklaracji Historycznej” i — po jej korektach oraz uzupełnieniach — porozsyłać jako „Wici Wielkopolskie” innym Okręgom Naszego Stowarzyszenia.

Jakiż piękny byłby to Dokument Czasu i Miejsca, gdyby podobnego rodzaju „Deklaracje Historyczne” przygotowały też inne Okręgi. Dokument Czasu i Miejsca o Polsce Walczącej lat 1939—1945 — uzupełniony dorobkiem poprzednich pokoleń i martyrologią Armii Krajowej lat 1944—1956 aż po obecne dni nasze!

Gdyby teraz jeszcze do uzupełnienia tego obrazu, dodać dalsze dwie sprawy, mianowicie uporządkować wszystkie stopnie wojskowe, odznaczenia bojowe i cywilne oraz sprawy opieki lekarskiej i społecznej nad inwalidami i chorymi, rzecz byłaby zamknięta, jak jest w zwyczaju w każdej państwowości po zakończeniu wojny.

Jesteśmy opóźnieni w tych sprawach o 45 lat!

Jednak najważniejszą naszą sprawą powinny być aspekty duchowe, narodowo-polityczne, najwznioślejsze poczucie duchowych związków całego ruchu kombatanckiego.

A więc spróbujmy określić siebie, swoje ja Kombatanta we własnym pokoleniu oraz w pokoleniu Ojców i Dziadów w powojennych warunkach, w takich, jakie one są. Określić siebie z wyczuciem tamtych pokoleń i pokolenia własnego i ze świadomością spełnionych i nie spełnionych zadań żołnierskich, z błędami, czy pomyłkami politycznymi, ale bez cierpiętnictwa, bez zgryzoty, ze sprawiedliwym poczuciem sukcesów i porażek, bez martyrologicznych akcentów i bez tanich akcentów heroicznych.

Określić siebie samego, tu i teraz, w tej sytuacji, która jest, w obecnej społeczności kombatanckiej, w tym samym duchu, w dyscyplinie uczuć i myśli. Pielęgnować wczorajszy dzień, pamięć walki i cierpienia, z refleksją i ze

zmysłem historycznym; żyć z honorem, z poczuciem wewnętrznej mocy jako wyraz spełnienia wobec Państwa i Narodu służby i to z poczuciem dumy.

Pielęgnując uczucie honoru i dumy, utwierdzać równocześnie w pokoleniach Synów i Wnuków wiedzę historyczną, jej znaczenie i jej polityczny walor — bez uczucia pretensji i goryczy.

Nie gloryfikować klęsk ani militarnych, ani politycznych!
Nie sławić cierpienia z powodu poniesionych klęsk. Nie poprawiać Rzymian sprzed 2. tysięcy lat, którzy ostrzegali i wołali wobec całego świata „Veae victis” — biada zwyciężonym. Nie poprawiać ich, nie odwracać tej straszliwej mądrości życiowej — i nie wołać „Gloria victis” — chwała zwyciężonym.

Zwyciężonym należy się refleksja historyczna dla właściwego znalezienia prawdziwej oceny politycznej klęsk i porażek z myślą o dobru Synów i Wnuków.

Spróbujmy tu i teraz, w Wielkopolsce, w szeregach Naszego Stowarzyszenia podjąć to dzieło wewnętrznej analizy, w każdym z nas i razem — w sensie społecznym, w ramach kombatanckiej wspólnoty z myślą o utrzymaniu duchowej substancji życia i prowadzenia działalności publicznej z perspektywy 220. lat doświadczeń Narodu.

Spróbujmy wyobrazić to sobie w Poznaniu z Ostrowem Tumskim — z katedrą. W podziemiach tej świątyni spoczywają prochy twórców polskiej państwowości: Mieszka I i Jego Syna Bolesława Chrobrego. Stąd tak niedaleko do Lednogóry, warownego grodu Piastów, gdzie się urodził właśnie Bolesław, miejsce znane prawie każdemu Wielkopolaninowi, miejsce czczone przez nas jako pierwsza stolica naszego państwa.

A jakże stamtąd blisko do Gniezna z katedrą, z relikwiami św. Wojciecha.

My, Wielkopolscy Kombataneci, jesteśmy nie tylko w sercu polskiej państwowości, ale także niejako w sercu Czasu Historycznego, „skąd nasz ród”. Z tysiącleciem! O tym, my tutaj Żołnierze Armii Krajowej będziemy pamiętać!

ppor. Edward Serwański
„Mietek” — „Wojtek”.

2. DZIAŁALNOŚĆ EKSPOZYTURY WYWIADOWCZEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIET (ZWZ) ARMII KRAJOWEJ W WIELKOPOLSCE

Od Redakcji

W Biuletynie Informacyjnym nr 1/91/5 wydrukowano artykuł rtm. Stefana Ignaszaka ps. „Drozd-Nordyk” pod tytułem „Prowokacja Bartza. Błąd „Lombardu”. Aresztowania w sieci poznańskiej.” Autor opisuje dzieje prowokacji i zdrady, które doprowadziły do rozbicia Ekspozytury Wywiadowczej Wojskowej Służby Kobiet (ZWZ) AK w Wielkopolsce.

Poniżej przedstawiamy relację kpt. Marii Marszałkowskiej-Kaniewskiej pseudonim „Wanda” o działalności Ekspozytury Wywiadowczej WSK w Wielkopolsce w latach 1939-1943.

* * *

Napisane wspomnienia upamiętniają nominację do stopnia wojskowego generała brygady (w dniu 3 maja 1991) naczelnej komendantki Wojskowej Służby Kobiet, (WSK) MARII WITTEK , jako pierwszej kobiety w Polsce. Przedstawiają jeden z odcinków działalności, której jej bezpośrednio podlegał.

zmysłem historycznym; żyć z honorem, z poczuciem wewnętrznej mocy jako wyraz spełnienia wobec Państwa i Narodu służby i to z poczuciem dumy.

Pielęgnując uczucie honoru i dumy, utwierdzać równocześnie w pokoleniach Synów i Wnuków wiedzę historyczną, jej znaczenie i jej polityczny walor — bez uczucia pretensji i goryczy.

Nie gloryfikować klęsk ani militarnych, ani politycznych!
Nie sławić cierpienia z powodu poniesionych klęsk. Nie poprawiać Rzymian sprzed 2. tysięcy lat, którzy ostrzegali i wołali wobec całego świata „Veae victis” — biada zwyciężonym. Nie poprawiać ich, nie odwracać tej straszliwej mądrości życiowej — i nie wołać „Gloria victis” — chwała zwyciężonym.

Zwyciężonym należy się refleksja historyczna dla właściwego znalezienia prawdziwej oceny politycznej klęsk i porażek z myślą o dobru Synów i Wnuków.

Spróbujmy tu i teraz, w Wielkopolsce, w szeregach Naszego Stowarzyszenia podjąć to dzieło wewnętrznej analizy, w każdym z nas i razem — w sensie społecznym, w ramach kombatanckiej wspólnoty z myślą o utrzymaniu duchowej substancji życia i prowadzenia działalności publicznej z perspektywy 220. lat doświadczeń Narodu.

Spróbujmy wyobrazić to sobie w Poznaniu z Ostrowem Tumskim — z katedrą. W podziemiach tej świątyni spoczywają prochy twórców polskiej państwowości: Mieszka I i Jego Syna Bolesława Chrobrego. Stąd tak niedaleko do Lednogóry, warownego grodu Piastów, gdzie się urodził właśnie Bolesław, miejsce znane prawie każdemu Wielkopolaninowi, miejsce czczone przez nas jako pierwsza stolica naszego państwa.

A jakże stamtąd blisko do Gniezna z katedrą, z relikwiami św. Wojciecha.

My, Wielkopolscy Kombataneci, jesteśmy nie tylko w sercu polskiej państwowości, ale także niejako w sercu Czasu Historycznego, „skąd nasz ród”. Z tysiącleciem! O tym, my tutaj Żołnierze Armii Krajowej będziemy pamiętać!

ppor. Edward Serwański
„Mietek” — „Wojtek”.

2. DZIAŁALNOŚĆ EKSPOZYTURY WYWIADOWCZEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIET (ZWZ) ARMII KRAJOWEJ W WIELKOPOLSCE

Od Redakcji

W Biuletynie Informacyjnym nr 1/91/5 wydrukowano artykuł rtm. Stefana Ignaszaka ps. „Drozd-Nordyk” pod tytułem „Prowokacja Bartza. Błąd „Lombardu”. Aresztowania w sieci poznańskiej.” Autor opisuje dzieje prowokacji i zdrady, które doprowadziły do rozbicia Ekspozytury Wywiadowczej Wojskowej Służby Kobiet (ZWZ) AK w Wielkopolsce.

Poniżej przedstawiamy relację kpt. Marii Marszałkowskiej-Kaniewskiej pseudonim „Wanda” o działalności Ekspozytury Wywiadowczej WSK w Wielkopolsce w latach 1939-1943.

* * *

Napisane wspomnienia upamiętniają nominację do stopnia wojskowego generała brygady (w dniu 3 maja 1991) naczelnej komendantki Wojskowej Służby Kobiet, (WSK) MARII WITTEK , jako pierwszej kobiety w Polsce. Przedstawiają jeden z odcinków działalności, której jej bezpośrednio podlegał.

* * *

Po prawie 50. latach trudno chronologicznie i wiernie odtworzyć fakty z przeszłości, tym bardziej, że obrazy zostały zaciemnione stosowanymi przez gestapowców „środkami przymusu”. Zmuszały one oskarżonych podczas przesłuchiwań w Gestapo, do odbarwiania i umniejszania przekazywanych Centrali informacji.

Działalność W.S.K. w Kraju Warty można podzielić na dwa zasadnicze okresy;
I — Od wybuchu wojny i powstania W.S.K. do końca 1942 r. W tym okresie szefem Ekspozytury Wywiadowczej W.S.K. w Wielkopolsce była kpt. Maria Marszałkowska, pseud. „Wanda” i

II. od początku 1943 r. do chwili aresztowania pierwszej grupy jej agentów w dniu 29 kwietnia 1943r. W tym okresie szefostwo przejęła ppor. Maria Ładecka, pseud. „Iza”, „Irka”

ad I. Jest oczywiste, że organizowanie Ekspozytury odbywało się stopniowo. „Zo” (Elżbieta Zawacka) skontaktowała się wpięrw z trzema „Raciborzanekami”^{*}, z których dwie były obywatelkami niemieckimi, a więc miały prawo i łatwość poruszania się po Starej i Nowej Rzeszy, a potem pojechała do Rawicza, do Haliny Kulczak, pseud. „Dora”, którą знаła dobrze z licznych kursów P.W.K. Była pewna, że ona podejmie się pracy konspiracyjnej i potrafi zwerbować znane jej instruktorki i członkinie P.W.K. „Dora”, pełna zapału, już wkrótce skupiła wokół siebie zamieszkałe w Lesznie Janinę Błażejewską, pseud. „Ludka”, Helenę Jabłońską, Marię Nowicką, pseud. „Marlena” z Włocławka, Halinę Talarczyk, pseud. „Muszka”, Wandę Gajewską, pseud. „Krystyna”, Stanisławę Kostenką, pseud. „Wróbelek” — wszystkie z Poznania. Do grupy dołączyły później dwie harcerki i to Maria Lipowska z Rawicza i Czesława Kowandy ze Środy. Ze względu na miejsce zamieszkania i stałe tam zajęcie „Dora” nie mogła zostać kierowniczką Ekspozytury. Została nią b.nauczycielka „Raciborzanek” Maria Marszałkowska, pseud. „Wanda”, która dysponowała swobodnie czasem z racji zatrudnienia u ojca a w przeszłości nie była związana z P.W.K. Bronisława Wojciechowska „Bronka” i Pelagia Misiorny — FIT „Pola” — obywatelki niemieckie. „Zo” przyjeżdżała do Poznania kilkakrotnie i przekazywała instrukcje i zadanie zlecone jej przez naczelną komendantkę W.S.K. wtedy mjr Marię Wittek, pseud. „Mira”, a od 3 maja 1991 r. pierwszą w Polsce panią Generał. Zarówno siatki zamiejscowe w Rawiczu, Lesznie, jak i siatka poznańska zaczęły pracę wywiadowczą od rozpoznania terenu, a więc zlokalizowania koszar, budynków zajętych przez wojsko, ustalenie jednostek w nich zakwaterowanych, magazynów wojskowych, instytucji partyjnych, więzień, punktów i obozów dla jeńców i deportowanej ludności cywilnej, przedsiębiorstw pracujących na rzecz wojska i przemysłu zbrojeniowego. Rychło nawiązano kontakty z kolejarzami celem obserwacji transportów wojska i sprzętu wojennego kierowanych zwłaszcza w kierunku wschodnim. Meldunki z Leszna, pochodzące od Janiny Błażejewskiej, pseud. „Ludki” oraz Haliny Kulczak, pseud. „Dory” z Rawicza były przeważnie przekazywane przez Helenę Jabłońską do rąk Wandy Gajewskiej, pseud. „Krystyna” do Poznania. „Dora” przesłała między innymi odcisniętą na kartce pieczętkę z napisem: „Feldpost Heimatkraftfahrpark Kalish” do wykorzystania jako wzór. Skorzystała z nieobecności kierownika tej placówki kiedy pobiegł, przywołany przez nią do telefonu.

^{*} Zw. „Liceum Raciborzanek” wychowujące w duchu patriotycznym polskie dziewczęta, których rodzice zamieszkiwali w Rzeszy jako obywatele niemieccy.

* * *

Po prawie 50. latach trudno chronologicznie i wiernie odtworzyć fakty z przeszłości, tym bardziej, że obrazy zostały zaciemnione stosowanymi przez gestapowców „środkami przymusu”. Zmuszały one oskarżonych podczas przesłuchiwań w Gestapo, do odbarwiania i umniejszania przekazywanych Centrali informacji.

Działalność W.S.K. w Kraju Warty można podzielić na dwa zasadnicze okresy;

I — Od wybuchu wojny i powstania W.S.K. do końca 1942 r. W tym okresie szefem Ekspozytury Wywiadowczej W.S.K. w Wielkopolsce była kpt. Maria Marszałkowska, pseud. „Wanda” i

II. od początku 1943 r. do chwili aresztowania pierwszej grupy jej agentów w dniu 29 kwietnia 1943r. W tym okresie szefostwo przejęła ppor. Maria Ładecka, pseud. „Iza”, „Irka”

ad I. Jest oczywiste, że organizowanie Ekspozytury odbywało się stopniowo. „Zo” (Elżbieta Zawacka) skontaktowała się wprawdzie z trzema „Raciborzanekami”^{*)}, z których dwie były obywatelkami niemieckimi, a więc miały prawo i łatwość poruszania się po Starej i Nowej Rzeszy, a potem pojechała do Rawicza, do Haliny Kulczak, pseud. „Dora”, którą знаła dobrze z licznych kursów P.W.K. Była pewna, że ona podejmie się pracy konspiracyjnej i potrafi zwerbować znane jej instruktorki i członkinie P.W.K. „Dora”, pełna zapału, już wkrótce skupiła wokół siebie zamieszkałe w Lesznie Janinę Błażejewską, pseud. „Ludka”, Helenę Jabłońską, Marię Nowicką, pseud. „Marlena” z Włocławka, Halinę Talarczyk, pseud. „Muszka”, Wandę Gajewską, pseud. „Krystyna”, Stanisławę Kostenką, pseud. „Wróbelek” — wszystkie z Poznania. Do grupy dołączyły później dwie harcerki i to Maria Lipowska z Rawicza i Czesława Kowandy ze Środy. Ze względu na miejsce zamieszkania i stałe tam zajęcie „Dora” nie mogła zostać kierowniczką Ekspozytury. Została nią b.nauczycielka „Raciborzanek” Maria Marszałkowska, pseud. „Wanda”, która dysponowała swobodnie czasem z racji zatrudnienia u ojca a w przeszłości nie była związana z P.W.K. Bronisława Wojciechowska „Bronka” i Pelagia Misiorny — FIT „Pola” — obywatelki niemieckie. „Zo” przyjeżdżała do Poznania kilkakrotnie i przekazywała instrukcje i zadanie zlecone jej przez naczelną komendantkę W.S.K. wtedy mjr Marię Wittek, pseud. „Mira”, a od 3 maja 1941 r. pierwszą w Polsce panią Generał. Zarówno siatki zamiejscowe w Rawiczu, Lesznie, jak i siatka poznańska zaczęły pracę wywiadowczą od rozpoznania terenu, a więc zlokalizowania koszar, budynków zajętych przez wojsko, ustalenie jednostek w nich zakwaterowanych, magazynów wojskowych, instytucji partyjnych, więzień, punktów i obozów dla jeńców i deportowanej ludności cywilnej, przedsiębiorstw pracujących na rzecz wojska i przemysłu zbrojeniowego. Rychło nawiązano kontakty z kolejarzami celem obserwacji transportów wojska i sprzętu wojennego kierowanych zwłaszcza w kierunku wschodnim. Meldunki z Leszna, pochodzące od Janiny Błażejewskiej, pseud. „Ludki” oraz Haliny Kulczak, pseud. „Dory” z Rawicza były przeważnie przekazywane przez Helenę Jabłońską do rąk Wandy Gajewskiej, pseud. „Krystyna” do Poznania. „Dora” przesłała między innymi odcisniętą na kartce pieczętkę z napisem: „Feldpost Heimatkraftfahrpark Kalish” do wykorzystania jako wzór. Skorzystała z nieobecności kierownika tej placówki kiedy pobiegł, przywołany przez nią do telefonu.

^{*)} Zw. „Liceum Raciborzanek” wychowujące w duchu patriotycznym polskie dziewczęta, których rodzice zamieszkiwali w Rzeszy jako obywatele niemieccy.

Głównym naszym celem było nawiązanie kontaktów z osobami zatrudnionymi w fabrykach przemysłu zbrojeniowego. Na początku udało się to Wandzie Gajewskiej, która sama w pewnym okresie była robotnicą w Fabryce Broni i Amunicji DWM (H.Cegielski) w Poznaniu Wschodnim. Przy pomocy zaufanych współpracowników zdobywała wiadomości i meldowała o stanie zatrudnienia i wysokości produkcji. Sama także kilkakrotnie wносиła łuski różnego rodzaju, które dotarły do Warszawy bądź w formie naturalnej, bądź w postaci rysunku i opisu. Jej bliskim znajomym był Feliks Tylman, pseud. „Michalski”, pracownik Zakładów Erge-Motor, doskonały fachowiec i miał widocznie kilku zaufanych informatorów, gdyż systematycznie już w pierwszym okresie przekazywał meldunki z różnych źródeł „Krystynie”, od której je otrzymywałam. Meldunki „Michalskiego” były przeważnie rysunkami konstrukcyjnymi i różnymi zestawieniami, dotyczącymi zakładów produkcyjnych dla przemysłu zbrojeniowego. Doniósł między innymi o Fabryce Wyrobów Metalowych przy Krumme Gasse 6 gdzie wykonywano łuski do dział. Pracowano tam na trzy zmiany. Jego zainteresowanie wzbudziły 64 wagony, które nadeszły z Warszawy ze zdobytymi polskimi łuskami o wymiarach 60 x 12 cm i napisem „7”. W każdej skrzyni znajdowało się 6 sztuk łusek za dużych do używanej broni niemieckiej, więc należało je przystosować do wymogów najeźdźcy. Prawie identyczne informacje otrzymałam od innego agenta, co tylko potwierdzało prawdziwość wiadomości. Liczne zestawienia i rysunki „Michalskiego” dotyczyły elementów wyrabianych dla Fabryki Broni i Amunicji DWM i Fabryki Samolotów Focke-Wulf. Meldunki „Michalskiego” musiały być ważne skoro Centrala przesyłała dla niego szereg uzupełniających pytań. To powtórzyło się również w II okresie. Wtedy pytania i instrukcje dla „Michalskiego” pochodziły od „Wiktora”, zastępcy Stefana Łapickiego pseud. „doktor”, „inżynier” szefa Wydziału Agencyjno-Wywiadowczego „Lombardu”, „Lombard” domagał się także skontaktowania „Michalskiego” z ich kurierem Stefanem Łamaszewskim, pseud. „Ryszard”. Do takiego spotkania doszło dwukrotnie w mieszkaniu Stanisławy Kostenckiej, „Wróbelka”, które w II okresie było punktem kontaktowym. Chociaż „Ryszard” spotkał się dwukrotnie z „Michalskim” nie poznał on ani jego nazwiska, ani też miejsca zamieszkania. Gestapo wiedziało o „Michalskim” tylko to, co potwierdzały odpisy raportów „Izy” do „Lombardu”, znalezione w jej mieszkaniu podczas rewizji przeprowadzonej przy jej aresztowaniu. Dowiedziano się więc niepotrzebnie o przekazanych przez niego 4. rysunkach, przedstawiających elementy metalowe wyrabiane w F-ie Erge-Motor dla DWM wraz z podaniem wysokości produkcji oraz o większym zamówieniu przez Firmę HEINKEL ujętym w dokładne i świeże zestawienie, pochodzące z bież. miesiąca.

Na I okres naszej działalności przypadają również meldunki Haliny Talarczyk, pseud. „Muszka”, pracującej w STOMILL u, znanym wtedy pod nazwą Posener Gummiwerke. „Muszka” mogła nam przekazywać dane dotyczące produkcji poszczególnych typów opon.

Działalność dwóch „Raciborzanek” nie rozpoczęła się od wywiadu. Paszport obywateli niemieckich umożliwiał im swobodne podróżowanie na wschód i zachód. Wykorzystała to „Zagroda”. „Zo”, będąc koleżanką „Bronki” i nauczycielką „Peli” na przełomie lat 1940–1941 wysyłała je z pocztą ZWZ do Berlina. Jeździły czasem same, a czasem z „Zo” i ułatwiły jej nawiązanie trwałych i serdecznych kontaktów ze swoimi koleżankami. W Berlinie „Pela” zaprowadziła „Zo” do Stefani Horst ze znanej z polskośći rodziny na ziemi złotowskiej i jej męża Dominika Ochendala, zasłużonego długoletniego działacza Związku Polaków w Niemczech, któremu się udało wrócić z obozu koncent-

Głównym naszym celem było nawiązanie kontaktów z osobami zatrudnionymi w fabrykach przemysłu zbrojeniowego. Na początku udało się to Wandzie Gajewskiej, która sama w pewnym okresie była robotnicą w Fabryce Broni i Amunicji DWM (H.Cegielski) w Poznaniu Wschodnim. Przy pomocy zaufanych współpracowników zdobywała wiadomości i meldowała o stanie zatrudnienia i wysokości produkcji. Sama także kilkakrotnie wносиła łuski różnego rodzaju, które dotarły do Warszawy bądź w formie naturalnej, bądź w postaci rysunku i opisu. Jej bliskim znajomym był Feliks Tylman, pseud. „Michalski”, pracownik Zakładów Erge-Motor, doskonały fachowiec i miał widocznie kilku zaufanych informatorów, gdyż systematycznie już w pierwszym okresie przekazywał meldunki z różnych źródeł „Krystynie”, od której je otrzymywałam. Meldunki „Michalskiego” były przeważnie rysunkami konstrukcyjnymi i różnymi zestawieniami, dotyczącymi zakładów produkcyjnych dla przemysłu zbrojeniowego. Doniósł między innymi o Fabryce Wyrobów Metalowych przy Krumme Gasse 6 gdzie wykonywano łuski do dział. Pracowano tam na trzy zmiany. Jego zainteresowanie wzbudziły 64 wagony, które nadeszły z Warszawy ze zdobytymi polskimi łuskami o wymiarach 60 x 12 cm i napisem „7”. W każdej skrzyni znajdowało się 6 sztuk łusek za dużych do używanej broni niemieckiej, więc należało je przystosować do wymogów najeźdźcy. Prawie identyczne informacje otrzymałam od innego agenta, co tylko potwierdzało prawdziwość wiadomości. Liczne zestawienia i rysunki „Michalskiego” dotyczyły elementów wyrabianych dla Fabryki Broni i Amunicji DWM i Fabryki Samolotów Focke-Wulf. Meldunki „Michalskiego” musiały być ważne skoro Centrala przesyłała dla niego szereg uzupełniających pytań. To powtórzyło się również w II okresie. Wtedy pytania i instrukcje dla „Michalskiego” pochodziły od „Wiktora”, zastępcy Stefana Łapickiego pseud. „doktor”, „inżynier” szefa Wydziału Agencyjno-Wywiadowczego „Lombardu”, „Lombard” domagał się także skontaktowania „Michalskiego” z ich kurierem Stefanem Łamaszewskim, pseud. „Ryszard”. Do takiego spotkania doszło dwukrotnie w mieszkaniu Stanisławy Kostenckiej, „Wróbelka”, które w II okresie było punktem kontaktowym. Chociaż „Ryszard” spotkał się dwukrotnie z „Michalskim” nie poznał on ani jego nazwiska, ani też miejsca zamieszkania. Gestapo wiedziało o „Michalskim” tylko to, co potwierdzały odpisy raportów „Izy” do „Lombardu”, znalezione w jej mieszkaniu podczas rewizji przeprowadzonej przy jej aresztowaniu. Dowiedziano się więc niepotrzebnie o przekazanych przez niego 4. rysunkach, przedstawiających elementy metalowe wyrabiane w F-ie Erge-Motor dla DWM wraz z podaniem wysokości produkcji oraz o większym zamówieniu przez Firmę HEINKEL ujętym w dokładne i świeże zestawienie, pochodzące z bież. miesiąca.

Na I okres naszej działalności przypadały również meldunki Haliny Talarczyk, pseud. „Muszka”, pracującej w STOMILL u, znanym wtedy pod nazwą Posener Gummiwerke. „Muszka” mogła nam przekazywać dane dotyczące produkcji poszczególnych typów opon.

Działalność dwóch „Raciborzanek” nie rozpoczęła się od wywiadu. Paszport obywatelki niemieckiej umożliwiał im swobodne podróżowanie na wschód i zachód. Wykorzystała to „Zagroda”. „Zo”, będąc koleżanką „Bronki” i nauczycielką „Peli” na przełomie lat 1940–1941 wysyłała je z pocztą ZWZ do Berlina. Jeździły czasem same, a czasem z „Zo” i ułatwiły jej nawiązanie trwałych i serdecznych kontaktów ze swoimi koleżankami. W Berlinie „Pela” zaprowadziła „Zo” do Stefani Horst ze znanej z polskośći rodziny na ziemi złotowskiej i jej męża Dominika Ochendala, zasłużonego długoletniego działacza Związku Polaków w Niemczech, któremu się udało wrócić z obozu koncent-

racyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg. Nowozaślubieni małżonkowie, mieszkający przy Alte Jacobstrasse 93 nie zawahali się znowu podjąć służby dla Polski. Tak powstała w Berlinie nowa stacja przekątnikowa „Kuba” dla poczty „Zagrody” z Warszawy via Berlin, Sztokholm do Londynu. W kwietniu 1941 roku wyjechała do Berlina razem z „Zo” jej koleżanka „Bronka” Wojciechowska. Miała skontaktować ją z swoją przyjaciółką Stefanią Momot, działaczką polonijną, która również poznała już obóz koncentracyjny w Ravensbruck. Ona także została zaprzysiężona, przybrała pseud. „Mery” i podjęła się prowadzenia punktu kontaktowego pod kryptonimem „Baryłka”. Wiosną 1942 usługi „Bronki” i „Peli” stały się dla „Zagrody” zbędne. Przeszły więc do Ekspozytury Wywiadowczej W.S.K. w Poznaniu. O ich pracy w łączności zagranicznej „Zagrody” Gestapo nigdy się nie dowiedziało. „Pelę” z braku dowodów oskarżono tylko o to, że wiedząc o udziale „Bronki” w akcji wywiadowczej nie doniosła o tym Gestapo. Pod koniec stycznia względnie na początku lutego 1943 „Bronka” zaczęła pracować w DWM w Poznaniu w biurze sprzedaży wyprodukowanych części. Dostarczyła wiele cennych informacji interesujących Centralę i dotyczących powiązań kooperacyjnych z zakładami w Altreichu. Jako przykład posłuży mi F-a SPOJNIA z Pabianic, która zamówiła w F-ie Löwe w Berlinie 6 tokarek do wyrobu wozów pancernych. Od „Bronki” również pochodziły meldunki o produkowaniu w DWM torped powietrznych, czołgów, lokomotyw i ich części. Większość przekazanych przez nią informacji udało się przesłać do Warszawy jeszcze przed pojawieniem się „Ryszarda”.

Ważną też była wiadomość „Bronki” o nadejściu reklamacji z Lubeki o źle wykonanych 3.500.000 części, przeznaczonych na złom i podlegających zwrotowi. Przekazała ona również apel dr Schneidera z 7 marca 1943 do robotników niemieckich DWM, ganiący postępowanie zwłaszcza Volksdeutschów za podejmowanie prób ponownego zbliżania się do dawnych polskich kolegów. Od „Bronki” również otrzymałam wiadomość o zamierzonym scentralizowaniu kalkulacji materiałowej w centralach produkujących Starej Rzeszy. Jej zestawienie zamówionych DWM przez OKH maszyn do wyrobu łusek do dział obejmowało aż 3 lat i to od 1.4.1940 do 31.12.1943. Zestawienie to wraz z innymi meldunkami kurier „Ryszard” dowiózł do „Lombardu”.

Po ukończeniu studiów w roku 1935 aż do wybuchu wojny nie pracowałam w Poznaniu, więc nie posiadałam licznego grona odpowiednio zatrudnionych znajomych, którym mogłabym zaproponować współpracę. Myślałam więc o swoich najbliższych i stworzyłam z nich moją przyboczną grupę. Ich meldunki zawsze sama przekazywałam kurierkom i żadnej z współpracowniczek w to nie wtajemniczyłam. Do tej siatki należeli: mój wuj Czesław Szkudlarski, który w protokołach Gestapo figuruje pod nazwiskiem „Grzegorz Chrzyszczewski”, moi dwaj bracia Józef i Stanisław, Zdzisław Kołodziejczak, pseud. „Schmidt”, Zofia Jaworowicz. „Okularnik”, którego nazwiska nie znałam i moja koleżanka ze studiów Zofia Tuchołka. Ich działalność i losy opiszę poniżej.

W połowie roku 1940 wrócił z Węgier przyrodni brat mojej matki Czesław Szkudlarski, który przed wojną przez około 15 lat pracował w Sztacie DOK VII w Poznaniu, oficjalnie jako urzędnik, właściwie jednak podlegał Samodzielnemu Referentowi Informacji i jako współpracownik Oddziału II działał na odcinku zwalczania komunizmu. Miał więc wiele cech, kwalifikujących go na współpracownika naszej Ekspozytury. Po szczerej rozmowie zgodził się nam pomóc pod warunkiem zachowania tego w tajemnicy wobec jego i mojej rodziny. Jestem dumna z tego, że oboje dochowaliśmy sobie słowa, aż do jego śmierci w roku 1974. Dopiero teraz, pisząc te wspomnienia poprosiłam mojego syna Hieronima o wygrzebanie w pozostawionych dokumentach ojca zaświad-

racyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg. Nowozaślubieni małżonkowie, mieszkający przy Alte Jacobstrasse 93 nie zawahali się znowu podjąć służby dla Polski. Tak powstała w Berlinie nowa stacja przekątnikowa „Kuba” dla poczty „Zagrody” z Warszawy via Berlin, Sztokholm do Londynu. W kwietniu 1941 roku wyjechała do Berlina razem z „Zo” jej koleżanka „Bronka” Wojciechowska. Miała skontaktować ją z swoją przyjaciółką Stefanią Momodt, działaczką polonijną, która również poznała już obóz koncentracyjny w Ravensbruck. Ona także została zaprzysiężona, przybrała pseud. „Mery” i podjęła się prowadzenia punktu kontaktowego pod kryptonimem „Baryłka”. Wiosną 1942 usługi „Bronki” i „Peli” stały się dla „Zagrody” zbędne. Przeszły więc do Ekspozytury Wywiadowczej W.S.K. w Poznaniu. O ich pracy w łączności zagranicznej „Zagrody” Gestapo nigdy się nie dowiedziało. „Pelę” z braku dowodów oskarżono tylko o to, że wiedząc o udziale „Bronki” w akcji wywiadowczej nie doniosła o tym Gestapo. Pod koniec stycznia względnie na początku lutego 1943 „Bronka” zaczęła pracować w DWM w Poznaniu w biurze sprzedaży wyprodukowanych części. Dostarczyła wiele cennych informacji interesujących Centralę i dotyczących powiązań kooperacyjnych z zakładami w Altreichu. Jako przykład posłuży mi F-a SPOJNIA z Pabianic, która zamówiła w F-ie Löwe w Berlinie 6 tokarek do wyrobu wozów pancernych. Od „Bronki” również pochodziły meldunki o produkowaniu w DWM torped powietrznych, czołgów, lokomotyw i ich części. Większość przekazanych przez nią informacji udało się przesłać do Warszawy jeszcze przed pojawieniem się „Ryszarda”.

Ważną też była wiadomość „Bronki” o nadejściu reklamacji z Lubeki o źle wykonanych 3.500.000 części, przeznaczonych na złom i podlegających zwrotowi. Przekazała ona również apel dr Schneidera z 7 marca 1943 do robotników niemieckich DWM, ganiący postępowanie zwłaszcza Volksdeutschów za podejmowanie prób ponownego zbliżania się do dawnych polskich kolegów. Od „Bronki” również otrzymałam wiadomość o zamierzonym scentralizowaniu kalkulacji materiałowej w centralach produkujących Starej Rzeszy. Jej zestawienie zamówionych DWM przez OKH maszyn do wyrobu łusek do dział obejmowało aż 3 lat i to od 1.4.1940 do 31.12.1943. Zestawienie to wraz z innymi meldunkami kurier „Ryszard” dowiózł do „Lombardu”.

Po ukończeniu studiów w roku 1935 aż do wybuchu wojny nie pracowałam w Poznaniu, więc nie posiadałam licznego grona odpowiednio zatrudnionych znajomych, którym mogłabym zaproponować współpracę. Myślałam więc o swoich najbliższych i stworzyłam z nich moją przyboczną grupę. Ich meldunki zawsze sama przekazywałam kurierkom i żadnej z współpracowniczek w to nie wtajemniczyłam. Do tej siatki należeli: mój wuj Czesław Szkudlarski, który w protokołach Gestapo figuruje pod nazwiskiem „Grzegorz Chrzęszczewski”, moi dwaj bracia Józef i Stanisław, Zdzisław Kołodziejczak, pseud. „Schmidt”, Zofia Jaworowicz. „Okularnik”, którego nazwiska nie znałam i moja koleżanka ze studiów Zofia Tuchołka. Ich działalność i losy opiszę poniżej.

W połowie roku 1940 wrócił z Węgier przyrodni brat mojej matki Czesław Szkudlarski, który przed wojną przez około 15 lat pracował w Sztabie DOK VII w Poznaniu, oficjalnie jako urzędnik, właściwie jednak podlegał Samodzielnemu Referentowi Informacji i jako współpracownik Oddziału II działał na odcinku zwalczania komunizmu. Miał więc wiele cech, kwalifikujących go na współpracownika naszej Ekspozytury. Po szczerej rozmowie zgodził się nam pomóc pod warunkiem zachowania tego w tajemnicy wobec jego i mojej rodziny. Jestem dumna z tego, że oboje dochowaliśmy sobie słowa, aż do jego śmierci w roku 1974. Dopiero teraz, pisząc te wspomnienia poprosiłam mojego syna Hieronima o wygrzebanie w pozostawionych dokumentach ojca zaświad-

racyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg. Nowozaślubieni małżonkowie, mieszkający przy Alte Jacobstrasse 93 nie zawahali się znowu podjąć służby dla Polski. Tak powstała w Berlinie nowa stacja przekaźnikowa „Kuba” dla poczty „Zagrody” z Warszawy via Berlin, Sztokholm do Londynu. W kwietniu 1941 roku wyjechała do Berlina razem z „Zo” jej koleżanka „Bronka” Wojciechowska. Miała skontaktować ją z swoją przyjaciółką Stefanią Momodt, działaczką polonijną, która również poznała już obóz koncentracyjny w Ravensbruck. Ona także została zaprzysiężona, przybrała pseud. „Mery” i podjęła się prowadzenia punktu kontaktowego pod kryptonimem „Baryłka”. Wiosną 1942 usługi „Bronki” i „Peli” stały się dla „Zagrody” zbędne. Przeszły więc do Ekspozytury Wywiadowczej W.S.K. w Poznaniu. O ich pracy w łączności zagranicznej „Zagrody” Gestapo nigdy się nie dowiedziało. „Pelę” z braku dowodów oskarżono tylko o to, że wiedząc o udziale „Bronki” w akcji wywiadowczej nie doniosła o tym Gestapo. Pod koniec stycznia względnie na początku lutego 1943 „Bronka” zaczęła pracować w DWM w Poznaniu w biurze sprzedaży wyprodukowanych części. Dostarczyła wiele cennych informacji interesujących Centralę i dotyczących powiązań kooperacyjnych z zakładami w Altreichu. Jako przykład posłuży mi F-a SPOJNIA z Pabianic, która zamówiła w F-ie Löwe w Berlinie 6 tokarek do wyrobu wozów pancernych. Od „Bronki” również pochodziły meldunki o produkowaniu w DWM torped powietrznych, czołgów, lokomotyw i ich części. Większość przekazanych przez nią informacji udało się przesłać do Warszawy jeszcze przed pojawieniem się „Ryszarda”.

Ważną też była wiadomość „Bronki” o nadejściu reklamy z Lubeki o źle wykonanych 3.500.000 części, przeznaczonych na złom i podlegających zwrotowi. Przekazała ona również apel dr Schneidera z 7 marca 1943 do robotników niemieckich DWM, ganiący postępowanie zwłaszcza Volksdeutschów za podejmowanie prób ponownego zbliżania się do dawnych polskich kolegów. Od „Bronki” również otrzymałam wiadomość o zamierzonym scentralizowaniu kalkulacji materiałowej w centralach produkujących Starej Rzeszy. Jej zestawienie zamówionych DWM przez OKH maszyn do wyrobu łusek do dział obejmowało aż 3 lat i to od 1.4.1940 do 31.12.1943. Zestawienie to wraz z innymi meldunkami kurier „Ryszard” dowiózł do „Lombardu”.

Po ukończeniu studiów w roku 1935 aż do wybuchu wojny nie pracowałam w Poznaniu, więc nie posiadałam licznego grona odpowiednio zatrudnionych znajomych, którym mogłabym zaproponować współpracę. Myślałam więc o swoich najbliższych i stworzyłam z nich moją przyboczną grupę. Ich meldunki zawsze sama przekazywałam kurierkom i żadnej z współpracowniczek w to nie wtajemniczyłam. Do tej siatki należeli: mój wuj Czesław Szkudlarski, który w protokołach Gestapo figuruje pod nazwiskiem „Grzegorz Chrzszczewski”, moi dwaj bracia Józef i Stanisław, Zdzisław Kołodziejczak, pseud. „Schmidt”, Zofia Jaworowicz. „Okularnik”, którego nazwiska nie znałam i moja koleżanka ze studiów Zofia Tuchołka. Ich działalność i losy opiszę poniżej.

W połowie roku 1940 wrócił z Węgier przyrodni brat mojej matki Czesław Szkudlarski, który przed wojną przez około 15 lat pracował w Sztacie DOK VII w Poznaniu, oficjalnie jako urzędnik, właściwie jednak podlegał Samodzielnemu Referentowi Informacji i jako współpracownik Oddziału II działał na odcinku zwalczania komunizmu. Miał więc wiele cech, kwalifikujących go na współpracownika naszej Ekspozytury. Po szczerej rozmowie zgodził się nam pomóc pod warunkiem zachowania tego w tajemnicy wobec jego i mojej rodziny. Jestem dumna z tego, że oboje dochowaliśmy sobie słowa, aż do jego śmierci w roku 1974. Dopiero teraz, pisząc te wspomnienia poprosiłam mojego syna Hieronima o wygrzebanie w pozostawionych dokumentach ojca zaświad-

czeń, któreby potwierdzały jego przedwojenne zajęcie i posiadany wtedy pseud. „1000”. Tak udało mi się wejść w posiadanie dwóch ważnych dowodów: jeden z Centralnego Archiwum Wojskowego Nr 2372, potwierdzającego całokształt jego pracy w wojsku do wybuchu wojny i drugiego, wystawionego przez przedwojennego kierownika kontrywiadu Sam.Ref.Inf. D.O.K. VII Poznań mjr W.P. Władysława Panterę Boczona, potwierdzającego, że Czesław Szkudlarski był współpracownikiem Oddziału II S.G. pod pseud. „1000”.

Od wujka nauczyłam się jak zbierać numery poczty polowej żołnierzy aby miały wartość dla wywiadu i nabytą wiedzę przekazałam koleżance Zofii Tuchołce, która była zatrudniona w dużych Zakładach pralniczo-farbiarskich F-y Kretschmar w Poznaniu—Starołęce, pracujących przeważnie dla jednostek wojskowych stacjonujących w Poznaniu wzgl. okolicy. **Zofia Tuchołka** pracowała w biurze Zakładów, przyjmowała zamówienia, wypisywała rachunki i miała możliwość odnotowywania wszelkich numerów polowych. Jednostki wojskowe w drodze na wschód zmieniały się od czasu do czasu, więc nie tylko stacjonujące ale również zatrzymujące się na dłużej dostarczały nam swoich numerów polowych i pozwalały uzupełniać nasze wiadomości o translokacji wojska.

Czesław Szkudlarski, wykorzystując swoje znajomości, postarał się o pracę w Kolejowym Urzędzie Pocztowym Nr 33, w mieszczącym się do dzisiaj budynku obok Dworca Zachodniego. Był zatrudniony jako rzemieślnik (malarz—stolarz). Praca jego polegała na naprawianiu wózków bagażowych, którymi przewożono przesyłki pocztowe z Urzędu do pociągów i odwrotnie. W ramach akcji sabotażowej, polskiej obsługi, wózki te często się psuły, co stwarzało z kolei okazję do częstszego i dłuższego przebywania na peronach. Mógł więc sam dostarczać wiadomości o przejeżdżających transportach wojskowych (żołnierzy i sprzętu), nawiązywać osobiste kontakty z żołnierzami i zrećtnie uzyskiwać od nich potrzebne wiadomości. Wśród kolejarzy znalazł grono zaufanych i poświęcających się dla kraju Polaków, którzy pomagali mu dzielnie czuwać na peronach. Nigdy jednak nie rozmawialiśmy o osobach, od których wiadomości przynosił. Jego grono znajomych było w stosunku do mojego, o wiele liczniejsze. Poza danymi o translokacji wojska, dostarczał również informacji z zakresu przemysłu zbrojeniowego. Na podstawie posiadanych odpisów raportów „Izy” do Centrali, którego Gestapo dołączyło do moich protokołów zeznań, mogę odtworzyć je w części, to znaczy te, które otrzymałam od niego w II okresie naszej działalności i przekazałam „Izie” nie mówiąc skąd je mam. One były także przedmiotem moich przesłuchiwań. Nie pamiętam już jednak żadnych szczegółów informacji złożonych przez mego wujka w I okresie, gdyż wszystkie dane po wysłaniu do Warszawy zaraz niszczyłam. Po prawie 50. latach nawet dobra pamięć zawodzi gdy nie jest poparta żadnymi zapiskami. Od Cz. Szkudlarskiego, a fragmenty również od „Michalskiego”, pochodzi meldunek o Zakładach Herkules, produkujących dla przemysłu zbrojeniowego. Znajdowały się one w budynku szkoły podstawowej przy ul. Garncarskiej. Zakłady zatrudniały 400 osób, w tym 60 uczniów. Produkowały aparaty radiowe do filmów dźwiękowych z przeznaczeniem dla wojska. Wyrabiano tam także różne przewodniki i uszczelnione pokrywy do łodzi podwodnych. Gotowe części były montowane w Gdańsku i Gdyni. Zakłady posiadały filię w miejscowości Flugdorf pod nazwą Ostwerke przy ul. Chlebowej 14—18 (dawniejsza fabryka mydła Apollo). Był to oddział ślusarski z 100. osobową załogą. Przez 8 miesięcy wyrabiano tam zapasowe kanistry do benzyny, a także przerabiano już dostarczane. Zajmowano się tam także produkcją części do budowy mostów, zginano rury o średnicy 60 cm podobno używanych do łodzi podwodnych i statków oraz żelazne podkłady (płyty) do szaf. F-a „Herkules” posiadała jeszcze jedną filię

czeń, któreby potwierdzały jego przedwojenne zajęcie i posiadany wtedy pseud. „1000”. Tak udało mi się wejść w posiadanie dwóch ważnych dowodów: jeden z Centralnego Archiwum Wojskowego Nr 2372, potwierdzającego całokształt jego pracy w wojsku do wybuchu wojny i drugiego, wystawionego przez przedwojennego kierownika kontrywiadu Sam.Ref.Inf. D.O.K. VII Poznań mjr W.P. Władysława Panterę Boczona, potwierdzającego, że Czesław Szkudlarski był współpracownikiem Oddziału II S.G. pod pseud. „1000”.

Od wujka nauczyłam się jak zbierać numery poczty polowej żołnierzy aby miały wartość dla wywiadu i nabytą wiedzę przekazałam koleżance Zofii Tuchołce, która była zatrudniona w dużych Zakładach pralniczo-farbiarskich F-y Kretschmar w Poznaniu—Starołęce, pracujących przeważnie dla jednostek wojskowych stacjonujących w Poznaniu wzgl. okolicy. **Zofia Tuchołka** pracowała w biurze Zakładów, przyjmowała zamówienia, wypisywała rachunki i miała możliwość odnotowywania wszelkich numerów polowych. Jednostki wojskowe w drodze na wschód zmieniały się od czasu do czasu, więc nie tylko stacjonujące ale również zatrzymujące się na dłużej dostarczały nam swoich numerów polowych i pozwalały uzupełniać nasze wiadomości o translokacji wojska. Czesław Szkudlarski, wykorzystując swoje znajomości, postarał się o pracę w Kolejowym Urzędzie Pocztowym Nr 33, w mieszczącym się do dzisiaj budynku obok Dworca Zachodniego. Był zatrudniony jako rzemieślnik (malarz—stolarz). Praca jego polegała na naprawianiu wózków bagażowych, którymi przewożono przesyłki pocztowe z Urzędu do pociągów i odwrotnie. W ramach akcji sabotażowej, polskiej obsługi, wózki te często się psuły, co stwarzało z kolei okazję do częstszego i dłuższego przebywania na peronach. Mógł więc sam dostarczać wiadomości o przejeżdżających transportach wojskowych (żołnierzy i sprzętu), nawiązywać osobiste kontakty z żołnierzami i zrećźnie uzyskiwać od nich potrzebne wiadomości. Wśród kolejarzy znalazł grono zaufanych i poświęcających się dla kraju Polaków, którzy pomagali mu dzielnie czuwać na peronach. Nigdy jednak nie rozmawialiśmy o osobach, od których wiadomości przynosił. Jego grono znajomych było w stosunku do mojego, o wiele liczniejsze. Poza danymi o translokacji wojska, dostarczał również informacji z zakresu przemysłu zbrojeniowego. Na podstawie posiadanych odpisów raportów „Izy” do Centrali, którego Gestapo dołączyło do moich protokołów zeznań, mogę odtworzyć je w części, to znaczy te, które otrzymałam od niego w II okresie naszej działalności i przekazałam „Izie” nie mówiąc skąd je mam. One były także przedmiotem moich przeszukiwań. Nie pamiętam już jednak żadnych szczegółów informacji złożonych przez mego wujka w I okresie, gdyż wszystkie dane po wysłaniu do Warszawy zaraz niszczyłam. Po prawie 50. latach nawet dobra pamięć zawodzi gdy nie jest poparta żadnymi zapiskami. Od Cz. Szkudlarskiego, a fragmenty również od „Michalskiego”, pochodzi meldunek o Zakładach Herkules, produkujących dla przemysłu zbrojeniowego. Znajdowały się one w budynku szkoły podstawowej przy ul. Garncarskiej. Zakłady zatrudniały 400 osób, w tym 60 uczniów. Produkowały aparaty radiowe do filmów dźwiękowych z przeznaczeniem dla wojska. Wyrabiano tam także różne przewodniki i uszczelnione pokrywy do łodzi podwodnych. Gotowe części były montowane w Gdańsku i Gdyni. Zakłady posiadały filię w miejscowości Flugdorf pod nazwą Ostwerke przy ul. Chlebowej 14—18 (dawniejsza fabryka mydła Apollo). Był to oddział ślusarski z 100. osobową załogą. Przez 8 miesięcy wyrabiano tam zapasowe kanistry do benzyny, a także przerabiano już dostarczone. Zajmowano się tam także produkcją części do budowy mostów, zginano rury o średnicy 60 cm podobno używanych do łodzi podwodnych i statków oraz żelazne podkłady (płyty) do szyn. F-a „Herkules” posiadała jeszcze jedną filię

pod nazwą „Alexwerke”, gdzie fabrykowano kompletne aparaty radiowe 25. lampowe, z wbudowanym urządzeniem do nadawania i odbioru na zamówienie F-y Telefunken. Oprócz tego produkowano tam miotacze granatów o średnicy 70—80 cm i długości 300 cm. Mówiono, że służą do Stuckasów.

Cz. Szkudlarski meldował również, że w Gazowni i Zakładach Wodociągowych produkcja była także częściowo nastawiona na cele zbrojeniowe. I tak w Gazowni wyrabiano iglice zapalne dla DWM oraz stalowe tarcze o średnicy 30 cm zaopatrzone w mechanizm trójkęgarowy. Również dla DWM wytwarzano tam znaczne ilości nakrętek. W warsztatach, pracujących dla przemysłu zbrojeniowego zatrudniano około 300 osób na każdej z 3. zmian. Ważną wiadomością było doniesienie, że Niemcy zaczynają oszczędzać surowce. Do fabryk w Kraju Warty nadchodziły przesyłki zdobytej broni i sprzętu celem przystosowania do wymogów niemieckich. Po zbombardowaniu niektórych fabryk np. Kruppa pozostały niezniszczony sprzęt przesyłano na wschodnie (nasze) tereny celem zużytkowania.

Cz. Szkudlarski donosił dalej, że na poznańskich terenach targowych w hali Nr 13 (dawniej w Hali Ciężkiego Przemysłu) zaczęto zakładać urządzenia do naprawy dział przeciwlotniczych. Zakłady nazwano: Oddział Urządzeń Pożarniczych, Poznań, Grupa W i G.

Przez moją matkę poznałam pracownika Urzędu Wyżywienia. Nosił grube okulary w ciemnej rogowej oprawie i dlatego przezwaliliśmy go „Okularnikiem”. Był chyba gońcem, ponieważ roznosił do poszczególnych dzielnic kartki żywnościowe. W wolnych chwilach pomagał w ich sortowaniu i to zarówno kartek nowych jak i częściowo zużytych. Interesowały nas jedynie kartki dla Niemców. Niemcy, tak jak Polacy, musieli je rejestrować w wybranych przez siebie sklepach. Pieczętka na kartce nie przeszkadzała jednak zużyć niewykorzystane kupony w innym sklepie, o ile miało się zaprzyjaźnione sprzedawczynie. Najważniejsze było to, żeby ilość sprzedanego towaru pokrywała się z odciętymi z kart znaczkami. Poza tym Niemcy wyjeżdżający z miasta zwracali karty w Urzędzie i dostawali w zamian znaczki podróżne, ważne wszędzie. Nasz „Okularnik” zaopatrywał moją rodzinę w ilości różnych rodzajów znaczków, wystarczające nie tylko dla naszych najbliższych, ale również dla rodzin sprzedawczyń. Był dobrym Polakiem, więc nakłoniłam go do wyszukania kilku nietkniętych pieczętkami kart, które mogłam przesłać do Centrali jako wzory. Oczywiście „Okularnik” informował mnie o każdej zmianie w systemie kartkowym jakiej dokonano. Mój starszy brat Józef nie był przeze mnie wtajemniczony w moją działalność w I okresie t.j. mniej więcej do III kwartału 1943. Świadomie pomógł mi natomiast później kiedy przeniesiono mnie do Sztabu Poznańskiego Okręgu A.K., którego komendantem był płk H. Kowalówka. Brat pracował w F-ie Spirala przy ul. Św. Marcina, w zakładach metalowych produkujących między innymi sprężyny dla DWM. Ponieważ praca wszystkich członków mojej rodziny była związana z obróbką metali, więc i moje zainteresowanie się sprężynami nikogo nie zdziwiło. Po zdobyciu danych teoretycznych wykorzystałam chwilę jego nieuwagi i zdobyłam interesujące mnie typy sprężyn. Zdobyte sprężyny zabrał „Ryszard” do Centrali za II pobytem w Poznaniu. „Doktor” niestety wymienił je w odpowiedzi na I raport „Izy”. Sama się dziwiłam, że brata nie zaaresztowano. Sprężyny były małe, więc może nie chciało się im już zabierać do takiego drobiazgu kiedy śledztwo Gestapo powoli zbliżało się do końca.

O wiele ważniejszą rolę w moim przybocznym zespole odegrał mój młodszy brat Stanisław. Już przed wojną wyuczył się on zawodu elektryka w Zakładach Siemens Schuckert Werke w Poznaniu przy ul. Fredry. Był doskonałym

pod nazwą „Alexwerke”, gdzie fabrykowano kompletne aparaty radiowe 25. lampowe, z wbudowanym urządzeniem do nadawania i odbioru na zamówienie F-y Telefunken. Oprócz tego produkowano tam miotacze granatów o średnicy 70—80 cm i długości 300 cm. Mówiono, że służą do Stuckasów.

Cz. Szkudlarski meldował również, że w Gazowni i Zakładach Wodociągowych produkcja była także częściowo nastawiona na cele zbrojeniowe. I tak w Gazowni wyrabiano iglice zapalne dla DWM oraz stalowe tarcze o średnicy 30 cm zaopatrzone w mechanizm trójkęgarowy. Również dla DWM wytwarzano tam znaczne ilości nakrętek. W warsztatach, pracujących dla przemysłu zbrojeniowego zatrudniano około 300 osób na każdej z 3. zmian. Ważną wiadomością było doniesienie, że Niemcy zaczynają oszczędzać surowce. Do fabryk w Kraju Warty nadchodziły przesyłki zdobytej broni i sprzętu celem przystosowania do wymogów niemieckich. Po zbombardowaniu niektórych fabryk np. Kruppa pozostały niezniszczony sprzęt przesyłano na wschodnie (nasze) tereny celem zużycia.

Cz. Szkudlarski donosił dalej, że na poznańskich terenach targowych w hali Nr 13 (dawniej w Hali Ciężkiego Przemysłu) zaczęto zakładać urządzenia do naprawy dział przeciwlotniczych. Zakłady nazwano: Oddział Urządzeń Pożarniczych, Poznań, Grupa W i G.

Przez moją matkę poznałam pracownika Urzędu Wyżywienia. Nosił grube okulary w ciemnej rogowej oprawie i dlatego przezwaliliśmy go „Okularnikiem”. Był chyba gońcem, ponieważ roznosił do poszczególnych dzielnic kartki żywnościowe. W wolnych chwilach pomagał w ich sortowaniu i to zarówno kartek nowych jak i częściowo zużytych. Interesowały nas jedynie kartki dla Niemców. Niemcy, tak jak Polacy, musieli je rejestrować w wybranych przez siebie sklepach. Pieczętka na kartce nie przeszkadzała jednak zużyć niewykorzystane kupony w innym sklepie, o ile miało się zaprzyjaźnione sprzedawczynie. Najważniejsze było to, żeby ilość sprzedanego towaru pokrywała się z odciętymi z kart znaczkami. Poza tym Niemcy wyjeżdżający z miasta zwracali karty w Urzędzie i dostawali w zamian znaczki podróżne, ważne wszędzie. Nasz „Okularnik” zaopatrywał moją rodzinę w ilości różnych rodzajów znaczków, wystarczające nie tylko dla naszych najbliższych, ale również dla rodzin sprzedawczyń. Był dobrym Polakiem, więc nakłoniłam go do wyszukania kilku nietkniętych pieczętkami kart, które mogłam przesłać do Centrali jako wzory. Oczywiście „Okularnik” informował mnie o każdej zmianie w systemie kartkowym jakiej dokonano. Mój starszy brat Józef nie był przeze mnie wtajemniczony w moją działalność w I okresie t.j. mniej więcej do III kwartału 1943. Świadomie pomógł mi natomiast później kiedy przeniesiono mnie do Sztabu Poznańskiego Okręgu A.K., którego komendantem był płk H. Kowalówka. Brat pracował w F-ie Spirala przy ul. Św. Marcina, w zakładach metalowych produkujących między innymi sprężyny dla DWM. Ponieważ praca wszystkich członków mojej rodziny była związana z obróbką metali, więc i moje zainteresowanie się sprężynami nikogo nie zdziwiło. Po zdobyciu danych teoretycznych wykorzystałam chwilę jego nieuwagi i zdobyłam interesujące mnie typy sprężyn. Zdobyte sprężyny zabrał „Ryszard” do Centrali za II pobytem w Poznaniu. „Doktor” niestety wymienił je w odpowiedzi na I raport „Izy”. Sama się dziwiłam, że brata nie zaaresztowano. Sprężyny były małe, więc może nie chciało się im już zabierać do takiego drobiazgu kiedy śledztwo Gestapo powoli zbliżało się do końca.

O wiele ważniejszą rolę w moim przybocznym zespole odegrał mój młodszy brat Stanisław. Już przed wojną wyuczył się on zawodu elektryka w Zakładach Siemens Schuckert Werke w Poznaniu przy ul. Fredry. Był doskonałym

fachowcem, uznawanym i cenionym przez inżynierów niemieckich. W jakiś czas po egzaminie czeladniczym zdał świetnie egzamin mistrzowski i nadal tam pracował. Po roku 1939 F-a Siemens dalej istniała w Poznaniu, więc brat nie miał potrzeby zmiany zajęcia. Z chwilą rozpoczęcia przebudowy poznańskiego Zamku z zamiarem przystosowania go na rezydencję Hitlera brat został w nim kierownikiem robót elektrycznych, podlegającym niemieckiemu architektowi Winterowi. Po przeniesieniu arch. Wintera do innych ważnych dla III Rzeszy zadań brat miał nieograniczony dostęp do wszelkiej dokumentacji. Za moją namową i swoją oczywiście zgodą przekazał mi plany konstrukcyjne Zamku z zaznaczeniem wszystkich przewidzianych w nim pomieszczeń i z uwzględnieniem różnych tajemnych urządzeń zabezpieczających. Był to duży arkusz, który zabrała do Warszawy kurierka o pseud. „Wanda”. Odkonczyło się wtedy w Poznaniu pamiętne spotkanie 3. Wand (Wandy Gajewskiej, kurierki i mnie). Poza tym brat Stanisław był przedstawiony gauleiterowi Greiserowi, często z nim rozmawiał i został przez niego uznany za zaufanego człowieka. Gauleiter kilkakrotnie zabierał go do swojej rezydencji w Ludwikowie gdzie omówił z nim pewne zmiany jakie życzył sobie wprowadzić u siebie. Celem wykonania zleconych mu prac z zakresu elektryczności i telefonów wożono brata do Ludwikowa i tam już „urzędował” przez nikogo wewnątrz budynku nie pilnowany. Namówiłam go, żeby mi przepisał leżący na biurku spis telefonów i to po prostu po kolei dla zyskania na czasie i pozostawienia wyboru tym, którym mogły być potrzebne. Wszystkie zdobyte materiały oprócz planu Zamku powierzyłam kurierce z Warszawy Marii Swobodzie, w aktach Gestapo figurującej pod pseud. „Maria Ziegielska-Cegielska”. Miałam do niej szczególne zaufanie, bo była moją nauczycielką z Uczelni im. Dąbrowski i u niej zdawałam egzamin maturalny z jęz. polskiego. Było to w roku 1942 miesiąca nie pamiętam, raczej w pierwszej połowie. Wszystkie materiały od brata dotarły szczęśliwie do Warszawy. Poza tym Stanisław informował mnie o produkcji Zakładów Siemens'a nie tylko w Poznaniu ale i w Starej Rzeszy, bo te tematy były przedmiotem częstych rozmów między nim i Niemcami. Uważali go za swojego. W domu, a właściwie w jednym pokoju do którego przesiedlono rodziców mieszkali ze mną, z nim jego żoną i niemowlęciem. Dlatego też byliśmy razem aresztowani 29.4.1943. Podczas przeprowadzonej rewizji Gestapo znalazło różne części do radia i wydawało się, że złapali nadawcę krótkofalówki, agenta wywiadu. Osadzono go w separacie Fortu VII i zwolniono 7 czerwca 1943 jako nieobwinionego, na skutek interwencji F-y Siemens i oczywiście braku dowodów winy. Przy okazji zwrócono uwagę na jego złe warunki mieszkaniowe i ofiarowano mu nawet trzypokojowe mieszkanie w Zamku. Było to dla mnie wielką ulgą i ułatwiło przebrnięcie przez t.zw. „środki przymusu”, skoro wiedziałam, że moim rodzicom zapewni opiekę. Wyśmiewano się tylko z brata, że ma „taką” siostrę. Kiedy zaczęłam pisać te wspomnienia zwróciłam się listownie do brata z prośbą o dokładną relację. Przed Wielkanocą br. zadzwonił do mnie i obiecał, że wkrótce mi ją przyśle. Jednak w połowie kwietnia zmarł na zawał serca, zostawiając mój list pod poduszką. Jego śmierć oraz śmierć jego żony, która nastąpiła kilka dni później zmobilizowały mnie do kontynuowania tych wspomnień.

Najważniejsze wiadomości przekazał mi Zdzisław Kołodziejczak, pseud. „Schmidt”. Od niego pochodziły materiały dużej klasy. Przez Urząd Zatrudnienia został skierowany do pracy w Fabryce Samolotów Focke-Wulf, w filii przy ul. Głogowskiej na obecnych terenach Targowych. Już wkrótce po zwerbowaniu go przeze mnie dostarczył mi duży plan konstrukcyjny tych Zakładów o wymiarach około 1m², kopię na lekko usztywnionym kolorowym

fachowcem, uznawanym i cenionym przez inżynierów niemieckich. W jakiś czas po egzaminie czeladniczym zdał świetnie egzamin mistrzowski i nadal tam pracował. Po roku 1939 F-a Siemens dalej istniała w Poznaniu, więc brat nie miał potrzeby zmiany zajęcia. Z chwilą rozpoczęcia przebudowy poznańskiego Zamku z zamiarem przystosowania go na rezydencję Hitlera brat został w nim kierownikiem robót elektrycznych, podlegającym niemieckiemu architektowi Winterowi. Po przeniesieniu arch. Wintera do innych ważnych dla III Rzeszy zadań brat miał nieograniczony dostęp do wszelkiej dokumentacji. Za moją namową i swoją oczywiście zgodą przekazał mi plany konstrukcyjne Zamku z zaznaczeniem wszystkich przewidzianych w nim pomieszczeń i z uwzględnieniem różnych tajemnych urządzeń zabezpieczających. Był to duży arkusz, który zabrała do Warszawy kurierka o pseud. „Wanda”. Odbyło się wtedy w Poznaniu pamiętne spotkanie 3. Wand (Wandy Gajewskiej, kurierki i mnie). Poza tym brat Stanisław był przedstawiony gauleiterowi Greiserowi, często z nim rozmawiał i został przez niego uznany za zaufanego człowieka. Gauleiter kilkakrotnie zabierał go do swojej rezydencji w Ludwikowie gdzie omówił z nim pewne zmiany jakie życzył sobie wprowadzić u siebie. Celem wykonania zleconych mu prac z zakresu elektryczności i telefonów wożono brata do Ludwikowa i tam już „urzędował” przez nikogo wewnątrz budynku nie pilnowany. Namówiłam go, żeby mi przepisał leżący na biurku spis telefonów i to po prostu po kolei dla zyskania na czasie i pozostawienia wyboru tym, którym mogły być potrzebne. Wszystkie zdobyte materiały oprócz planu Zamku powierzyłam kurierce z Warszawy Marii Swobodzie, w aktach Gestapo figurującej pod pseud. „Maria Ziegielska-Cegielska”. Miałam do niej szczególne zaufanie, bo była moją nauczycielką z Uczelni im. Dąbrowski i u niej zdawałam egzamin maturalny z jęz. polskiego. Było to w roku 1942 miesiąca nie pamiętam, raczej w pierwszej połowie. Wszystkie materiały od brata dotarły szczęśliwie do Warszawy. Poza tym Stanisław informował mnie o produkcji Zakładów Siemens'a nie tylko w Poznaniu ale i w Starej Rzeszy, bo te tematy były przedmiotem częstych rozmów między nim i Niemcami. Uważali go za swojego. W domu, a właściwie w jednym pokoju do którego przesiedlono rodziców mieszkali ze mną, z nim jego żoną i niemowlęciem. Dlatego też byliśmy razem aresztowani 29.4.1943. Podczas przeprowadzonej rewizji Gestapo znalazło różne części do radia i wydawało się, że złapali nadawcę krótkofalówki, agenta wywiadu. Osadzono go w separacie Fortu VII i zwolniono 7 czerwca 1943 jako nieobwinionego, na skutek interwencji F-y Siemens i oczywiście braku dowodów winy. Przy okazji zwrócono uwagę na jego złe warunki mieszkaniowe i ofiarowano mu nawet trzypokojowe mieszkanie w Zamku. Było to dla mnie wielką ulgą i ułatwiło przebrnięcie przez t.zw. „środki przymusu”, skoro wiedziałam, że moim rodzicom zapewni opiekę. Wyśmiewano się tylko z brata, że ma „taką” siostrę. Kiedy zaczęłam pisać te wspomnienia zwróciłam się listownie do brata z prośbą o dokładną relację. Przed Wielkanocą br. zadzwonił do mnie i obiecał, że wkrótce mi ją przyśle. Jednak w połowie kwietnia zmarł na zawał serca, zostawiając mój list pod poduszką. Jego śmierć oraz śmierć jego żony, która nastąpiła kilka dni później zmobilizowały mnie do kontynuowania tych wspomnień.

Najważniejsze wiadomości przekazał mi Zdzisław Kołodziejczak, pseud. „Schmidt”. Od niego pochodziły materiały dużej klasy. Przez Urząd Zatrudnienia został skierowany do pracy w Fabryce Samolotów Focke-Wulf, w filii przy ul. Głogowskiej na obecnych terenach Targowych. Już wkrótce po zwerbowaniu go przeze mnie dostarczył mi duży plan konstrukcyjny tych Zakładów o wymiarach około 1m², kopię na lekko usztywnionym kolorowym

papierze i zapewne przeznaczoną do celów roboczych w różnych oddziałach. Na plan naniósł nazwy poszczególnych warsztatów i oddziałów. Potem w okresie od początku grudnia 1942 r. przekazał mi dwa razy dane z zakresu produkcji łącznie z rysunkami elementów wyrabianych w Zakładach Focke-Wulf.

Mniej więcej w połowie grudnia 1942 r. otrzymałam od niego plan poznańskiego węzła kolejowego z wszystkimi rozgałęzieniami. Przewiozła go wraz z innymi meldunkami i łuskami (w syropie ciemno-brązowym) ta sama kurierka Maria Swoboda, która odwiedziła mnie dokładnie w wigilię Bożego Narodzenia, a więc 24.12.1942 r. Byłam przekonana, że zawiezie meldunki do naszej naczelnej komendantki „Miry”. Tymczasem wszystkie meldunki, doręczono kurierce w tym dniu (a może również wcześniejsze) znalazły się w rękach szefa Wydziału A-W „Łombardu” Stefana Łapickiego, co potwierdza jego pierwsze obszernie pismo z datą 25.3.1943 r., będące odpowiedzią na raport Marii Ładeckiej „Izy” z dnia 12.3.1943 r. Odpisy obu pism Gestapo w Poznaniu włączyło do moich akt.

c.d.n.

kpt. Maria Marszałkowska-Kaniewska
pseud. „Wanda” — „Ruta Wagner”

3. TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI ARMII KRAJOWEJ W TORUNIU.

W dniu 26 września 1991 r. w Toruniu odbyła się uroczystość „Odsłonięcia tablicy pamiątkowej” na domu przy ul. Warszawskiej 8, w którym w latach 1942-1945 mieściła się siedziba Sztabu Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej. Uroczystość odbyła się pod patronatem Wojewody Toruńskiego dr. hab. Andrzeja Tyca.

Po Mszy Św. odprawionej w kościele garnizonowym przez Ks. Biskupa Jana Szlagę, uczestnicy uroczystości wraz z kompanią reprezentacyjną Wojska Polskiego garnizonu toruńskiego udali się na ul. Warszawską nr 8, gdzie otwierając uroczystość odsłonięcia tablicy, słowo wstępne wygłosił prezes Okręgu Toruńskiego A.K. doc. dr hab. Leszek Michalski. Następnie zabrał głos wojewoda toruński. Krótkiego rysu historycznego walki i działalności A.K. na Pomorzu dokonał Przewodniczący Rady Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz.

Przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę W.P. Prezes Fundacji kpt. „Zo” doc. dr hab. Elżbieta Zawacka dokonała odsłonięcia tablicy, którą następnie poświęcił ks. pułkownik dr Edward Zakrzewski.

W tej podniosłej uroczystości uczestniczyło wiele delegacji z całego kraju wraz z pocztami sztandarowymi. Nie zabrakło tam również sztandaru Poznańskiego Środowiska „Pomnik” z „Gryfem Pomorskim”.

st.sierz. H. Nowicka

4. „ROK HISTORII ARMII KRAJOWEJ” W OKRĘGU WIELKOPOLSKA

Rok historii Armii Krajowej Okręgu Wielkopolska rozpoczął się w dniu 17 września, kiedy po nabożeństwie żałobnym nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci zamordowanych żołnierzy AK, przez funkcjonariuszy

papierze i zapewne przeznaczoną do celów roboczych w różnych oddziałach. Na plan naniósł nazwy poszczególnych warsztatów i oddziałów. Potem w okresie od początku grudnia 1942 r. przekazał mi dwa razy dane z zakresu produkcji łącznie z rysunkami elementów wyrabianych w Zakładach Focke-Wulf.

Mniej więcej w połowie grudnia 1942 r. otrzymałam od niego plan poznańskiego węzła kolejowego z wszystkimi rozgałęzieniami. Przewiozła go wraz z innymi meldunkami i łuskami (w syropie ciemno-brązowym) ta sama kurierka Maria Swoboda, która odwiedziła mnie dokładnie w wigilię Bożego Narodzenia, a więc 24.12.1942 r. Byłam przekonana, że zawiezie meldunki do naszej naczelnej komendantki „Miry”. Tymczasem wszystkie meldunki, doręczono kurierce w tym dniu (a może również wcześniejsze) znalazły się w rękach szefa Wydziału A-W „Lombardu” Stefana Łapickiego, co potwierdza jego pierwsze obszernie pismo z datą 25.3.1943 r., będące odpowiedzią na raport Marii Ładeckiej „Izy” z dnia 12.3.1943 r. Odpisy obu pism Gestapo w Poznaniu włączyło do moich akt.

c.d.n.

kpt. Maria Marszałkowska-Kaniewska
pseud. „Wanda” — „Ruta Wagner”

3. TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI ARMII KRAJOWEJ W TORUNIU.

W dniu 26 września 1991 r. w Toruniu odbyła się uroczystość „Odsłonięcia tablicy pamiątkowej” na domu przy ul. Warszawskiej 8, w którym w latach 1942-1945 mieściła się siedziba Sztabu Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej. Uroczystość odbyła się pod patronatem Wojewody Toruńskiego dr. hab. Andrzeja Tyca.

Po Mszy Św. odprawionej w kościele garnizonowym przez Ks. Biskupa Jana Szlagę, uczestnicy uroczystości wraz z kompanią reprezentacyjną Wojska Polskiego garnizonu toruńskiego udali się na ul. Warszawską nr 8, gdzie otwierając uroczystość odsłonięcia tablicy, słowo wstępne wygłosił prezes Okręgu Toruńskiego A.K. doc. dr hab. Leszek Michalski. Następnie zabrał głos wojewoda toruński. Krótkiego rysu historycznego walki i działalności A.K. na Pomorzu dokonał Przewodniczący Rady Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz. Przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę W.P. Prezes Fundacji kpt. „Zo” doc. dr fab. Elżbieta Zawacka dokonała odsłonięcia tablicy, którą następnie poświęcił ks. pułkownik dr Edward Zakrzewski.

W tej podniosłej uroczystości uczestniczyło wiele delegacji z całego kraju wraz z pocztami sztandarowymi. Nie zabrakło tam również sztandaru Poznańskiego Środowiska „Pomnik” z „Gryfem Pomorskim”.

st.sierż. H. Nowicka

4. „ROK HISTORII ARMII KRAJOWEJ” W OKRĘGU WIELKOPOLSKA

Rok historii Armii Krajowej Okręgu Wielkopolska rozpoczął się w dniu 17 września, kiedy po nabożeństwie żałobnym nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci zamordowanych żołnierzy AK, przez funkcjonariusza



IX 1991 – X 1992

szy Urzędu Bezpieczeństwa w Poznaniu przy ul. Niegolewskich. Po tych uroczystościach nastąpił pogrzeb, z pełnym ceremoniałem wojskowym, szczątków pomordowanych i złożenie ich w kryptę na cmentarzu junikowskim w kwaterze Armii Krajowej. W tym samym dniu poświęcono symboliczny pomnik w centralnym miejscu kwater przyznanych przez Władze miasta na pochówek żołnierzy AK.

W dniu 27 września odbyła się uroczysta Msza św. w kościele Zbawiciela w Poznaniu, podczas której wprowadzenie do roku historii AK wygłosił Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dr J. Sławek. Po Mszy św. zebrani udali się pod pomnik, oraz tablice

pamiątkowe dla złożenia kwiatów i zapalenie zniczy. Spotkanie z Władzami Miasta oraz Zarządem Okręgu zakończyło uroczystości tego dnia.

28 września delegacje Armii Krajowej z Poznania udały się do Leszna. Poświęcono tam sztandar Inspektoratu Leszno, kamień pamiątkowy żołnierzy Armii Krajowej, jak również przemianowano osiedle mieszkaniowe na Osiedle im. Armii Krajowej. Uroczysta akademicka odbyła się w sali kinowej, podczas której przemówił Prezes Okręgu Wielkopolska ŚZZAK rtm. mgr Stefan Ignaszak, oraz Inspektor ŚZZAK dr Michał Ganowicz. W części artystycznej między innymi wystąpił chór Stuligrosza, jak również zespoły regionalne nagradzane gromkimi oklaskami. W ten sposób otwarto rok historii Armii Krajowej.

Podobne uroczystości odbyły się w innych miastach wojewódzkich, jak również miastach powiatowych, siedzibach Kół ŚZZAK.

Jako jedną z ważniejszych należy wymienić uroczystość w Zielonej Górze, gdzie również brała udział delegacja Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK. Uroczysta Msza Święta, złożenie kwiatów na płycie Ofiar Stalinizmu, oraz manifestacja z udziałem Kompanii Honorowej W.P., bardzo licznych pocztów sztandarowych w tym pocztu Okręgu Wielkopolska z Poznania złożyły się na pierwszą część spotkania. Następnie odbył się Apel Poległych, złożono wieńce na płycie pamięci Żołnierzy II Wojny Światowej. Oficjalni goście i działacze ŚZZAK wygłosili przemówienia.

Również we wrześniu odbył się zlot żołnierzy AK w Krośnie Odrzańskim, nad którym patronat objął gen. Bolesław Baranowski, d-ca 1-szej Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej im. J. Kilińskiego. Defilada pocztu sztandarowego Dywizji i jej kompanii honorowej przed przybyłymi na zlot żołnierzami Armii Krajowej i dowództwem Dywizji była miłym akcentem. Następnie zwiedzano wystawę sprzętu wojskowego. Odbyły się spotkania AKowców z żołnierzami Dywizji, na których członkowie ŚZZAK mówili o swoich kombatanckich przeżyciach. Zlot zakończono żołnierskim obiadem i spotkaniem pokoleń przy ognisku na poligonie Dywizji w pobliskim lesie, gdzie wojsko przygotowało liczne atrakcje.

Uroczystości w Koninie zorganizowane w Domu Hutnika rozpoczęły się powitaniem zgromadzonych gości przez dyrektora Hutniczego Domu Kultury mgr. Stanisława Sroczyńskiego, który przedstawił głównego organizatora wystawy, przygotowywanej niemal przez rok przez kol. T. Łypaczskiego. Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Zarządu Okręgu Wielkopolska dr Janusz Sławek. Część artystyczna i wykład prof. dr. Drozdowskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zakończyła spotkanie.



IX 1991 – X 1992

szy Urzędu Bezpieczeństwa w Poznaniu przy ul. Niegolewskich. Po tych uroczystościach nastąpił pogrzeb, z pełnym ceremoniałem wojskowym, szczątków pomordowanych i złożenie ich w krypcie na cmentarzu junikowskim w kwaterze Armii Krajowej. W tym samym dniu poświęcono symboliczny pomnik w centralnym miejscu kwater przyznanych przez Władze miasta na pochówek żołnierzy AK.

W dniu 27 września odbyła się uroczysta Msza św. w kościele Zbawiciela w Poznaniu, podczas której wprowadzenie do roku historii AK wygłosił Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dr J. Sławek. Po Mszy św. zebrani udali się pod pomnik, oraz tablice

pamiątkowe dla złożenia kwiatów i zapalenie zniczy. Spotkanie z Władzami Miasta oraz Zarządem Okręgu zakończyło uroczystości tego dnia.

28 września delegacje Armii Krajowej z Poznania udały się do Leszna. Poświęcono tam sztandar Inspektoratu Leszno, kamień pamiątkowy żołnierzy Armii Krajowej, jak również przemianowano osiedle mieszkaniowe na Osiedle im. Armii Krajowej. Uroczysta akademicka odbyła się w sali kinowej, podczas której przemówił Prezes Okręgu Wielkopolska ŚZZAK rtm. mgr Stefan Ignaszak, oraz Inspektor ŚZZAK dr Michał Ganowicz. W części artystycznej między innymi wystąpił chór Stuligrosza, jak również zespoły regionalne nagradzane gromkimi oklaskami. W ten sposób otwarto rok historii Armii Krajowej.

Podobne uroczystości odbyły się w innych miastach wojewódzkich, jak również miastach powiatowych, siedzibach Kół ŚZZAK.

Jako jedną z ważniejszych należy wymienić uroczystość w Zielonej Górze, gdzie również brała udział delegacja Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK. Uroczysta Msza Święta, złożenie kwiatów na płycie Ofiar Stalinizmu, oraz manifestacja z udziałem Kompanii Honorowej W.P., bardzo licznych pocztów sztandarowych w tym pocztu Okręgu Wielkopolska z Poznania złożyły się na pierwszą część spotkania. Następnie odbył się Apel Poległych, złożono wieńce na płycie pamięci Żołnierzy II Wojny Światowej. Oficjalni goście i działacze ŚZZAK wygłosili przemówienia.

Również we wrześniu odbył się zlot żołnierzy AK w Krośnie Odrzańskim, nad którym patronat objął gen. Bolesław Baranowski, d-ca 1-szej Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej im. J. Kilińskiego. Defilada pocztu sztandarowego Dywizji i jej kompanii honorowej przed przybyłymi na zlot żołnierzami Armii Krajowej i dowództwem Dywizji była miłym akcentem. Następnie zwiedzano wystawę sprzętu wojskowego. Odbyły się spotkania AKowców z żołnierzami Dywizji, na których członkowie ŚZZAK mówili o swoich kombatanckich przeżyciach. Zlot zakończono żołnierskim obiadem i spotkaniem pokoleń przy ognisku na poligonie Dywizji w pobliskim lesie, gdzie wojsko przygotowało liczne atrakcje.

Uroczystości w Koninie zorganizowane w Domu Hutnika rozpoczęły się powitaniem zgromadzonych gości przez dyrektora Hutniczego Domu Kultury mgr. Stanisława Sroczyńskiego, który przedstawił głównego organizatora wystawy, przygotowywanej niemal przez rok przez kol. T. Łypaczskiego. Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Zarządu Okręgu Wielkopolska dr Janusz Sławek. Część artystyczna i wykład prof. dr. Drozdowskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zakończyła spotkanie.



IX 1991 – X 1992

szy Urzędu Bezpieczeństwa w Poznaniu przy ul. Niegolewskich. Po tych uroczystościach nastąpił pogrzeb, z pełnym ceremoniałem wojskowym, szczątków pomordowanych i złożenie ich w krypcie na cmentarzu junikowskim w kwaterze Armii Krajowej. W tym samym dniu poświęcono symboliczny pomnik w centralnym miejscu kwater przyznaczonych przez Władze miasta na pochówek żołnierzy AK.

W dniu 27 września odbyła się uroczysta Msza św. w kościele Zbawiciela w Poznaniu, podczas której wprowadzenie do roku historii AK wygłosił Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dr J. Sławek. Po Mszy św. zebrani udali się pod pomnik, oraz tablice

pamiątkowe dla złożenia kwiatów i zapalenie zniczy. Spotkanie z Władzami Miasta oraz Zarządem Okręgu zakończyło uroczystości tego dnia.

28 września delegacje Armii Krajowej z Poznania udały się do Leszna. Poświęcono tam sztandar Inspektoratu Leszno, kamień pamiątkowy żołnierzy Armii Krajowej, jak również przemianowano osiedle mieszkaniowe na Osiedle im. Armii Krajowej. Uroczysta akademicka odbyła się w sali kinowej, podczas której przemówił Prezes Okręgu Wielkopolska SZŻAK rtm. mgr Stefan Ignaszak, oraz Inspektor SZŻAK dr Michał Ganowicz. W części artystycznej między innymi wystąpił chór Stuligrosza, jak również zespoły regionalne nagradzane gromkimi oklaskami. W ten sposób otwarto rok historii Armii Krajowej.

Podobne uroczystości odbyły się w innych miastach wojewódzkich, jak również miastach powiatowych, siedzibach Kół SZŻAK.

Jako jedną z ważniejszych należy wymienić uroczystość w Zielonej Górze, gdzie również brała udział delegacja Zarządu Okręgu Wielkopolska SZŻAK. Uroczysta Msza Święta, złożenie kwiatów na płycie Ofiar Stalinizmu, oraz manifestacja z udziałem Kompanii Honorowej W.P., bardzo licznych pocztów sztandarowych w tym pocztu Okręgu Wielkopolska z Poznania złożyły się na pierwszą część spotkania. Następnie odbył się Apel Poległych, złożono wieńce na płycie pamięci Żołnierzy II Wojny Światowej. Oficjalni goście i działacze SZŻAK wygłosili przemówienia.

Również we wrześniu odbył się zlot żołnierzy AK w Krośnie Odrzańskim, nad którym patronat objął gen. Bolesław Baranowski, d-ca 1-szej Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej im. J. Kilińskiego. Defilada pocztu sztandarowego Dywizji i jej kompanii honorowej przed przybyłymi na zlot żołnierzami Armii Krajowej i dowództwem Dywizji była miłym akcentem. Następnie zwiedzano wystawę sprzętu wojskowego. Odbyły się spotkania AKowców z żołnierzami Dywizji, na których członkowie SZŻAK mówili o swoich kombatanckich przeżyciach. Zlot zakończono żołnierskim obiadem i spotkaniem pokoleń przy ognisku na poligonie Dywizji w pobliskim lesie, gdzie wojsko przygotowało liczne atrakcje.

Uroczystości w Koninie zorganizowane w Domu Hutnika rozpoczęły się powitaniem zgromadzonych gości przez dyrektora Hutniczego Domu Kultury mgr. Stanisława Sroczyńskiego, który przedstawił głównego organizatora wystawy, przygotowywanej niemal przez rok przez kol. T. Łypaczskiego. Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Zarządu Okręgu Wielkopolska dr Janusz Sławek. Część artystyczna i wykład prof. dr. Drozdowskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zakończyła spotkanie.

W dniach od 9 do 11 października br. Zarząd Okręgu Wielkopolska w ramach Roku Historii Armii Krajowej gościł 64-osobową grupę kombatantów duńskich pod kierownictwem Sekretarza Koła Żołnierzy AK w Danii p. Lecha Stanisławskiego, zamieszkałego w Kopenhadze. Zarząd Okręgu — zgodnie z prośbą — oprócz kwater i wyżywienia zaplanował wycieczkę do Gniezna i Kórnik, oraz zwiedzanie Poznania. W czasie spotkania goście wręczyli 10-ciu naszym członkom medale ich organizacji.

Przewodniczący Rady Miejskiej m. Poznania dr T. Sokołowski zorganizował przyjęcie dla gości z Danii w Urzędzie Miejskim.

Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Poznania.

Sławek Janusz

5. WIELKOPOLSKA PODZIEMNA 1945—1956

W latach 1945—1956 była Wielkopolska obszarem działań, mających na celu walkę z ustrojem i strukturami państwa totalitarnego, jednym z ważniejszych w kraju ośrodków opozycji antykomunistycznej.

Zmagania te, nawiązujące do tradycji walki Wielkopolan o wolność, niepodległość i suwerenne prawa narodu osiągnęły swój kulminacyjny punkt w momencie wybuchu Powstania Poznańskiego w 1956 roku. Jednak historia tej walki pozostaje wciąż białą plamą w najnowszych dziejach naszego regionu.

Zespół Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu — Instytutu Pamięci Narodowej i Fundacji Archiwum Poznańskiego Armii Krajowej i Walki o Suwerenne Prawa Narodu — przy Instytucie Zachodnim w Poznaniu na podstawie przeprowadzonych badań, przedstawia pierwszą wersję rejestru organizacji podziemnych w Wielkopolsce, działających w latach 1945-1956 do społecznej weryfikacji.

Należy mieć świadomość, że wśród tych organizacji mogły znaleźć i takie, które były owocem prowokacji UB, bądź miały charakter bardziej kryminalny niż polityczny. Wstępna analiza zebranego materiału prowadzi do konkluzji, że w działalności konspiracyjnej brały udział pokolenia, związane ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego lat 1939-1945. Jednak w miarę upływu lat od zakończenia wojny, ster działań opozycyjnych przejmowały młode pokolenia, głównie młodzież szkół średnich. Przeważały organizacje małe, działające lokalnie, o charakterze politycznym i często z harcerskim rodowodem.

Przez szeregi tej konspiracji przewinęło się w latach 1945-1956 ponad 20 tysięcy osób. Ponad 17 tysięcy konspiratorów padło ofiarą terroru ze strony UB. Rzeczywista liczba straconych nie jest dotąd znana. Co najmniej kilka organizacji nie zostało zdekonspirowanych, a ich członkowie uniknęli losu swoich współtowarzyszy z innych organizacji.

Idee, którym wszyscy oni służyli, znalazły godnych kontynuatorów pośród współtwórców „Solidarności” w 1980 roku.

Publikując niniejszy rejestr zwracamy się z gorącą prośbą, szczególnie członków organizacji, ich rodzin i osób bliskich, a także wszystkich związanych z opozycyjną działalnością do nadsyłania wszelkich uzupełnień i sprostowań mogących służyć historycznej dokumentacji, a także dokumentów, pamiątek i innych źródeł z wszelkimi zastrzeżeniami co do sposobu ich wykorzystania przez badaczy tego okresu pod adresem:

**OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU W POZNANIU — INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ,
61-729 Poznań ul. Młyńska 1 (tel. 52-97-45).**

W dniach od 9 do 11 października br. Zarząd Okręgu Wielkopolska w ramach Roku Historii Armii Krajowej gościł 64-osobową grupę kombatanów duńskich pod kierownictwem Sekretarza Koła Żołnierzy AK w Danii p. Lecha Stanisławskiego, zamieszkałego w Kopenhadze. Zarząd Okręgu — zgodnie z prośbą — oprócz kwater i wyżywienia zaplanował wycieczkę do Gniezna i Kórnik, oraz zwiedzanie Poznania. W czasie spotkania goście wręczyli 10-ciu naszym członkom medale ich organizacji.

Przewodniczący Rady Miejskiej m. Poznania dr T. Sokołowski zorganizował przyjęcie dla gości z Danii w Urzędzie Miejskim.

Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Poznania.

Sławek Janusz

5. WIELKOPOLSKA PODZIEMNA 1945–1956

W latach 1945–1956 była Wielkopolska obszarem działań, mających na celu walkę z ustrojem i strukturami państwa totalitarnego, jednym z ważniejszych w kraju ośrodków opozycji antykomunistycznej.

Zmagania te, nawiązujące do tradycji walki Wielkopolan o wolność, niepodległość i suwerenne prawa narodu osiągnęły swój kulminacyjny punkt w momencie wybuchu Powstania Poznańskiego w 1956 roku. Jednak historia tej walki pozostaje wciąż białą plamą w najnowszych dziejach naszego regionu.

Zespół Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu — Instytutu Pamięci Narodowej i Fundacji Archiwum Poznańskiego Armii Krajowej i Walki o Suwerenne Prawa Narodu — przy Instytucie Zachodnim w Poznaniu na podstawie przeprowadzonych badań, przedstawia pierwszą wersję rejestru organizacji podziemnych w Wielkopolsce, działających w latach 1945–1956 do społecznej weryfikacji.

Należy mieć świadomość, że wśród tych organizacji mogły znaleźć i takie, które były owocem prowokacji UB, bądź miały charakter bardziej kryminalny niż polityczny. Wstępna analiza zebranego materiału prowadzi do konkluzji, że w działalności konspiracyjnej brały udział pokolenia, związane ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego lat 1939–1945. Jednak w miarę upływu lat od zakończenia wojny, ster działań opozycyjnych przejmowały młode pokolenia, głównie młodzież szkół średnich. Przeważały organizacje małe, działające lokalnie, o charakterze politycznym i często z harcerskim rodowodem.

Przez szeregi tej konspiracji przewinęło się w latach 1945–1956 ponad 20 tysięcy osób. Ponad 17 tysięcy konspiratorów padło ofiarą terroru ze strony UB. Rzeczywista liczba straconych nie jest dotąd znana. Co najmniej kilka organizacji nie zostało zdekonspirowanych, a ich członkowie uniknęli losu swoich współtowarzyszy z innych organizacji.

Idee, którym wszyscy oni służyli, znalazły godnych kontynuatorów pośród współtwórców „Solidarności” w 1980 roku.

Publikując niniejszy rejestr zwracamy się z gorącą prośbą, szczególnie członków organizacji, ich rodzin i osób bliskich, a także wszystkich związanych z opozycyjną działalnością do nadsyłania wszelkich uzupełnień i sprostowań mogących służyć historycznej dokumentacji, a także dokumentów, pamiątek i innych źródeł z wszelkimi zastrzeżeniami co do sposobu ich wykorzystania przez badaczy tego okresu pod adresem:

**OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU W POZNANIU – INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ,
61-729 Poznań ul. Młyńska 1 (tel. 52-97-45).**

W dniach od 9 do 11 października br. Zarząd Okręgu Wielkopolska w ramach Roku Historii Armii Krajowej gościł 64-osobową grupę kombatantów duńskich pod kierownictwem Sekretarza Koła Żołnierzy AK w Danii p. Lecha Stanisławskiego, zamieszkałego w Kopenhadze. Zarząd Okręgu — zgodnie z prośbą — oprócz kwater i wyżywienia zaplanował wycieczkę do Gniezna i Kórnik, oraz zwiedzanie Poznania. W czasie spotkania goście wręczyli 10-ciu naszym członkom medale ich organizacji.

Przewodniczący Rady Miejskiej m. Poznania dr T. Sokołowski zorganizował przyjęcie dla gości z Danii w Urzędzie Miejskim.

Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Poznania.

Sławek Janusz

5. WIELKOPOLSKA PODZIEMNA 1945—1956

W latach 1945—1956 była Wielkopolska obszarem działań, mających na celu walkę z ustrojem i strukturami państwa totalitarnego, jednym z ważniejszych w kraju ośrodków opozycji antykomunistycznej.

Zmagania te, nawiązujące do tradycji walki Wielkopolan o wolność, niepodległość i suwerenne prawa narodu osiągnęły swój kulminacyjny punkt w momencie wybuchu Powstania Poznańskiego w 1956 roku. Jednak historia tej walki pozostaje wciąż białą plamą w najnowszych dziejach naszego regionu.

Zespół Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu — Instytutu Pamięci Narodowej i Fundacji Archiwum Poznańskiego Armii Krajowej i Walki o Suwerenne Prawa Narodu — przy Instytucie Zachodnim w Poznaniu na podstawie przeprowadzonych badań, przedstawia pierwszą wersję rejestru organizacji podziemnych w Wielkopolsce, działających w latach 1945-1956 do społecznej weryfikacji.

Należy mieć świadomość, że wśród tych organizacji mogły znaleźć i takie, które były owocem prowokacji UB, bądź miały charakter bardziej kryminalny niż polityczny. Wstępna analiza zebranego materiału prowadzi do konkluzji, że w działalności konspiracyjnej brały udział pokolenia, związane ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego lat 1939-1945. Jednak w miarę upływu lat od zakończenia wojny, ster działań opozycyjnych przejmowały młode pokolenia, głównie młodzież szkół średnich. Przeważały organizacje małe, działające lokalnie, o charakterze politycznym i często z harcerskim rodowodem.

Przez szeregi tej konspiracji przewinęło się w latach 1945-1956 ponad 20 tysięcy osób. Ponad 17 tysięcy konspiratorów padło ofiarą terroru ze strony UB. Rzeczywista liczba straconych nie jest dotąd znana. Co najmniej kilka organizacji nie zostało zdekonspirowanych, a ich członkowie uniknęli losu swoich współtowarzyszy z innych organizacji.

Idee, którym wszyscy oni służyli, znalazły godnych kontynuatorów pośród współtwórców „Solidarności” w 1980 roku.

Publikując niniejszy rejestr zwracamy się z gorącą prośbą, szczególnie członków organizacji, ich rodzin i osób bliskich, a także wszystkich związanych z opozycyjną działalnością do nadsyłania wszelkich uzupełnień i sprostowań mogących służyć historycznej dokumentacji, a także dokumentów, pamiątek i innych źródeł z wszelkimi zastrzeżeniami co do sposobu ich wykorzystania przez badaczy tego okresu pod adresem:

**OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU W POZNANIU — INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ,
61-729 Poznań ul. Młyńska 1 (tel. 52-97-45).**

WIELKOPOLSKA KONSPIRACJA 1945—1956

REJESTR ORGANIZACJI PODZIEMNYCH W WIELKOPOLSCE 1945 — 1956.

1. „Abazur 101” — organizacja podziemna 1945—1947, Turek, Koło, Kalisz, Łęczyca.
2. „Armia Krajowa” — op, 1945—1947, Koło i okolica dowodzona z Włocławka.
3. „Armia Krajowa — Zemsta” op, X/1949 - VI/1950, Koźmin pow. Krotoszyn.
4. „Armia Krajowa w Polsce nr 3”, organizacja młodzieżowa, V - X/1950 Stęszew pow. Poznań.
5. „Armia Krajowa” — op, III/1949 - IX/1950, Zbiersk k. Konina.
6. „Armia Krajowa” — op, 1945-1946, Konin, Słupca (powiązana z KWP).
7. „Armia Krajowa” — op, III - IX/1949, Gostyń, Jarocin, Kościan.
8. „Armia Krajowa” — organizacja młodzieżowa, LO „Kołataja” w Krotoszynie.
9. „Armia Krajowa” — op, do XII/1946, pow. Kościan.
10. „Armia Krajowa” — op, 1949 - 1950, Gniezno, Mogilno.
11. „Armia Krajowa” — op, 1948 - 1952, Gniezno, Mogilno.
12. „Armia Krajowa” — 1949—1952 dowodzona z Poznania w Miliczu, Trzebnicy i Wrocławiu.
13. „Armia Krajowa” — 1950, pow. Wągrowiec.
14. „Armia Krajowa” — o.młodz. V - VI/1945, Pogorzela pow. Krotoszyn.
15. „Armia Krajowa” — do VII/1946 pow. Krotoszyn.
16. „Armia Krajowa — Wyzwoleńcza” 1945-1946 Rawicz i Góra Śląska.
17. „Armia Powstańcza” 1945 - 1946 Konin, Koło (dowodzona z Włocławka.)
18. „Armia Polska zob. NSZ-Okręg Poznań”, III-VII/1945, Poznań.
19. „Armia Podziemna”, młodz. 1948 - 1950, Rogoźno Wlkp.
20. „Banda Łabęckiego”, młodz. 1949 - 1950, Zagórz.
21. „Banda Dutka”, młodz. 1951 - 1952, Konin.
22. „Biali Banici”, Org. Młodz. 1954, Września.
23. „Bojownicy Wolnej Polski”, młodz, IX/1947 - III/48, pow. Piła.
24. „Błysk”, op do X/1945, Ostrów, Jarocin, Kępno, Krotoszyn.
25. „Bór”, op, VI/1945 - II/47, pow. Krotoszyn.
26. „Błyskawica”, op, do 1947, z rozbitków łódzkich organizacji — Turek, Kalisz, Koło, Konin.
27. „Brzózka”, op, VIII/1946 - VI/47, pow. Jarocin.
28. „Błękitni Rycerze”, org. harcerska, IV/1951 - II/1952, Śmiłowo k. Szamotuł.
29. „Białe Sokoły”, harc., Ostrów, Strzelce Krajeńskie.
30. „BiPi”, harcerska, I — III/1950, Buk.
31. „Burza”, II - V/1950, Kalisz.
32. „Chłopcy z Lasu”, 1945, Poznań.
33. „Dzielny”, op, 1945 - 1947, Gostyń, Śrem, Jarocin, Kościan.
34. „Front Oporu (AK)”, o.terrorystyczna, IV - VIII/1945, Poznań, Środa Wlkp.
35. „Groźny”, op, 1945 - 1949, z łódzkiej „Niepodległości” (pow. Turek, Łęczyca, Konin, Kalisz).
36. „Grunwald”, 1950 - 1951, Trzcianka.
37. „Grupa Las”, młodz, XII/1949 - I/1950 Piła.
38. „Harcerska Organizacja Podziemna”, 1951 - 1953, Leszno, Poznań, Szczecin.
39. „Harcerstwo”, młodz, 1950 - 1951, Piaski k. Gostynia.
40. „Helena”, org. ogólnokrajowa, 1946 - 1951, Okręg Poznań.
41. „Hultajska Płatka”, młodz, 1952 - 1953, Gostyń.
42. „Konspiracyjny Związek Patriotów Polskich”, 1949 - 1950, Poznań, Wrocław, Z.Góra, Warszawa.
43. „Konspiracyjne Wojsko Polskie” - Batalion „Pociąg”, 1945 - 1946, Konin, Koło, Turek.
44. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej”, 1945 - 1947, Pniewy.
45. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wlkp”, por. 15 DH, 1945 - 1947 LO „M. Magdaleny”.
46. „Konspiracyjne Wojsko Polskie”, III - VII/1949 Kępno.
47. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wlkp”, młodz, XII/49 - XII/49 Zbąszyń.
48. „Kościeszekowcy”, harc, V/52 - IV/53 Osieczna k. Leszna.
49. „Krajowa Armia Wyzwoleńcza” por „Organizacja Podziemna”, młodz., IX/50 - IV/52 Poznań.
50. „Krwawa Ręka Czarny Mściciel” młodz, II - IX/1948 Rawicz.
51. „Kompania Rycerska AK”, IV - VII/1945, pow. Krotoszyn.
52. „Kot”, op, 1946 - 1947, Turek, Konin, Koło.

WIELKOPOLSKA KONSPIRACJA 1945—1956

REJESTR ORGANIZACJI PODZIEMNYCH W WIELKOPOLSCE 1945 — 1956.

1. „Abazur 101” — organizacja podziemna 1945—1947, Turek, Koło, Kalisz, Łęczyca.
2. „Armia Krajowa” — op, 1945—1947, Koło i okolica dowodzona z Włocławka.
3. „Armia Krajowa — Zemsta” op, X/1949 - VI/1950, Koźmin pow. Krotoszyn.
4. „Armia Krajowa w Polsce nr 3”, organizacja młodzieżowa, V - X/1950 Stęszew pow. Poznań.
5. „Armia Krajowa” — op, III/1949 - IX/1950, Zbiersk k. Konina.
6. „Armia Krajowa” — op, 1945-1946, Konin, Słupca (powiązana z KWP).
7. „Armia Krajowa” — op, III - IX/1949, Gostyń, Jarocin, Kościan.
8. „Armia Krajowa” — organizacja młodzieżowa, LO „Kołataja” w Krotoszynie.
9. „Armia Krajowa” — op, do XII/1946, pow. Kościan.
10. „Armia Krajowa” — op, 1949 - 1950, Gniezno, Mogilno.
11. „Armia Krajowa” — op, 1948 - 1952, Gniezno, Mogilno.
12. „Armia Krajowa” — 1949 - 1952 dowodzona z Poznania w Miliczu, Trzebnicy i Wrocławiu.
13. „Armia Krajowa” — 1950, pow. Wągrowiec.
14. „Armia Krajowa” o.młodz. V - VI/1945, Pogorzela pow. Krotoszyn.
15. „Armia Krajowa” — do VII/1946 pow. Krotoszyn.
16. „Armia Krajowa — Wyzwolenicza” 1945-1946 Rawicz i Góra Śląska.
17. „Armia Powstańcza” 1945 - 1946 Konin, Koło (dowodzona z Włocławka.)
18. „Armia Polska zob. NSZ-Okręg Poznań”, III-VII/1945, Poznań.
19. „Armia Podziemna”, młodz. 1948 - 1950, Rogoźno Wlkp.
20. „Banda Łabęckiego”, młodz. 1949 - 1950, Zagórz.
21. „Banda Dutka”, młodz. 1951 - 1952, Konin.
22. „Biali Banici”, Org. Młodz. 1954, Września.
23. „Bojownicy Wolnej Polski”, młodz, IX/1947 - III/48, pow. Piła.
24. „Błysk”, op do X/1945, Ostrów, Jarocin, Kępno, Krotoszyn.
25. „Bór”, op, VI/1945 - II/47, pow. Krotoszyn.
26. „Błyskawica”, op, do 1947, z rozbitków łódzkich organizacji — Turek, Kalisz, Koło, Konin.
27. „Brzózka”, op, VIII/1946 - VI/47, pow. Jarocin.
28. „Błękitni Rycerze”, org. harcerska, IV/1951 - II/1952, Śmiłowo k. Szamotuł.
29. „Białe Sokóły”, harc., Ostrów, Strzelce Krajeńskie.
30. „BiPi”, harcerska, I — III/1950, Buk.
31. „Burza”, II - V/1950, Kalisz.
32. „Chłopcy z Lasu”, 1945, Poznań.
33. „Dzielny”, op, 1945 - 1947, Gostyń, Śrem, Jarocin, Kościan.
34. „Front Oporu (AK)”, o.terrorystyczna, IV - VIII/1945, Poznań, Środa Wlkp.
35. „Groźny”, op, 1945 - 1949, z łódzkiej „Niepodległości” (pow. Turek, Łęczyca, Konin, Kalisz).
36. „Grunwald”, 1950 - 1951, Trzcianka.
37. „Grupa Las”, młodz, XII/1949 - I/1950 Piła.
38. „Harcerska Organizacja Podziemna”, 1951 - 1953, Leszno, Poznań, Szczecin.
39. „Harcerstwo”, młodz, 1950 - 1951, Piaski k. Gostynia.
40. „Helena”, org. ogólnokrajowa, 1946 - 1951, Okręg Poznań.
41. „Hultajska Piątka”, młodz, 1952 - 1953, Gostyń.
42. „Konspiracyjny Związek Patriotów Polskich”, 1949 - 1950, Poznań, Wrocław, Z.Góra, Warszawa.
43. „Konspiracyjne Wojsko Polskie” - Batalion „Pociąg”, 1945 - 1946, Konin, Koło, Turek.
44. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej”, 1945 - 1947, Pniewy.
45. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wlkp”, por. 15 DH, 1945 - 1947 LO „M. Magdaleny”.
46. „Konspiracyjne Wojsko Polskie”, III - VII/1949 Kępno.
47. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wlkp”, młodz, XII/49 - XII/49 Zbąszyń.
48. „Kościuszkowcy”, harc, V/52 - IV/53 Osieczna k. Leszna.
49. „Krajowa Armia Wyzwolenicza” por... „Organizacja Podziemna”, młodz., IX/50 - IV/52 Poznań.
50. „Krwawa Ręka Czarny Mściciel” młodz, II - IX/1948 Rawicz.
51. „Kompania Rycerska AK”, IV - VII/1945, pow. Krotoszyn.
52. „Kot”, op, 1946 - 1947, Turek, Konin, Koło.

WIELKOPOLSKA KONSPIRACJA 1945—1956

REJESTR ORGANIZACJI PODZIEMNYCH W WIELKOPOLSCE 1945 — 1956.

1. „Abazur 101” — organizacja podziemna 1945—1947, Turek, Koło, Kalisz, Łęczyca.
2. „Armia Krajowa” — op, 1945—1947, Koło i okolica dowodzona z Włocławka.
3. „Armia Krajowa — Zemsta” op, X/1949 - VI/1950, Koźmin pow. Krotoszyn.
4. „Armia Krajowa w Polsce nr 3”, organizacja młodzieżowa, V - X/1950 Stęszew pow. Poznań.
5. „Armia Krajowa” — op, III/1949 - IX/1950, Zbiersk k. Konina.
6. „Armia Krajowa” — op, 1945-1946, Konin, Słupca (powiązana z KWP).
7. „Armia Krajowa” — op, III - IX/1949, Gostyń, Jarocin, Kościan.
8. „Armia Krajowa” — organizacja młodzieżowa, LO „Kołataja” w Krotoszynie.
9. „Armia Krajowa” — op, do XII/1946, pow. Kościan.
10. „Armia Krajowa” — op, 1949 - 1950, Gniezno, Mogilno.
11. „Armia Krajowa” — op, 1948 - 1952, Gniezno, Mogilno.
12. „Armia Krajowa” — 1949 - 1952 dowodzona z Poznania w Miliczu, Trzebnicy i Wrocławiu.
13. „Armia Krajowa” — 1950, pow. Wągrowiec.
14. „Armia Krajowa” — o.młodz. V - VI/1945, Pogorzela pow. Krotoszyn.
15. „Armia Krajowa” — do VII/1946 pow. Krotoszyn.
16. „Armia Krajowa — Wyzwolenicza” 1945-1946 Rawicz i Góra Śląska.
17. „Armia Powstańcza” 1945 - 1946 Konin, Koło (dowodzona z Włocławka.)
18. „Armia Polska zob. NSZ-Okręg Poznań”, III-VII/1945, Poznań.
19. „Armia Podziemna”, młodz. 1948 - 1950, Rogoźno Wlkp.
20. „Banda Łabęckiego”, młodz. 1949 - 1950, Zagórów.
21. „Banda Dutka”, młodz. 1951 - 1952, Konin.
22. „Biali Banici”, Org. Młodz. 1954, Września.
23. „Bojownicy Wolnej Polski”, młodz, IX/1947 - III/48, pow. Piła.
24. „Błysk”, op do X/1945, Ostrów, Jarocin, Kępno, Krotoszyn.
25. „Bór”, op, VI/1945 - II/47, pow. Krotoszyn.
26. „Błyskawica”, op, do 1947, z rozbitków łódzkich organizacji — Turek, Kalisz, Koło, Konin.
27. „Brzózka”, op, VIII/1946 - VI/47, pow. Jarocin.
28. „Błękitni Rycerze”, org. harcerska, IV/1951 - II/1952, Śmiłowo k. Szamotuł.
29. „Białe Sokóły”, harc., Ostrów, Strzelce Krajeńskie.
30. „BiPi”, harcerska, I - III/1950, Buk.
31. „Burza”, II - V/1950, Kalisz.
32. „Chłopcy z Lasu”, 1945, Poznań.
33. „Dzielny”, op, 1945 - 1947, Gostyń, Śrem, Jarocin, Kościan.
34. „Front Oporu (AK)”, o.terrorystyczna, IV - VIII/1945, Poznań, Środa Wlkp.
35. „Groźny”, op, 1945 - 1949, z łódzkiej „Niepodległości” (pow. Turek, Łęczyca, Konin, Kalisz).
36. „Grunwald”, 1950 - 1951, Trzcianka.
37. „Grupa Las”, młodz, XII/1949 - I/1950 Piła.
38. „Harcerska Organizacja Podziemna”, 1951 - 1953, Leszno, Poznań, Szczecin.
39. „Harcerstwo”, młodz, 1950 - 1951, Piaski k. Gostynia.
40. „Helena”, org. ogólnokrajowa, 1946 - 1951, Okręg Poznań.
41. „Hultajska Piątka”, młodz, 1952 - 1953, Gostyń.
42. „Konspiracyjny Związek Patriotów Polskich”, 1949 - 1950, Poznań, Wrocław, Z.Góra, Warszawa.
43. „Konspiracyjne Wojsko Polskie” - Batalion „Pociąg”, 1945 - 1946, Konin, Koło, Turek.
44. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej”, 1945 - 1947, Pniewy.
45. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wlkp”, por. 15 DH, 1945 - 1947 LO „M. Magdaleny”.
46. „Konspiracyjne Wojsko Polskie”, III - VII/1949 Kępno.
47. „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wlkp”, młodz, XII/49 - XII/49 Zbąszyń.
48. „Kościszukowcy”, harc, V/52 - IV/53 Osieczna k. Leszna.
49. „Krajowa Armia Wyzwolenicza” por. „Organizacja Podziemna”, młodz., IX/50 - IV/52 Poznań.
50. „Krwawa Ręka Czarny Mściciel” młodz, II - IX/1948 Rawicz.
51. „Kompania Rycerska AK”, IV - VII/1945, pow. Krotoszyn.
52. „Kot”, op, 1946 - 1947, Turek, Konin, Koło.

53. „Krajowa Ośrodek - Kraj”, org. wywiadowcza, 1949 — 1952, Okręg Poznań.
54. „Kukułka”, młodz, V — VI/1952, Kościan.
55. „Krucjata Wolności”, młodz, 1952 — 1954, Pobiedziska.
56. „Korona”, op, X — XI/1945, Ostrów, Turek.
57. „Liga Białego Orła”, młodz, VI/52 — X/53, Słupca.
58. „Liskur”, młodz, VIII/45 — VII/47, Gniezno.
59. „Madał”, op, 1945 — 1948, Mogilno, Żnin, Inowrocław.
60. „Małeckie” por. „Szef Czešku”, op, V — IX/1945, pow. Nowy Tomyśl.
61. „Młodzież Wszechpolska”, org, ogólnokrajowa, Poznań.
62. „Młodzieżowa Organizacja Przeciwkomunistyczna”, młodz., 1949, Poznań.
63. „Młoda Armia Krajowa”, młodz, 1952 — 1956, pow. Pleszew.
64. „Młodzieżowa Organizacja Podziemna”, XII/1949 — III/50, Kalisz.
65. „Młodzieżowa Organizacja Podziemna — Orzeł”, IX/XI/1952, Kalisz.
66. „Mobilizacyjny Ośrodek AK Okręgu Poznańskiego”, młodz. VII/48 — X/50, Brin, Kórnik.
67. „Murat” por. op. „Zapora” KWP — Łódź, op, X/1946 — XII/1948, pow. Ostrów, Kalisz, Turek.
68. „Mur — Dąb”, op, 1945 — 1950, Czarnków.
69. „Narodowy Ruch Oporu” IX/1948 — I/1949, Poznań.
70. „Narodowy Front Młodej Polski”, 1948 — ?, Grupa Poznań.
71. „Nielegalny Zastęp Harcerski”, młodz, 1951, Poznań.
72. „Nowa Organizacja Walki Armii Krajowej - Nowak”, młodz, 1949, 1954, 1956, Kórnik.
73. „Obrońcy Katolicyzmu”, młodz, X/1951 — V/1952, Kwilcz.
74. „Obozowe Drużyny Bojowe”, młodz, IV — VIII/1945, Nowy Tomyśl.
75. „Oddział — Zemsta” por. „Zryw Młodych do Walki z Komunizmem”, 1950 — 1952, Piła, Jarocin.
76. „Ojczyzna”, 1945 — 1949, Poznań.
77. „Okręg Poznański DSZ — kryp. Kupala”, do 10.05.1945, Poznań. (woj).
78. „Ogień”, op, X/1945 — IV/1946, Konin, Koło, Poznań.
79. „Orlik”, op, 1945 — 1946, Pleszew, Jarocin, Kalisz.
80. „Orleń”, młodz., XI/54 — V/55, LO - SS Urszulanek.
81. „Orleń w Locie” por. „Sarassani” i „Za Naszą i Waszą Wolność”, młodz, IX/1952 — IX/54, Rogoźno Wlkp.
82. „Orzeł”, młodz, II — VII/1952, Poznań.
83. „Orzeł Biały”, młodz, IV — VI/1952, Poznań.
84. „Orzeł Biały”, VI — XII/1951, Krotoszyn, Ostrów.
85. „Otto”, op, 1945 — 1946, Kępno, Namysłów, Kluczbork.
86. „Podziemny Ruch Oporu” por. „Tajna Org. Wyzwoleńcza”, młodz, XI/1948 — V/49, N.Tomyśl.
87. „Podziemna Armia Krajowa”, młodz, I — IV/1947, Środa Wlkp.
88. „Podziemie Harcerskie Zawisza”, młodz, 1945 — 1947, pow. Krotoszyn.
89. „Polska Armia Skautowska”, (por. do XII/49 nazwa USA) harc, X/49 — IV/51, Gniezno.
90. „Pogromca”, op, 1945 — 1946, Gniezno, Wągrowiec, Żnin.
91. „Polonia Restituta”, 1945 — 1946, Nowa Sól, Śrem, Wrocław.
92. „Pułk Ziemi Kujawskiej”, 1945 — 1946, m.in. Koło, Konin.
93. „Pogotowie Akcji Specjalnej”, op. XII/48 — XII/49, pow. Koło.
94. „Polskie Siły Zbrojne”, IV — VIII/1945, Poznań.
95. „Pierwszy Pluton Szturmowy AK Ziemi Wielkopolskiej”, młodz, 1950, Chodzież, Wągrowiec.
96. „Polska Organizacja Podziemna”, młodz, VI — XII/1947, Kalisz.
97. „Polska Organizacja Podziemna”, młodz, 1951 — 1954, Tarnowo Podgórne.
98. „Polska Podziemna Organizacja Wojskowa” por. „Wywiad krajowy”, VIII/48 — VIII/49, Kępno, Ostrów, Kalisz.
99. „Polska Partia Wolności” por. „Związek Młodych Patriotów Pol.”, młodz, 1949 — 1950, Konin.
100. „Polski Związek Wojskowy”, 1944 — 1946, Międzyrzecz.
101. „Polskie Siły Zbrojne”, 1945, Kępno.
102. „Polskie Wojsko Podziemne”, XI/1949 — VI/50, Stara Odra pow. Krotoszyn.
103. „Polski Związek Antybolszewicki”, młodz, 1950, Trzemeszno.
104. „Polski Związek Narodowy”, młodz, 1950 — 1952, Gniezno.

53. „Krajowa Ośrodek - Kraj”, org. wywiadowcza, 1949 — 1952, Okręg Poznań.
54. „Kukułka”, młodz, V — VI/1952, Kościan.
55. „Krucjata Wolności”, młodz, 1952 — 1954, Pobiedziska.
56. „Korona”, op, X — XI/1945, Ostrów, Turek.
57. „Liga Białego Orła”, młodz, VI/52 — X/53, Słupca.
58. „Liskur”, młodz, VIII/45 — VII/47, Gniezno.
59. „Madał”, op, 1945 — 1948, Mogilno, Żnin, Inowrocław.
60. „Małeckie” por. „Szef Czesku”, op, V — IX/1945, pow. Nowy Tomyśl.
61. „Młodzież Wszechpolska”, org, ogólnokrajowa, Poznań.
62. „Młodzieżowa Organizacja Przeciwkomunistyczna”, młodz., 1949, Poznań.
63. „Młoda Armia Krajowa”, młodz, 1952 — 1956, pow. Pleszew.
64. „Młodzieżowa Organizacja Podziemna”, XII/1949 — III/50, Kalisz.
65. „Młodzieżowa Organizacja Podziemna — Orzeł”, IX/XI/1952, Kalisz.
66. „Mobilizacyjny Ośrodek AK Okręgu Poznańskiego”, młodz. VII/48 — X/50, Bnin, Kórnik.
67. „Murat” por. op. „Zapora” KWP — Łódź, op, X/1946 — XII/1948, pow. Ostrów, Kalisz, Turek.
68. „Mur — Dąb”, op, 1945 — 1950, Czarnków.
69. „Narodowy Ruch Oporu” IX/1948 — I/1949, Poznań.
70. „Narodowy Front Młodej Polski”, 1948 — ?, Grupa Poznań.
71. „Nielegalny Zastęp Harcerski”, młodz, 1951, Poznań.
72. „Nowa Organizacja Walki Armii Krajowej - Nowak”, młodz, 1949, 1954, 1956, Kórnik.
73. „Obrońcy Katolicyzmu”, młodz, X/1951 — V/1952, Kwilcz.
74. „Obozowe Drużyny Bojowe”, młodz, IV — VIII/1945, Nowy Tomyśl.
75. „Oddział — Zemsta” por. „Zryw Młodych do Walki z Komunizmem”, 1950 — 1952, Piła, Jarocin.
76. „Ojczyzna”, 1945 — 1949, Poznań.
77. „Okręg Poznański DSZ — krypt. Kupala”, do 10.05.1945, Poznań. (woj).
78. „Ogień”, op, X/1945 — IV/1946, Konin, Koło, Poznań.
79. „Orlik”, op, 1945 — 1946, Pleszew, Jarocin, Kalisz.
80. „Orleń”, młodz., XI/54 — V/55, LO - SS Urszulanek.
81. „Orleń w Locie” por. „Sarassani” i „Za Naszą i Waszą Wolność”, młodz, IX/1952 — IX/54, Rogoźno Wlkp.
82. „Orzeł”, młodz, II — VII/1952, Poznań.
83. „Orzeł Biały”, młodz, IV — VI/1952, Poznań.
84. „Orzeł Biały”, VI — XII/1951, Krotoszyn, Ostrów.
85. „Otto”, op, 1945 — 1946, Kępno, Namysłów, Kluczbork.
86. „Podziemny Ruch Oporu” por. „Tajna Org. Wyzwoleńcza”, młodz, XI/1948 — V/49, N.Tomyśl.
87. „Podziemna Armia Krajowa”, młodz, I — IV/1947, Środa Wlkp.
88. „Podziemie Harcerskie Zawisza”, młodz, 1945 — 1947, pow. Krotoszyn.
89. „Polska Armia Skautowska”, (por. do XII/49 nazwa USA) harc, X/49 — IV/51, Gniezno.
90. „Pogromca”, op, 1945 — 1946, Gniezno, Wągrowiec, Żnin.
91. „Polonia Restituta”, 1945 — 1946, Nowa Sól, Śrem, Wrocław.
92. „Pułk Ziemi Kujawskiej”, 1945 — 1946, m.in. Koło, Konin.
93. „Pogotowie Akcji Specjalnej”, op. XII/48 — XII/49, pow. Koło.
94. „Polskie Siły Zbrojne”, IV — VIII/1945, Poznań.
95. „Pierwszy Pluton Szturmowy AK Ziemi Wielkopolskiej”, młodz, 1950, Chodzież, Wągrowiec.
96. „Polska Organizacja Podziemna”, młodz, VI — XII/1947, Kalisz.
97. „Polska Organizacja Podziemna”, młodz, 1951 — 1954, Tarnowo Podgórne.
98. „Polska Podziemna Organizacja Wojskowa” por. „Wywiad krajowy”, VIII/48 — VIII/49, Kępno, Ostrów, Kalisz.
99. „Polska Partia Wolności” por. „Związek Młodych Patriotów Pol.”, młodz, 1949 — 1950, Konin.
100. „Polski Związek Wojskowy”, 1944 — 1946, Międzyrzecz.
101. „Polskie Siły Zbrojne”, 1945, Kępno.
102. „Polskie Wojsko Podziemne”, XI/1949 — VI/50, Stara Obra pow. Krotoszyn.
103. „Polski Związek Antybolszewicki”, młodz, 1950, Trzemeszno.
104. „Polski Związek Narodowy”, młodz, 1950 — 1952, Gniezno.

105. „Rycerz”, terror, 1946, Wolsztyn, N.Tomyśl.
106. „Ryś”, op, 1945 — 1947, pocz. Bydgoskie, Koło, Konin.
107. „Ruch Oporu Akcji Podziemnej”, 1947, Sampolno.
108. „Skrusz Kajdany”, 1945 — 1947, Jarocin.
109. „Stefan Batory”, 1948 — 1950, Ostrów Wlkp.
110. „Smok”, op, V — VII/1945, pow.Krotoszyn.
111. „Spirytus”, op, 1945, pow.Krotoszyn.
112. „Szary”, op, V — XII/1945, pow.Ostrów oraz Koło.
113. „Stronnictwo Narodowe”, 1945 — 1946, Okręg Poznań.
114. „Szary”, 1945 — 1946, pow. Koło.
115. „Tajna Armia Polska”, młodz, 1950 — 1951, Ryczywół k. Obornik.
116. „Tajna Organizacja Młodzieżowa”, 1950, Gniezno.
117. „Tajna Organizacja Wyzwoleńcza”.
118. „Tajna Organizacja Krajowa” por. VII Hufiec ZHP, harc, 1962, Poznań.
119. „Tarzan”, op, V — IX/1945, pow. Oborniki
120. „Typoleto”, op, 1945 — 1947, Mogilno, Inowrocław.
121. „Walka z Komunizmem”, młodz, 1951 — 1952, Słupca.
122. „Waldemar” por. „Otto”.
123. „Wichura” por.Huragan, Zielony Trójkąt, Tygrysa, op, 1945, Września, Konin, Jarocin, Mogilno.
124. „Wilk” por. „Błyskawica” (poz.26), op, 1946, Konin, Turek.
125. „Wolność Równość Niepodległość”, młodz, 1948 — 1950, Dolsk k.Śremu.
126. „WSGO — Warta”, V — XI/1945, woj. poznańskie.
127. „Zawisza”, młodz,1948 — III/49, Krobia k.Gostynia.
128. „Za Wolność i Niepodległość”, młodz,VI — VIII/1955, Rogoźno Wlkp.
129. „Zastęp Wilków”, harc, V/5- — VIII/52, Poznań.
130. „Zemsta Lasu”, młodz, 1949, LO — Leśne Goraj k.Czarnkowa.
131. „Związek Byłych Partyzantów — Warta”, XI/1945 — VI/46, Trzcianka, Międzyrzecz.
132. „Związek Młodych Polskich”, poz. 99.
133. „Związek Młodych Orłat”, młodz, V/1950 — VII/52, Kościan.
134. „Związek Młodych Orłowców”, młodz, 1952 — 1953, Koźmin (pow. Krotoszyn).

6. UROCZYSTY POGRZEB PROCHÓW ŻOŁNIERZY AK

W 52. rocznicę napaści ZSRR w 1939 roku na Polskę uroczystości w Poznaniu rozpoczęły się 17.9.1991 od odsłonięcia o godzinie 13 pamiątkowej tablicy, przez wiceprezydenta Tomasza Kaysera, z napisem:

„Ten zespół budynków w latach 1945—1947 był katownią UB. Miejsce uświęcone krwią zamęczonych tu Polaków. Uczcijmy ich pamięć”.

Tablica umieszczona jest na murze okalającym teren szpitala ginekologiczno-położniczego przy ul. Niegolewskich w Poznaniu, upamiętnia głównie żołnierzy Armii Krajowej, zamordowanych w kazamatach i ogrodzie byłego Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, który w latach 1945—1947 mieścił się na terenie dzisiejszego szpitala.

Po południu o godz. 15 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu przy pomniku Ofiar Katynia na lawecie armatniej spoczęły szczątki zamordowanych żołnierzy AK. Wystawiono wartę honorową. Obok ustawiły się liczne poczty sztandarowe organizacji kombatanckich. Obecni byli przedstawiciele władz miasta i województwa, kompania honorowa Wojska Polskiego, młodzież szkolna, harcerze.

Ksiądz biskup Stanisław Napierała w asyście duchowieństwa odprawił Mszę św. w intencji pomordowanych żołnierzy AK., a w okolicznościowej homilii m.in. powiedział: „Trzeba było czekać prawie 50 lat na ten pogrzeb. Trzeba

105. „Rycerz”, terror, 1946, Wolsztyn, N.Tomyśl.
106. „Ryś”, op, 1945 — 1947, pocz. Bydgoskie, Koło, Konin.
107. „Ruch Oporu Akcji Podziemnej”, 1947, Sampolno.
108. „Skrusz Kajdany”, 1945 — 1947, Jarocin.
109. „Stefan Batory”, 1948 — 1950, Ostrów Wlkp.
110. „Smok”, op, V — VII/1945, pow.Krotoszyn.
111. „Spirytus”, op, 1945, pow.Krotoszyn.
112. „Szary”, op, V — XII/1945, pow.Ostrów oraz Koło.
113. „Stronnictwo Narodowe”, 1945 — 1946, Okręg Poznań.
114. „Szary”, 1945 — 1946, pow. Koło.
115. „Tajna Armia Polska”, młodz, 1950 — 1951, Ryczywół k. Obornik.
116. „Tajna Organizacja Młodzieżowa”, 1950, Gniezno.
117. „Tajna Organizacja Wyzwoleńcza”.
118. „Tajna Organizacja Krajowa” por. VII Hufiec ZHP, harc, 1962, Poznań.
119. „Tarzan”, op, V — IX/1945, pow. Oborniki.
120. „Typoleo”, op, 1945 — 1947, Mogilno, Inowrocław.
121. „Walka z Komunizmem”, młodz, 1951 — 1952, Słupca.
122. „Waldemar” por. „Otto”.
123. „Wichura” por. Huragan, Zielony Trójkąt, Tygrys, op, 1945, Września, Konin, Jarocin, Mogilno.
124. „Wilk” por. „Błyskawica” (poz.26), op, 1946, Konin, Turek.
125. „Wolność Równość Niepodległość”, młodz, 1948 — 1950, Dolsk k.Śremu.
126. „WSGO — Warta”, V — XI/1945, woj. poznańskie.
127. „Zawisza”, młodz, 1948 — III/49, Krobia k.Gostynia.
128. „Za Wolność i Niepodległość”, młodz, VI — VIII/1955, Rogoźno Wlkp.
129. „Zastęp Wilków”, harc, V/5 — VIII/52, Poznań.
130. „Zemsta Lasu”, młodz, 1949, LO — Leśne Goraj k.Czarnkowa.
131. „Związek Byłych Partyzantów — Warta”, XI/1945 — VI/46, Trzcianka, Międzyrzecz.
132. „Związek Młodych Polskich”, poz. 99.
133. „Związek Młodych Orłat”, młodz, V/1950 — VII/52, Kościan.
134. „Związek Młodych Orłowców”, młodz, 1952 — 1953, Koźmin (pow. Krotoszyn).

6. UROCZYSTY POGRZEB PROCHÓW ŻOŁNIERZY AK

W 52. rocznicę napaści ZSRR w 1939 roku na Polskę uroczystości w Poznaniu rozpoczęły się 17.9.1991 od odsłonięcia o godzinie 13 pamiątkowej tablicy, przez wiceprezydenta Tomasza Kaysera, z napisem:

„Ten zespół budynków w latach 1945—1947 był katownią UB. Miejsce uświęcone krwią zamęczonych tu Polaków. Uczcijmy ich pamięć”.

Tablica umieszczona jest na murze okalającym teren szpitala ginekologiczno-położniczego przy ul. Niegolewskich w Poznaniu, upamiętnia głównie żołnierzy Armii Krajowej, zamordowanych w kazamatach i ogrodzie byłego Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, który w latach 1945—1947 mieścił się na terenie dzisiejszego szpitala.

Po południu o godz. 15 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu przy pomniku Ofiar Katynia na lawecie armatniej spoczęły szczątki zamordowanych żołnierzy AK. Wystawiono wartę honorową. Obok ustawiły się liczne poczty sztandarowe organizacji kombatanckich. Obecni byli przedstawiciele władz miasta i województwa, kompania honorowa Wojska Polskiego, młodzież szkolna, harcerze.

Ksiądz biskup Stanisław Napierała w asyście duchowieństwa odprawił Mszę św. w intencji pomordowanych żołnierzy AK., a w okolicznościowej homilii m.in. powiedział: „Trzeba było czekać prawie 50 lat na ten pogrzeb. Trzeba

105. „Rycerz”, terror, 1946, Wolsztyn, N.Tomyśl.
106. „Ryś”, op, 1945 — 1947, pocz. Bydgoskie, Koło, Konin.
107. „Ruch Oporu Akcji Podziemnej”, 1947, Sampolno.
108. „Skrusz Kajdany”, 1945 — 1947, Jarocin.
109. „Stefan Batory”, 1948 — 1950, Ostrów Wlkp.
110. „Smok”, op, V — VII/1945, pow.Krotoszyn.
111. „Spirytus”, op, 1945, pow.Krotoszyn.
112. „Szary”, op, V — XII/1945, pow.Ostrów oraz Koło.
113. „Stronnictwo Narodowe”, 1945 — 1946, Okręg Poznań.
114. „Szary”, 1945 — 1946, pow. Koło.
115. „Tajna Armia Polska”, młodz, 1950 — 1951, Ryczywół k. Obornik.
116. „Tajna Organizacja Młodzieżowa”, 1950, Gniezno.
117. „Tajna Organizacja Wyzwoleńcza”.
118. „Tajna Organizacja Krajowa” por. VII Hufiec ZHP, harc, 1962, Poznań.
119. „Tarzan”, op, V — IX/1945, pow. Oborniki
120. „Typoleo”, op, 1945 — 1947, Mogilno, Inowrocław.
121. „Walka z Komunizmem”, młodz, 1951 — 1952, Słupca.
122. „Waldemar” por. „Otto”.
123. „Wichura” por. Huragan, Zielony Trójkąt, Tygrys, op, 1945, Września, Konin, Jarocin, Mogilno.
124. „Wilk” por. „Błyskawica” (poz.26), op, 1946, Konin, Turek.
125. „Wolność Równość Niepodległość”, młodz, 1948 — 1950, Dolak k.Śremu.
126. „WSGO — Warta”, V — XI/1945, woj. poznańskie.
127. „Zawisza”, młodz, 1948 — III/49, Krobia k.Gostynia.
128. „Za Wolność i Niepodległość”, młodz, VI — VIII/1955, Rogoźno Wlkp.
129. „Zastęp Wilków”, harc, V/5 — VIII/52, Poznań.
130. „Zemsta Lasu”, młodz, 1949, LO — Leśne Goraj k.Czarnkowa.
131. „Związek Byłych Partyzantów — Warta”, XI/1945 — VI/46, Trzcianka, Międzyrzecz.
132. „Związek Młodych Polskich”, poz. 99.
133. „Związek Młodych Orłat”, młodz, V/1950 — VII/52, Kościan.
134. „Związek Młodych Orłowców”, młodz, 1952 — 1953, Koźmin (pow. Krotoszyn).

6. UROCZYSTY POGRZEB PROCHÓW ŻOŁNIERZY AK

W 52. rocznicę napaści ZSRR w 1939 roku na Polskę uroczystości w Poznaniu rozpoczęły się 17.9.1991 od odsłonięcia o godzinie 13 pamiątkowej tablicy, przez wiceprezydenta Tomasza Kaysera, z napisem:

„Ten zespół budynków w latach 1945—1947 był katownią UB. Miejsce uświęcone krwią zamęczonych tu Polaków. Uczcijmy ich pamięć”.

Tablica umieszczona jest na murze okalającym teren szpitala ginekologiczno-położniczego przy ul. Niegolewskich w Poznaniu, upamiętnia głównie żołnierzy Armii Krajowej, zamordowanych w kazamatach i ogrodzie byłego Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, który w latach 1945—1947 mieścił się na terenie dzisiejszego szpitala.

Po południu o godz. 15 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu przy pomniku Ofiar Katynia na lawecie armatniej spoczęły szczątki zamordowanych żołnierzy AK. Wystawiono wartę honorową. Obok ustawiły się liczne poczty sztandarowe organizacji kombatanckich. Obecni byli przedstawiciele władz miasta i województwa, kompania honorowa Wojska Polskiego, młodzież szkolna, harcerze.

Ksiądz biskup Stanisław Napierała w asyście duchowieństwa odprawił Mszę św. w intencji pomordowanych żołnierzy AK., a w okolicznościowej homilii m.in. powiedział: „Trzeba było czekać prawie 50 lat na ten pogrzeb. Trzeba

ludziom przebaczyć, ale nie wolno zapominać o systemie, który ci ludzie reprezentowali. Ten system był antytezą prawdy, sprawiedliwości, prawa, wolności”.

Po Mszy św. kondukt żałobny udał się przed pomnik Żołnierzy Armii Krajowej, gdzie wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki wygłosił przemówienie i odsłonił pomnik AK. Poświęcenia pomnika i kwatery żołnierzy AK na cmentarzu junikowskim dokonał ks.bp Stanisław Napierała. Po złożeniu urny z prochami pomordowanych żołnierzy AK do sarkofagu kompania WP oddała salwę honorową. Podziękowanie za udział w uroczystości złożył komendant Inspektoratu SZŻAK Poznań mgr Piotr Dubiel.

Uroczystości zorganizowały Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Inspektorat Poznań i Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Poznaniu przy pomocy Dowództwa Garnizonu Poznań.

Anna Kowalska

7. „DUŃSCY WETERANI RUCHU OPORU W WIELKOPOLSCIE”

W dniach 7–9 X 1991 r. przebywała w Wielkopolsce 65. osobowa grupa uczestników ruchu oporu z okresu II wojny światowej oraz więźniów obozów hitlerowskich.

Powitanie kombatantów odbyło się 7 X br. o godz. 11,00 w Domu Żołnierza przy ul. Niezlomnych w Poznaniu — przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej — Okręg Wielkopolska oraz Przewodniczącego Rady m. Poznania dr.Tomasza Sokołowskiego. Byli także obecni przedstawiciele więźniów politycznych i innych ugrupowań kombatanckich w Poznaniu. W przemówieniu — prezes SZŻAK rtm. Stefan Ignaszak powiedział, że jest to wydarzenie niezwykle, że po tylu latach spotykają się ludzie, którzy walczyli o wspólną sprawę. Prezes duńskich kombatantów podkreślił, że przyjazd do Polski jest początkiem wzajemnej współpracy, przyjaźni i wzajemnego poznania. Podróż do Polski zorganizował pan Lech Stanisławski, który od lat mieszka w Danii. Był także niestrudzonym tłumaczem wszystkich spotkań i wpomnień.

W dniu 8 X 1991 duńscy weterani ruchu oporu — byli gośćmi Gorzowa. W ostatnim dniu pobytu tj. 9 X na ziemi Wielkopolskiej — goście zwiedzali zabytki miasta Poznania, a na zakończenie o godz. 16 zostali serdecznie przyjęci przez Przewodniczącego Rady m.Poznania — dr. Tomasza Sokołowskiego oraz radnych miasta: p.Marię Kaden, p.Mieczysława Wojciechowskiego oraz Zbyszko Markiewicza. Przyjęcie w Zarządzie miasta w „Białej Sali” pozostawiło na naszych gościach duże wrażenie i wspomnienie prawdziwie polskiej gościnności. Prezes duńskich weteranów ruchu oporu II wojny światowej powiedział, że spotkanie to jest początkiem dalszego wspólnego działania i przyjaźni.

Anna Kowalska

8. PIELGRZYMKA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ DO RZYMU I NA MONTE CASSINO

W dniach od 11 do 23 maja br. odbyła się pielgrzymka żołnierzy Armii Krajowej Inspektoratu Leszno do Rzymu i na Monte Cassino. W pielgrzymce uczestniczyli również członkowie rodzin AK—owców oraz koledzy z Inspektoratu Poznań.

ludziom przebaczyć, ale nie wolno zapominać o systemie, który ci ludzie reprezentowali. Ten system był antytezą prawdy, sprawiedliwości, prawa, wolności”.

Po Mszy św. kondukt żałobny udał się przed pomnik Żołnierzy Armii Krajowej, gdzie wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki wygłosił przemówienie i odsłonił pomnik AK. Poświęcenia pomnika i kwatery żołnierzy AK na cmentarzu junikowskim dokonał ks.bp Stanisław Napierała. Po złożeniu urny z prochami pomordowanych żołnierzy AK do sarkofagu kompania WP oddała salwę honorową. Podziękowanie za udział w uroczystości złożył komendant Inspektoratu SZŻAK Poznań mgr Piotr Dubiel.

Uroczystości zorganizowały Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Inspektorat Poznań i Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Poznaniu przy pomocy Dowództwa Garnizonu Poznań.

Anna Kowalska

7. „DUŃSCY WETERANI RUCHU OPORU W WIELKOPOLSCIE”

W dniach 7–9 X 1991 r. przebywała w Wielkopolsce 65. osobowa grupa uczestników ruchu oporu z okresu II wojny światowej oraz więźniów obozów hitlerowskich.

Powitanie kombatanów odbyło się 7 X br. o godz. 11,00 w Domu Żołnierza przy ul. Niezlomnych w Poznaniu — przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej — Okręg Wielkopolska oraz Przewodniczącego Rady m. Poznania dr.Tomasza Sokołowskiego. Byli także obecni przedstawiciele więźniów politycznych i innych ugrupowań kombatanckich w Poznaniu. W przemówieniu — prezes SZŻAK rtm. Stefan Ignaszak powiedział, że jest to wydarzenie niezwykle, że po tylu latach spotykają się ludzie, którzy walczyli o wspólną sprawę. Prezes duńskich kombatanów podkreślił, że przyjazd do Polski jest początkiem wzajemnej współpracy, przyjaźni i wzajemnego poznania. Podróż do Polski zorganizował pan Lech Stanisławski, który od lat mieszka w Danii. Był także niestrudżonym tłumaczem wszystkich spotkań i wpomnień.

W dniu 8 X 1991 duńscy weterani ruchu oporu — byli gośćmi Gorzowa. W ostatnim dniu pobytu tj. 9 X na ziemi Wielkopolskiej — goście zwiedzali zabytki miasta Poznania, a na zakończenie o godz. 16 zostali serdecznie przyjęci przez Przewodniczącego Rady m.Poznania — dr. Tomasza Sokołowskiego oraz radnych miasta: p.Marię Kaden, p.Mieczysława Wojciechowskiego oraz Zbyszko Markiewicza. Przyjęcie w Zarządzie miasta w „Białej Sali” pozostawiło na naszych gościach duże wrażenie i wspomnienie prawdziwie polskiej gościnności. Prezes duńskich weteranów ruchu oporu II wojny światowej powiedział, że spotkanie to jest początkiem dalszego wspólnego działania i przyjaźni.

Anna Kowalska

8. PIELGRZYMKA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ DO RZYMU I NA MONTE CASSINO

W dniach od 11 do 23 maja br. odbyła się pielgrzymka żołnierzy Armii Krajowej Inspektoratu Leszno do Rzymu i na Monte Cassino. W pielgrzymce uczestniczyli również członkowie rodzin AK—owców oraz koledzy z Inspektoratu Poznań.

Z grupą leszczyńską pojechał Kolega prezes Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK mgr rtm. Stefan Ignaszak.

W pielgrzymce uczestniczyły łącznie 53 osoby. Organizatorem pielgrzymki był dr Michał Ganowicz — Inspektor ŚZZAK Leszno. Pielgrzymka rozpoczęła się w dniu 11 maja br. o godz. 6.00 mszą św. w Kościele Świętego Mikołaja w Lesznie.

Kapelanem grupy był Ojciec Prowincjał Józef Jura ze Świętej Góry w Gostyniu.

W drodze do Rzymu uczestnicy zwiedzili Wiedeń, a we Włoszech historyczne miasta Padwę i Florencję. Na zwiedzanie Rzymu przeznaczono cztery dni. Największa i najwspanialsza na świecie świątynia chrześcijańska to Bazylika Św. Piotra. Jej wnętrze ozdobione jest dziełami sztuki znakomitych artystów epoki odrodzenia i baroku.

Dla chrześcijan świątynia jest celem odwiecznych pielgrzymek i miejscem szczególnego kultu, ponieważ w podziemiu znajduje się grób Św. Piotra.

Wydarzeniem podczas trwania pielgrzymki było trzykrotne spotkanie z Ojcem Świętym. Pierwsze miało miejsce we środę 15 maja podczas audiencji generalnej na Placu Św. Piotra.

Wyróżnieniem i szczęściem dla grupy żołnierzy AK z Inspektoratu Leszno było drugie spotkanie z Papieżem, mianowicie audiencja prywatna. Zostaliśmy zaproszeni do sali Klementyńskiej.

Z niecierpliwością czekaliśmy na przybycie Ojca Świętego. Punktualnie o godz. 18.30 ukazała się w bocznych drzwiach sali, dobrze znana sylwetka wielkiego Rodaka. Powitaliśmy Go z entuzjazmem — burzliwymi oklaskami. Gdy podszedł do nas, dr Ganowicz przedstawił grupę mówiąc, że są to żołnierze Armii Krajowej Inspektoratu Leszno Okręgu Wielkopolska ze swoimi rodzinami. Następnie przedstawił kol. mgr. rtm. St. Ignaszaka jako prezesa Zarządu Okręgu ŚZZAK.

Papież odpowiadając na słowa powitania powiedział: „Tak, tak, Armia Krajowa posiada ogromne zasługi dla Polski”, a po chwili dodał: „Żołnierze Armii Krajowej dużo cierpieli”. Bezpośrednie spotkanie z Ojcem Świętym było ogromnym przeżyciem dla każdego pielgrzyma. Każdy z nas uświadomił sobie, że stoi obok najwyższego autorytetu moralnego świata, stoi obok namiestnika Chrystusa, a zarazem obok Wielkiego Rodaka.

Trwałą i najcenniejszą pamiątką z pielgrzymki dla każdego uczestnika jest wspólne zdjęcie z Ojcem Świętym.

Trzecim spotkaniem z Papieżem był udział grupy AK we Mszy Św. pontyfikalnej, którą odprawił Ojciec Święty na Placu Św. Piotra w dniu Zielonych Świąt.

Wyjazd na Monte Cassino nastąpił w dniu 18 maja tj. w rocznicę zdobycia przez Polaków twierdzy.

Gdy grupa dotarła na cmentarz Prezes Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK mgr rtm. Stefan Ignaszak w imieniu wszystkich złożył wiązaną kwiatów na płycie grobu Władysława Andersa. Zapanowała chwila ciszy i zadumy. Staliśmy przecież nad mogiłami tych, którzy w walce o wolną Polskę wykazali wyjątkowy heroizm i wolność swej Ojczyzny okupili życiem.

W drodze powrotnej do kraju zwiedziliśmy Asyż — wszystkie te miejsca, które są związane z postacią Świętego Franciszka. Ostatnim etapem podróży po Italii było San Marino i Wenecja.

Warto nadmienić, iż w drodze powrotnej do kraju kapelan Ojciec Prowincjał Józef Jura zaprosił wszystkich uczestników pielgrzymki na Świętą Górę do Gostynia.

Z grupą leszczyńską pojechał Kolega prezes Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK mgr rtm. Stefan Ignaszak.

W pielgrzymce uczestniczyły łącznie 53 osoby. Organizatorem pielgrzymki był dr Michał Ganowicz — Inspektor ŚZZAK Leszno. Pielgrzymka rozpoczęła się w dniu 11 maja br. o godz. 6.00 mszą św. w Kościele Świętego Mikołaja w Lesznie.

Kapelanem grupy był Ojciec Prowincjał Józef Jura ze Świętej Góry w Gostyniu.

W drodze do Rzymu uczestnicy zwiedzili Wiedeń, a we Włoszech historyczne miasta Padwę i Florencję. Na zwiedzanie Rzymu przeznaczono cztery dni. Największa i najwspanialsza na świecie świątynia chrześcijańska to Bazylika Św. Piotra. Jej wnętrze ozdobione jest dziełami sztuki znakomitych artystów epoki odrodzenia i baroku.

Dla chrześcijan świątynia jest celem odwiecznych pielgrzymek i miejscem szczególnego kultu, ponieważ w podziemiu znajduje się grób Św. Piotra.

Wydarzeniem podczas trwania pielgrzymki było trzykrotne spotkanie z Ojcem Świętym. Pierwsze miało miejsce we środę 15 maja podczas audiencji generalnej na Placu Św. Piotra.

Wyróżnieniem i szczęściem dla grupy żołnierzy AK z Inspektoratu Leszno było drugie spotkanie z Papieżem, mianowicie audiencja prywatna. Zostaliśmy zaproszeni do sali Klementyńskiej.

Z niecierpliwością czekaliśmy na przybycie Ojca Świętego. Punktualnie o godz. 18.30 ukazała się w bocznych drzwiach sali, dobrze znana sylwetka wielkiego Rodaka. Powitaliśmy Go z entuzjazmem — burzliwymi oklaskami. Gdy podszedł do nas, dr Ganowicz przedstawił grupę mówiąc, że są to żołnierze Armii Krajowej Inspektoratu Leszno Okręgu Wielkopolska ze swoimi rodzinami. Następnie przedstawił kol. mgr. rtm. St. Ignaszaka jako prezesa Zarządu Okręgu ŚZZAK.

Papież odpowiadając na słowa powitania powiedział: „Tak, tak, Armia Krajowa posiada ogromne zasługi dla Polski”, a po chwili dodał: „Żołnierze Armii Krajowej dużo cierpieli”. Bezpośrednie spotkanie z Ojcem Świętym było ogromnym przeżyciem dla każdego pielgrzyma. Każdy z nas uświadomił sobie, że stoi obok najwyższego autorytetu moralnego świata, stoi obok namiestnika Chrystusa, a zarazem obok Wielkiego Rodaka.

Trwałą i najcenniejszą pamiątką z pielgrzymki dla każdego uczestnika jest wspólne zdjęcie z Ojcem Świętym.

Trzecim spotkaniem z Papieżem był udział grupy AK we Mszy Św. pontyfikalnej, którą odprawił Ojciec Święty na Placu Św. Piotra w dniu Zielonych Świąt.

Wyjazd na Monte Cassino nastąpił w dniu 18 maja tj. w rocznicę zdobycia przez Polaków twierdzy.

Gdy grupa dotarła na cmentarz Prezes Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK mgr rtm. Stefan Ignaszak w imieniu wszystkich złożył wiązkę kwiatów na płycie grobu Władysława Andersa. Zapanowała chwila ciszy i zadumy. Staliśmy przecież nad mogiłami tych, którzy w walce o wolną Polskę wykazali wyjątkowy heroizm i wolność swej Ojczyzny okupili życiem.

W drodze powrotnej do kraju zwiedziliśmy Asyż — wszystkie te miejsca, które są związane z postacią Świętego Franciszka. Ostatnim etapem podróży po Italii było San Marino i Wenecja.

Warto nadmienić, iż w drodze powrotnej do kraju kapelan Ojciec Prowincjał Józef Jura zaprosił wszystkich uczestników pielgrzymki na Świętą Górę do Gostynia.

Ustalono termin spotkania na 24 czerwca br.

W wyznaczonym dniu przybyli prawie wszyscy uczestnicy pielgrzymki do Gostynia. Spotkanie rozpoczęło się mszą św., którą odprawił kapelan ks. Józef Jura.

Po mszy dzieliliśmy się wrażeniami i wspomnieniami ze zwiedzanych miast, spotkań z Ojcem Świętym, oglądaliśmy zdjęcia wykonane przez niektórych kolegów.

Najmilszym akcentem spotkania było wręczenie wszystkim obecnym kserokopii pisma Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Ponieważ pismo to jest bardzo wymowne i krótkie cytuję je w całości:

SEKRETARZ STANU

Watykan, 25 maja 1991 r.

Sekcja pierwsza — sprawy ogólne.

Czcigodny Ojcie Prowincjale

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II składam na ręce Ojca jako kapelana pielgrzymki Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu „Wielkopolska”, Insp. w Lesznie podziękowanie za dar złożony i za okazaną w ten sposób życzliwość.

Wraz ze słowami wdzięczności przekazuję uczestnikom pielgrzymki i ich rodzinom Apostolskie Błogosławieństwo Ojca Świętego.

Łączę wyrazy szacunku
(podpis nieczytelny)

oprac. Stanisław Sznigir

9. LIST DO REKACJI

W związku z artykułem p. Stefana Ignaszaka w numerze 1/91 BI, w którym mowa jest m.in. o aresztowaniach w poznańskiej sieci Wojskowej Służby Kobiet. Na s. 10 Autor pisze: „Z Lipska powróciły...” i wymienia dziewięć nazwisk. Nie ma wśród nich moich bliskich znajomych: Haliny - Halszki Buczyńskiej z Warszawy i Stanisławy Kostenckiej z Poznania.

Po wojnie obydwie powróciły do kraju i zamieszkały w Warszawie. Halszka Buczyńska — współpracowniczka Biura Informacji i Propagandy AK, więźniarka Pawiaka, VII Fortu w Poznaniu i celi śmierci więzienia w Lipsku (podobnie jak Stanisława Kostencka) — pracowała potem przez wiele lat w redakcji „Życia Warszawy” jako wybitna specjalistka od spraw społecznych i mieszkaniowych; zmarła 26 października 1988 roku.

Stanisława Kostencka-Plockerowa, po wielu chorobach i dwukrotnym złamaniu nogi, właściwie nie wychodzi z domu. Mieszka sama, odwiedza ją parę zaprzyjaźnionych osób. Czytałyśmy razem wspomniany numer BI, była bardzo wzruszona. Myślę, że jakiś znak życia ze strony organizacji sprawiłby wiele radości tej samotnej, schorowanej kobiecie. Jej adres:

Stanisława Kostencka-Plockerowa

Warszawa ul. J.Bruna 22 m.50

Danuta Ciolić-Straszyńska

00-218 Warszawa ul. Kościelna 7 m. 14

Ustalono termin spotkania na 24 czerwca br.

W wyznaczonym dniu przybyli prawie wszyscy uczestnicy pielgrzymki do Gostynia. Spotkanie rozpoczęło się mszą św., którą odprawił kapelan ks. Józef Jura.

Po mszy dzieliliśmy się wrażeniami i wspomnieniami ze zwiedzanych miast, spotkań z Ojcem Świętym, oglądaliśmy zdjęcia wykonane przez niektórych kolegów.

Najmilszym akcentem spotkania było wręczenie wszystkim obecnym kserokopii pisma Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Ponieważ pismo to jest bardzo wymowne i krótkie cytuję je w całości:

SEKRETARZ STANU

Watykan, 25 maja 1991 r.

Sekcja pierwsza — sprawy ogólne.

Czcigodny Ojcie Prowincjale

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II składam na ręce Ojca jako kapelana pielgrzymki Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu „Wielkopolska”, Insp. w Lesznie podziękowanie za dar złożony i za okazaną w ten sposób życzliwość.

Wraz ze słowami wdzięczności przekazuję uczestnikom pielgrzymki i ich rodzinom Apostolskie Błogosławieństwo Ojca Świętego.

Łączę wyrazy szacunku
(podpis nieczytelny)

oprac. Stanisław Sznigir

9. LIST DO REKACJI

W związku z artykułem p. Stefana Ignaszaka w numerze 1/91 BI, w którym mowa jest m.in. o aresztowaniach w poznańskiej sieci Wojskowej Służby Kobiet. Na s. 10 Autor pisze: „Z Lipska powróciły...” i wymienia dziewięć nazwisk. Nie ma wśród nich moich bliskich znajomych: Haliny - Halszki Buczyńskiej z Warszawy i Stanisławy Kostenckiej z Poznania.

Po wojnie obydwie powróciły do kraju i zamieszkały w Warszawie. Halszka Buczyńska — współpracowniczka Biura Informacji i Propagandy AK, więźniarka Pawiaka, VII Fortu w Poznaniu i celi śmierci więzienia w Lipsku (podobnie jak Stanisława Kostencka) — pracowała potem przez wiele lat w redakcji „Życia Warszawy” jako wybitna specjalistka od spraw społecznych i mieszkaniowych; zmarła 26 października 1988 roku.

Stanisława Kostencka-Plockerowa, po wielu chorobach i dwukrotnym złamaniu nogi, właściwie nie wychodzi z domu. Mieszka sama, odwiedza ją parę zaprzyjaźnionych osób. Czytałyśmy razem wspomniany numer BI, była bardzo wzruszona. Myślę, że jakiś znak życia ze strony organizacji sprawiłby wiele radości tej samotnej, schorowanej kobiecie. Jej adres:

Stanisława Kostencka-Plockerowa
Warszawa ul. J.Bruna 22 m.50

Danuta Ciolić-Straszyńska
00-218 Warszawa ul. Kościelna 7 m. 14

10. KRONIKA ŻAŁOBNA

W ostatnim czasie zmarli następujący członkowie ŚZZAK Okręgu Wielkopolska:

1. Zygmunt Doberschnetz — ps. „Lis” z Poznania
Członek Środowiska „Wierchy”
2. Bogdan Bieniek z Szamocina — ps. „Mściwy”
Członek Koła w Chodzieży
3. Józef Kempński — ppor. rez. ps. „Krótki” z Ostrowa Wielkopolskiego
Członek Koła w Ostrowie Wielkopolskim
4. Wilhelm Wojtyczek — ps. „Wiluś” z Ostrowa Wielkopolskiego
Członek Koła w Ostrowie Wielkopolskim
5. Adam Olsak — kpt. rez. ps. „Sewer”, „Hubert”, „Roman”
b. Komendant Piotrkowskiego Obwodu AK, Kawaler Krzyża Virtuti Milit. V kl., członek Środowiska „Jodła”
6. Stanisław Stokłosa — ps. „Wierzba” ppor. — z Poznania
Członek Środowiska „Wierchy”
7. Mieczysław Bar — ps. „Miecz” — kpt. z Poznania
Członek Środowiska „Wierchy”
8. Kazimierz Mankiewicz — ps. „Mały” — st. strz. z Poznania
Członek Środowiska „Syrena”
9. Edmund Banach — ps. „Leszczyna” ppor. zam. w Gnieźnie
10. Henryk Adamek — ps. „Kazimierz II” z Piły
Członek Oddz. w Pile
11. Franciszek Kruszelnicki — ps. „Franek” ppor. — zam. w Żninie
Członek Koła — Żnin

Cześć ich pamięci!

Opracował
mgr inż. Ludwik Misiek

Sprostowanie

W Kronice Żałobnej naszego Biuletynu Informacyjnego Nr 1/91 zbieżność nazwisk dwóch osób i błędna informacja spowodowały, że wśród zmarłych zamieściliśmy żyjącego kolegę Józefa JOACHIMIĄKA, który osobiście przyjął wyrazy przeproszenia za pomyłkę. Kol. J. Joachimiak — ps. „Wyspa” był w czasie wojny wywiadowcą ZWZ-AK działającym na wyspie Rugii.

L. M.

Fundusz wydawniczy „Biuletynu Informacyjnego ŚZZAK — Okręg Wielkopolska”

- | | |
|--|--------------|
| 1. ŚZZAK — Środowisko „Jodła” — Poznań | zł 151 000,— |
| 2. Kol. Mieczysław Witting — Środ. Krobia | zł 20 000,— |
| 3. Kol. J. Marzyński — Środ. „Pałac” — Poznań | zł 500 000,— |
| Dziękujemy Szanownym Kolegom za dokonane wpłaty. | |

10. KRONIKA ŻAŁOBNA

W ostatnim czasie zmarli następujący członkowie ŚZZAK Okręgu Wielkopolska:

1. Zygmunt Doberschnetz — ps. „Lis” z Poznania
Członek Środowiska „Wierchy”
2. Bogdan Bieniek z Szamocina — ps. „Mściwy”
Członek Koła w Chodzieży
3. Józef Kempański — ppor. rez. ps. „Krótki” z Ostrowa Wielkopolskiego
Członek Koła w Ostrowie Wielkopolskim
4. Wilhelm Wojtyczek — ps. „Wiluś” z Ostrowa Wielkopolskiego
Członek Koła w Ostrowie Wielkopolskim
5. Adam Olsak — kpt. rez. ps. „Sewer”, „Hubert”, „Roman”
b. Komendant Piotrkowskiego Obwodu AK, Kawaler Krzyża Virtuti Milit. V kl., członek Środowiska „Jodła”
6. Stanisław Stokłosa — ps. „Wierzba” ppor. — z Poznania
Członek Środowiska „Wierchy”
7. Mieczysław Bar — ps. „Miecz” — kpt. z Poznania
Członek Środowiska „Wierchy”
8. Kazimierz Mankiewicz — ps. „Mały” — st. strz. z Poznania
Członek Środowiska „Syrena”
9. Edmund Banach — ps. „Leszczyna” ppor. zam. w Gnieźnie
10. Henryk Adamek — ps. „Kazimierz II” z Piły
Członek Oddz. w Pile
11. Franciszek Kruszelnicki — ps. „Franek” ppor. — zam. w Żninie
Członek Koła — Żnin

Cześć ich pamięci!

Opracował
mgr inż. Ludwik Misiek

Sprostowanie

W Kronice Żałobnej naszego Biuletynu Informacyjnego Nr 1/91 zbieżność nazwisk dwóch osób i błędna informacja spowodowały, że wśród zmarłych zamieściliśmy żyjącego kolegę Józefa JOACHIMIĄKA, który osobiście przyjął wyrazy przeproszenia za pomyłkę. Kol. J. Joachimiak — ps. „Wyspa” był w czasie wojny wywiadowcą ZWZ-AK działającym na wyspie Rugii.

L. M.

Fundusz wydawniczy „Biuletynu Informacyjnego ŚZZAK Okręg Wielkopolska”

1. ŚZZAK—Środowisko „Jodła” — Poznań	zł 151 000,—
2. Kol. Mieczysław Witting — Środ. Krobica	zł 20 000,—
3. Kol. J. Marzyński — Środ. „Pałac” — Poznań	zł 500 000,—
Dziękujemy Szanownym Kolegom za dokonane wpłaty.	

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW

60-967 Poznań, ul. 23 Lutego 20

tel.: 523-674 telex: 0413587

WBP jest biurem projektów budownictwa ogólnego, przemysłowego i energetycznego. Wykonuje prace projektowe wraz z nadzorem autorskim, generalnym wykonawstwem i doradztwem technicznym w zakresie:

- ◆ **BUDOWNICTWA OGÓLNEGO:**
szkoły, przedszkola, domy mieszkalne, banki itp.
- ◆ **BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO:**
lakiernie, stacje benzynowe itp.
- ◆ **BUDOWNICTWA ENERGETYCZNEGO:**
stacje i linie energetyczne do 110 kv, telemetrię itp.

WYKONAWSTWO W ZAKRESIE:

oświetlenia systemowego „ARTEMIDE”, instalacji elektrycznych do 20 kv oraz ciepłomierzy.

**OFERUJEMY TERMINOWE WYKONANIE PRAC
I SŁUŻYMY DŁUGOLETNIM DOŚWIADCZENIEM!**

POZNAŃSKIE BIURO PROJEKTÓW DRÓG I MOSTÓW „TRANSPROJEKT”

60-965 Poznań, ul. Chłapowskiego 29

tel.: 33-19-01 lub 32-00-44

w y k o n u j e :

- ★ projekty dróg i mostów, inżynierii i organizacji ruchu,
- ★ wiercenia i sondowania do głębokości 30 m, badania laboratoryjne gruntów,
- ★ dokumentacje geologiczno-inżynierskie,
- ★ usługi komputerowe,
- ★ doradztwo i konsultacje inżynieryjne,
- ★ nadzory budowlane w zakresie jak wyżej,
- ★ doradztwo i przygotowanie przetargów w zakresie jak wyżej.

Biuro działa na rynku krajowym od 1967 roku

**GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ
ŚWIADCZONYCH USŁUG!**

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW

60-967 Poznań, ul. 23 Lutego 20

tel.: 523-674 telex: 0413587

WBP jest biurem projektów budownictwa ogólnego, przemysłowego i energetycznego. Wykonuje prace projektowe wraz z nadzorem autorskim, generalnym wykonawstwem i doradztwem technicznym w zakresie:

- ◆ **BUDOWNICTWA OGÓLNEGO:**
szkoły, przedszkola, domy mieszkalne, banki itp.
- ◆ **BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO:**
lakiernie, stacje benzynowe itp.
- ◆ **BUDOWNICTWA ENERGETYCZNEGO:**
stacje i linie energetyczne do 110 kv, telegromię itp.

WYKONAWSTWO W ZAKRESIE:

oświetlenia systemowego „ARTEMIDE”, instalacji elektrycznych do 20 kv oraz ciepłomierzy.

**OFERUJEMY TERMINOWE WYKONANIE PRAC
I SŁUŻYMY DŁUGOLETNIM DOŚWIADCZENIEM!**

POZNAŃSKIE BIURO PROJEKTÓW DRÓG I MOSTÓW „TRANSPROJEKT”

60-965 Poznań, ul. Chłapowskiego 29

tel.: 33-19-01 lub 32-00-44

w y k o n u j e :

- ★ projekty dróg i mostów, inżynierii i organizacji ruchu,
- ★ wiercenia i sondowania do głębokości 30 m, badania laboratoryjne gruntów,
- ★ dokumentacje geologiczno-inżynierskie,
- ★ usługi komputerowe,
- ★ doradztwo i konsultacje inżynierskie,
- ★ nadzory budowlane w zakresie jak wyżej,
- ★ doradztwo i przygotowanie przetargów w zakresie jak wyżej.

Biuro działa na rynku krajowym od 1967 roku

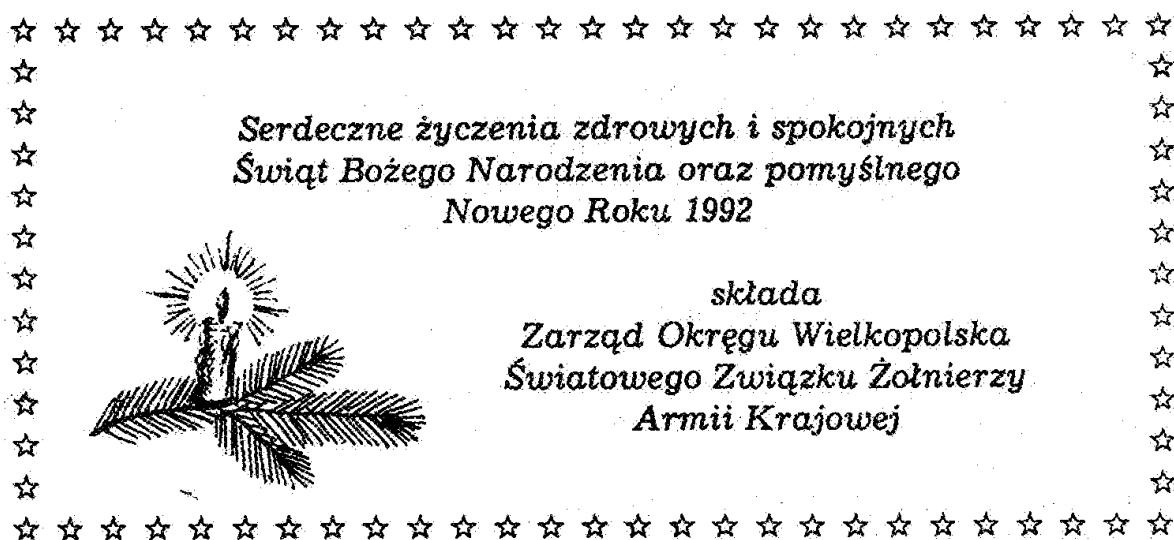
**GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ
ŚWIADCZONYCH USŁUG!**

„IMPULS”

PRZYJMIE ZLECENIA NA:

- ▲ **ROBOTY** murarsko-budowlane, tynkarskie,
- ▲ **DOCIEPLANIE** budynków,
- ▲ **MALARSKIE**,
- ▲ **IZOLACJE** termiczne rurociągów,
- ▲ **SPRZEDAŻ**, kupno, wynajem: mieszkań, działek lokali z wyceną
— zgłoszenia bezpłatnie.

WSP „IMPULS”,
Poznań, ul. Kasztelańska 5
tel. 67-17-77, w godz. 8–15



**Wydawca: ZARZĄD OKRĘGU WIELKOPOLSKA — ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ**

Poznań, al. Niepodległości 18 p. 330, tel. 696-918

Spółeczny Komitet Redakcyjny: Florian Budniak, Przemysław Bystrzycki, Jaro-
ław Marzyński, Jerzy Schmidt

Spółeczne opracowanie redakcyjne i edytorskie: Jerzy Schmidt

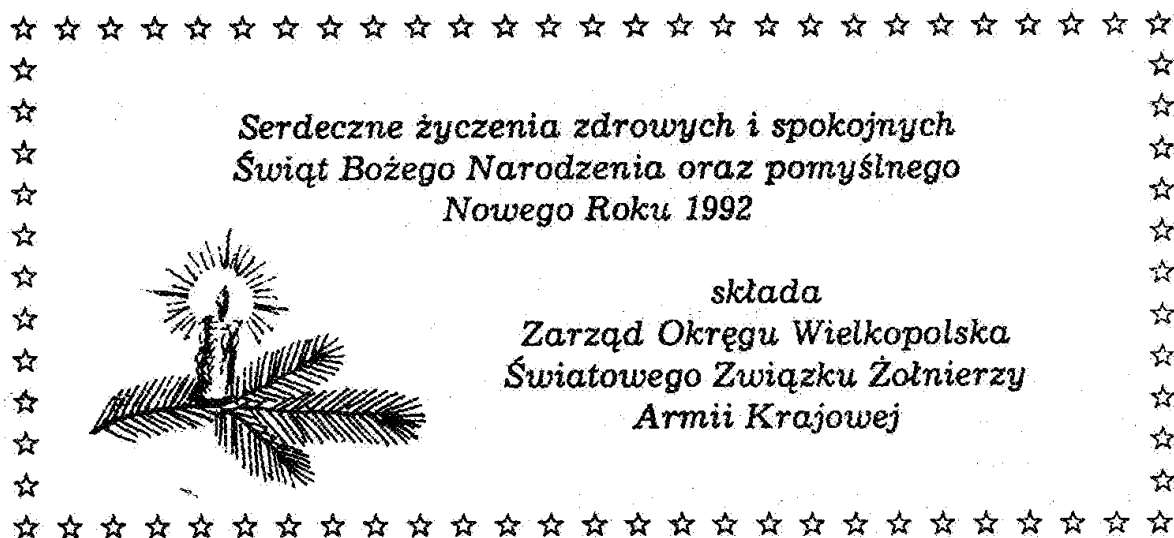
OP 169/91

„IMPULS”

PRZYJMIE ZLECENIA NA:

- ▲ **ROBOTY** murarsko-budowlane, tynkarskie,
- ▲ **DOCIEPLANIE** budynków,
- ▲ **MALARSKIE**,
- ▲ **IZOLACJE** termiczne rurociągów,
- ▲ **SPRZEDAŻ**, kupno, wynajem: mieszkań, działek lokali z wyceną
— zgłoszenia bezpłatnie.

WSP „IMPULS”,
Poznań, ul. Kasztelańska 5
tel. 67-17-77, w godz. 8–15



**Wydawca: ZARZĄD OKRĘGU WIELKOPOLSKA — ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ**

Poznań, al. Niepodległości 18 p. 330, tel. 696-918

Spółeczny Komitet Redakcyjny: Florian Budniak, Przemysław Bystrzycki, Jaro-
ław Marzyński, Jerzy Schmidt

Spółeczne opracowanie redakcyjne i edytorskie: Jerzy Schmidt

OP 169/91